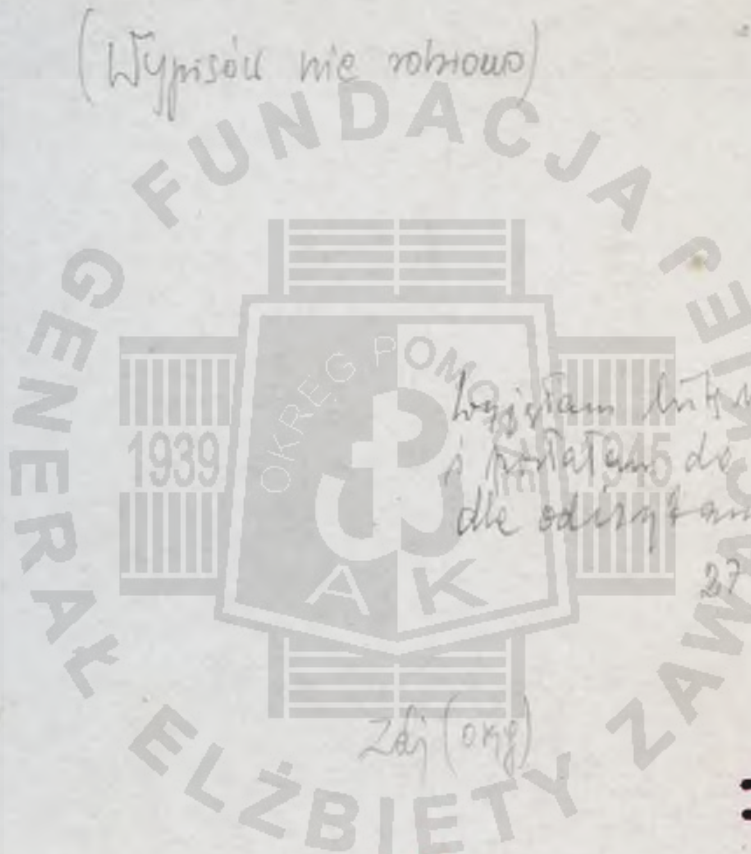


MEMORIAŁ

General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

(Wypis od nie rohnou)



Wojownik Antykomunistyczny
i Kombatant do part. Węgierskiego
dla odizolowania

27 IV 2011 22

09 Hroctaw

KH VM

ZUZ AK

Obw. Bóbrka
Okr. Lwów

WIN Słpola

ppor

DOMASZEWSKA Joanna

ps. "Hanka" "Jaska"

noza falsz (Katarzyna Koziołska)

2782/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 2782/WSK

DOMASZEWSKA Joanna

ps. "Hanka" "Jaśka"

I/1. Relacja ✓ K 35, 5, 38

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k 6, s. 1-6

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K 35, 3

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... ✓ K 3, 2, 14

IV. Korespondencja ✓ k. 46, s. 1-52

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 2

VI. Fotografie ✓ 206.700-11/4-3
II/19

I/1 Relacja

- Relacja własna, Wrocław 2001, mps (kopia), k. 10, s. 1-10
- Życiorys, Wrocław 2001, rkps (oryg.), k. 5, s. 11-18
- Joanna Helena Domaszewska - biogram przygotowany przez M. Suleję i W. Misztala II. 2003. Msp. kopia, fotogr. k. 4, s. 19-22.
- J. H. k. 3, s. 23-25.
- Biogram własny J. Domaszewskiej - (... XI.03) z odwołaniami i uwagami E. 2. Msp. oryg. k. 4, s. 26-29.
- Biogram autorstwa M. Sulejki autorstwa J. Domaszewskiej z odwołaniami i uwagami E. 2. Msp. oryg. k. 2, s. 30-31.
- Biogram Joanny Heleny Domaszewskiej opracowany przez E. 2. i J. Kr. Msp/odwołanie uwagi oryg. k. 3, s. 32-34.
- Biogram J. H. Domaszewskiej opr. przez Annę Rofejewską 27.V. 2003. Msp. oryg. k. 4, s. 35-38.

Wpłynęło dnia 13.06.
Licz. 2470 WSK 2001
R.L.

1/1+1

Ppor. Joanna Domaszewska ps. „Hanka”
artysta plastyk „Jaśka”
urodz. 6 lipca 1925 r.
w Lesku n/Sanem

*Dziewczyny łączniczki idą w dal”
i wszereż i wzdłuż przez lwowski bruk,
Gdzie bernardyński zamilkł dzwon,
Prowadzi je wszechmogący Bóg,
Podaje swoja dłoń”.*

„Hanka”, Lwów, 1942 r.

nr. 1925

Wspomnienia są ulotne, niewiele utrwaliło się w pamięci z długich lat wojny. Każdą ważną i owocną pracę na rzecz społeczeństwa przyjmowałam z szacunkiem, w pokoleniowo-patriotycznym spadku.

W 1939 roku zamieszkałam z rodzicami i rodzeństwem w Starym Siodle. Wieś ta leży 24 km na wschód od Lwowa, na trakcie do Stanisławowa. Z miejscową ludnością przeżywałam wszystkie tragedie jakie przynosiła wojna. Wkroczenie Sowietów, aresztowania, pobór młodych mężczyzn do Armii Czerwonej, kontyngenty. Panował głód. W 1940 roku deportacja Polaków na Sybir w mroźne zimowe noce. Włączałam się w każdą akcję pomocy głodującym, wywiezionym i w ramach kolędy organizowaną zbiórkę pieniędzy na utrzymanie kościoła w obronie przed jego zamknięciem.

W 1941 wybuchła wojna niemiecko-rosyjska. Po wkroczeniu Niemców rządy objęli Ukraińcy. Rozporządzenia uderzały głównie w Polaków. Nastąpiły aresztowania gospodarzy nie wywiązujących się z nałożonych ponownie kontyngentów. Zapanował niewyobrażalny głód. Ze Lwowa ciągnęli ludzie po żywność, nawet małe dzieci. Nastąpiła też branka młodzieży na przymusowe roboty do Niemiec. Na listach znaleźli się sami Polacy, między innymi wytypowano mnie. Ukrywałam się na terenie wsi, a po trzech miesiącach wyjechałam do Lwowa i zamieszkałam u krewnych. Uczęszczałam do szkoły, otrzymałam legitymację szkolną i mogłam przyjeżdżać do wsi.

W październiku po rozmowie z nauczycielką Franciszką Hupało (od 1942 do 1944 komendantką WSK) i kapłanem ks. Tadeuszem Blicharskim złożyłam przysięgę w ZWZ Rejon Stare Siolo. Pracę konspiracyjną rozpoczęłam od kolportażu prasy podziemnej. Otrzymywałam ją w pociągu od kolejarza Jana Kubackiego z Obwodu Bóbrka - Chlebowice i rozprowadzałam na terenie Rejonu Stare Siolo pod wskazane adresy. Po niedługim czasie zostałam wezwana do komendanta Rejonu Andrzeja Kobylińca ps. „Wicek”, gdzie zastałam łączniczkę Obwodu Elżbietę Malinowską ps. „Wanda”. Zaprowadziła mnie na spotkanie z komendantem Obwodu Bóbrka por. Pawłem Jastrzębskim ps. „Strzała” na punkt kontaktowy w Szpilczynie. Przeszłam pod jego rozkazy i z jego polecenia byłam zobowiązana docierać do okolicznych Rejonów, robić wywiady i sprawdzać gotowość samoobrony.

Pierwsze mordy ukraińskie na Polakach rozpoczęły się w Rejonie Stare Siolo, we wsi Podmanasterz. Zginęli bestialsko zamordowani podczas obchodu samoobrony bracia Kazimierz i Władysław Sklenarze. We wsi Wodniki Ukraińcy w nocy zarąbali siekierami pięcioosobową rodzinę Horoszków. Zgodnie z poleceniem „Strzały” raporty z Obwodu przekazywałam na punkcie we Lwowie przy ul. Tarnowskiego. Pod koniec 1942 roku Niemcy zrobili tam kocioł. Kiedy chciałam wejść otworzyła mi starsza pani i zaraz zamykając drzwi zdążyła tylko powiedzieć: „nie widziałam tej z warkoczami”. Zbiegłam na ulicę i włączyłam się w grupę przechodzących ludzi. Po zdaniu raportu o zaistniałej sytuacji komendantowi „Strzała” punkt został spalony, a ja otrzymałam rozkaz ścięcia warkoczów.

Zdałam do Kunst Gewerbe Schule i nadal mieszkałam we Lwowie. Załatwiałam w komórce legalizacyjnej dokumenty dla osób zagrożonych w Obwodzie Bóbrka. Otrzymałam nowe ausweisy i przed godziną policyjną chciałam wejść do mieszkania, ale nie wpuszczono mnie, jedynie pod warunkiem zniszczenia podejrzanej paczki. Pomimo godziny policyjnej

musiałam przebiec na ul. Św. Józefa, gdzie w klasztorze oczekiwał mnie łącznik z Obwodu Tomasz Martyniak; przekazałam mu dokumenty. Przez całą noc kryłam się po bramach, unikając spotkania z gęsto patrolującą ulicę milicją ukraińską. Rano doszłam do ul. Na Bajki, do krewnej Elżbiety Stieber. Mąż jej zginął w 1941 w Brygidkach. Opiekowała się dwoma nieletnimi synami. Przyjęła mnie serdecznie i zamieszkałam u niej. Później wykorzystałam to mieszkanie na punkt kontaktowy Inspektoratu Lwów Południe.

Pod koniec 1942 roku nasiliły się aresztowania. Uzyskałam pracę w Instytucie Behringa, otrzymałam ausweis, który stanowił szansę obrony przed łapankami. W wyrobieniu dokumentów pomógł mi mój kuzyn Edward Susłowski „Kula” z komórki kontrwywiadu. Załatwił mi również kenkartę.

W 1943 roku otrzymałam nowe adresy punktów kontaktowych Inspektoratu Lwów Południe przy ul. Listopada u por. Bronisława Kawki „Andrzeja” i przy ul. Teatyńskiej u pani Agnieszki Kenigsmann. Tam przynosiłam meldunki i odbierałam rozkazy. Obserwowałam stały wzrost zaufania do mnie zwierzchników spowodowany skutecznością i niezawodnością wykonywania przeze mnie każdego rozkazu. Znalazło to wyraz w ustnych pochwałach, a równocześnie w zwiększeniu mi zadań odpowiedzialnych i charakteryzujących się wzrostem bezpośredniego zagrożenia mego bezpieczeństwa.

Obie z łączniczką „Wanda” uczestniczyłyśmy w konspiracyjnym szkoleniu w Szkole Podchorążych. Wstępne ćwiczenia na tzw. obrzynku i szkolenie teoretyczne o rodzajach broni odbywały się w mieszkaniu przy ul. Na Bajki. Dla większej ostrożności zaadoptowałyśmy suterенę przy ul. Zygmuntowskiej i tam z czasem powstał punkt dla Obwodu Bóbrka, a potem i innych Obwodów Inspektoratu.

Z ramienia komendanta Obwodu Bóbrka oficer inf. ppor. Stanisław Krutin „Mika” przekazał mi rozkaz przetransportowania ze Starego Sioła do Lwowa kilku sztuk krótkiej broni z amunicją. Zgłosiłam się do Drobisza, zawiadowcy odcinka Stare Sioło - Persenkówka. Powiedziałam, że mam ciężką paczkę książek, które są mi potrzebne do szkoły we Lwowie. Zadeklarował się przewieźć paczkę drezyną. Załadowaliśmy ją pod siedzenie. Zawiadowca wziął Niemca dróżnika za przewoźnika. Niespodziewanie w Sichowie na stacji przeszliśmy osobistą rewizję. Tylko Niemiec przewoźnik siedział cały czas jak przykuty do drezyny. Dojechaliśmy do Persenkówki, gdzie czekali już umówieni chłopcy i bez przeszkód dotarliśmy do punktu przy ul. Rutkowskiego. tam zdeponowaliśmy paczkę. O wykonaniu zadania zameldowałam oficerowi inf. Krutinowi.

Otrzymywałam rozkazy powodujące konieczność przemierzania coraz dłuższych tras Obszaru 3. Obejmował on placówki podległe Inspektoratowi Południowemu w takich miejscowościach jak Stryj, Daszawa, Mikołajów. Brzozdowce i in. Np. w Stryju byłam celem uzyskania informacji o zrzutach w Rejonie Daszawy. W Brzozdowcach wiążąco uzgodniłam lokalizację radiostacji u komendanta Rejonu ks. Stanisława Kozłowskiego „Ptaka”. Długość tras wydłużała się,

Pod koniec 1943 roku szłam ze Lwowa do komendanta Rejonu Stare Sioło. Po drodze wstąpiłam do rodziców. Natychmiast zjawili się Ukraińcy i obstawili dom. Za chwilę zjawiał się oficer niemiecki stacjonujący we wsi i wylegitymował mnie. Miałam legitymację szkolną i ausweis z Instytutu Behringa. Wyprowadził mnie z domu i kazał wrócić do Lwowa. Rodzicom powiedział, że w takiej szkole uczył w Wiedniu.

W grudniu z rozkazu Komendanta Inspektoratu majora Anatola Sawickiego „Młota” przeprowadziłam do Siemianówki cichociemnego por. Romana Wiśniowskiego „Irysa” w celu zainstalowania radiostacji. Byłam umówiona w szkole z łączniczką Ogrodnik „Zyta”, która oczekiwała nas z komendantem Obwodu Siemianówka Józefem Tułą „Adamem”. Po krótkiej prezentacji zaprowadził nas na kwaterę do Wojtowicza (krawca). Przez tydzień „Irys” wywoływał i nawiązywał kontakt z Londynem i łączył się z Brindisi, ustalał hasło i miejsca zrzutu. Zarządzono czuwanie na placówce obok Siemianówki. Po tygodniu zrzut

wimno być Roman Wiśniowski
ps. „Irys”

został odwołany (odbył się parę tygodni później). Wróciliśmy z „Irysem” do Lwowa, Tam w parku Kilińskiego „Irys” zauważył dziewczynę podejrzaną o współpracę z Niemcami. Rozbiegliśmy się w różne strony.

We Lwowie od początku 1944 roku nasilały się aresztowania, nie ominęły Instytutu Behringa, Legitymację miałam podbitą i ważną. Zdecydowałam się zrezygnować z pracy. Rozpoczęły się tragiczne dni dla Polaków Obszaru 3. W wyniku masowych mordów bestialsko dokonywanych przez Ukraińców na terenie Obwodu Bóbrka, m.in. w całości zginęła ludność wsi Hucisko. Z zagrożonych miejscowości ludność polska napływała do Starego Siola, gdzie otrzymywała schronienie. Stan ludności w tej wsi prawie się podwoił. Mnożyły się dla mnie rozkazy wykonania zwiadów i zasięgania informacji w Rejonach, z których większa część Polaków uciekła porzucając swoje domostwa.

W przyległym Obwodzie Przemyślany, Ukraińcy zaatakowali wieś Hanaczów. Do obrony wyznaczony został „Strzała”, Na ten czas jego funkcję wraz z obowiązkiem utrzymania kontaktu na całym terenie Obwodu, przejął jego zastępca ppor. Michał Tybinka „Konrad”.

Wyjeżdżałam do komendanta Rejonu Chodorów - Cukrownia por. Mieczysława Nastawnego „Piotra”. Był tam oddział samoobrony i nasłuch radiowy.

Przechodziłam obok ukraińskich wsi; często pod osłoną nocy, w okolice Świrza, Bóbrki, Wwbranówki i Chlebowic. Przynosiłam wiadomości do Komendy Inspektoratu we Lwowie. Przybywała ilość punktów kontaktowych: przy ul. Kadetów u prof. Leśniańskiego, w Rynku, w Politechnice i Uniwersytecie.

Utrzymywałam stały kontakt z Brzozdowcami, najdalej wysuniętą miejscowością Obwodu Bóbrka, otoczoną ukraińskimi wsiami. Ażeby tam się dostać musiałam przebyć trudną drogę w większości pieszo i również korzystać z przejeżdżających aut i furmanek do Rozdołu. Stamtąd pieszo wzdłuż muru cmentarnego, u wylotu którego klinem wchodził las. Za lasem była wieś ukraińska. Zimą, w pierwszych dniach 1944 roku prószył śnieg, szłam drogą. Padły strzały. Jechał właśnie gospodarz wozem, więc skryłam się za wóz. Gospodarz z uśmiechem odezwał się: „panienka do was strylejut” i skreślił w stronę ukraińskiej wsi. Zaczęłam biec, miałam jeszcze przed sobą około kilometra pustego pola. Wpadłam do jaru, który prowadził do Brzozdowic. U komendanta ks. Kozłowskiego przekazałam polecenie stawienia się na odprawę do Komendy Inspektoratu. Na plebanii była zainstalowana radiostacja. Wieczorem ksiądz odebrał jeszcze wiadomość z Londynu i wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Lwowa.

Bez przerwy z terenów podlowskich dochodziły wiadomości o szalejących mordach dokonywanych przez UPA na ludności polskiej.

W kwietniu przyjechał do Starego Siola por. Stanisław Panasiewicz „Śmiały” z polecenia Komendanta Obszaru w celu formowania oddziałów leśnych zgrupowania 40 pp. Zostałam z „Wandą” przydzielona jako łączniczka do spraw specjalnych i utrzymywania łączności pomiędzy Zgrupowaniem i Komendą Inspektoratu we Lwowie.

W pierwszych dniach maja Niemcy zrobili obławę na terenie Obwodu Bóbrka. Aresztowali mężczyzn i wywieźli do Drohobycza. Zostali osadzeni w więzieniu w Brygidkach jako zakładnicy. Z Komendy Inspektoratu dostałam imienny rozkaz zajęcia się tą sprawą w celu ich uwolnienia. Wyjechałam do Drohobycza, wykonałam wywiad na miejscu i zgłosiłam się na punkcie kontaktowym Inspektoratu u Gajewskich. Oficerowi Kedywu przekazałam listę aresztowanych. W przededniu mojego wyjazdu oficer zrobił rozpoznanie. Po tygodniu ponownie pojechałam do Drohobycza, gdzie otrzymałam informację o przygotowaniach do uwolnienia więźniów. Z początkiem czerwca zakładnicy zostali uwolnieni. Z relacji najmłodszego więźnia Czesława Doleczka wynika, że w czerwcu do więzienia w Drohobyczu przyjechał oficer SS z obstawą, wyczytał więźniów, których miał

wywieźć na przesłuchanie do Lwowa. Wyprowadzono ich do auta i pod eskortą wywieziono za miasto. Oficer zatrzymał auto i powiedział: „jesteście wolni”.

W tym czasie Stare Siolo zostało zaatakowane przez Ukraińców. Polacy zwrócili się do Niemców stacjonujących w folwarku i przy ich wsparciu atak został wstrzymany. Polacy nie odnieśli żadnych strat, natomiast w wyniku obustronnej wymiany ognia ze strony ukraińskiej zginął wójt ze wsi Wodniki.

Akcja „Burza” w Starym Siolu.

29 lipca zjechał Sztab Inspektoratu Lwów Południe (w czasie „Burzy” przejął obowiązki Zgrupowania 2 Kompanii 40 pp.) w składzie”

- komendant mjr Anatol Sawicki „Młot”,
- zastępca komendanta kpt. Artur Feja „Lech”,
- adiutant zastępcy komendanta ppor. Tadeusz Robaczewski „Orzeł”,
- oficer organizacyjny por. Bronisław Kawka „Andrzej”,
- oficer łączności ppor. Włodzimierz Atrymowicz „Grzegorz”,
- dowódca zgrupowania oddziałów leśnych ppor. Stanisław Panasiewicz „Śmiały”,
- komendant Obwodu Bóbrka ppor. Paweł Jastrzębski „Strzała”,
- łączniczki – kurierki Elżbieta Malinowska „Wanda” i Domaszewska Joanna „Hanka”.

Sztab zgrupowania stał na plebanii u ks. Tadeusza Blicharskiego. Codziennie w okresie „Burzy” kurierki docierały pieszo do Lwowa do punktów Rynek, Teatyńska, Kochanowskiego. Przenosiły pocztę i meldunki ustne, informowały o sytuacji w Starym Siolu.

Zgrupowanie oddziałów leśnych miało być wspierane przez partyzantkę kpt. Fryderyka Stauba „Procha”, która po akcji w Hanaczowie przeszła przez lasy świrskie na terenie Obwodu Bóbrka. Tam akcja „Burza” rozpoczęła się już 18 lipca. Jednakże na prośbę oddziału sowieckiego, partyzantka wpięrow dokonała zbrojnego ich wsparcia na niemiecki tabor. Potem wycofała się do Świrza, aby chronić ludność przechowującą rannych Rosjan po stoczonych walce oddziałów rosyjskich z Niemcami. Następnie zmuszona przez sowieckiego dowódcę, partyzantka „Procha” została wcielona do oddziałów rosyjskich i brała udział w ataku na szwadron niemiecki w Bobrcu.

22 lipca zostałam wysłana ze Starego Siola w celu nawiązania kontaktu z komendantem „Prochem”, a następnie miałam przeprowadzić partyzantkę do Komendy Zgrupowania w Starym Siolu. Przeszłam przez wsie ukraińskie Wodniki, Podmanasterz. Wchodząc do następnej z nich, Budkowa, natknęłam się na patrol niemiecki, wtedy upozorowałam pracującą w polu dziewczynę. Na punkcie w Szpilczynie u Jadwigi Ciechanowskiej zastałam zastępcę kpt. „Procha” ppor. Alojzego Wojtowicza „Juranda”. Po wymianie informacji i określeniu sytuacji jaka zaistniała w partyzantce, przeprowadziłam „Juranda” do Starego Siola. Wieczorem zameldowałam się z „Jurandem” u komendanta Sawickiego.

23 lipca 1944 roku w oflagowanym Starym Siolu odbyła się uroczysta msza św.

Rano mnie i „Wandę” skierowano do Lwowa. Jechaliśmy podwodą z „Orłem”. Ledwie wyjechaliśmy ze wsi na gościniec nadleciały messerszmity i zaczęły nas ostrzeliwać. Wóznica chciał zawrócić, ale „Orzeł” chwycił bat i pod osłoną przydrożnych drzew dojechaliśmy do Sichowa. Tam na plebanii rozstaliśmy się. Wyruszyłam z „Wandą” do Lwowa. Ulica Zielona była gęsto ostrzeliwana z dalekoosnej artylerii. Przebiegaliśmy ulicą. U jej wylotu palił się czołg niemiecki. Usiłowaliśmy jak najszybciej dotrzeć do Rynku na punkt kontaktowy. Tam trzeba było przekazać meldunek i odebrać pocztę z Komendy Obszaru. Wszystkie bramy były pozamykane, nigdzie nie można było się skryć. Na rogu Rynku stał Rosjanin z pepeszą wycelowaną w naszą stronę i krzyczał „dawaj najazd”. Zorientowaliśmy się, że jesteśmy dokładnie na przebiegającej tu linii rosyjsko-niemieckiego frontu. Skryliśmy się we wnęce zamkniętej bramy. Kilka razy usiłowaliśmy przedostać się do Rynku, ale za każdym razem napotykałyśmy wycelowaną lufę. Czas był ograniczony.

Pocztę zostawiłyśmy na punkcie u Riedla przy ul. Rutkowskiego. Wracamy. Na rogu ulicy Zielonej dopalał się czołg, w nim zwęglone zwłoki czołgistów. Ulica Zielona nadal była ostrzeliwana. Biegłyśmy, przed nami padła kobieta, następnie mężczyzna. „Wanda” pochyliła się, myślałam, że dosięgnął ją pocisk. Chciałam wyrwać torebkę z jej rąk i biec dalej, ale „Wanda” wyprostowała się.

Na rogu ulicy Tarnowskiego pocisk uderzył w balkon. Odłamek cegły uderzył mnie w głowę i smużka krwi pociekła po bluzce. Pierwsza brama pod ósemką była otwarta, tam korzystałam kiedyś z punktu kontaktowego. Znajoma Zosia zmyła mi krew z włosów i chciała nas zatrzymać. Miałyśmy się stawić w Starym Siole o godzinie 16-tej, czas upływał. Jeszcze trzeba było przejść przez otwartą przestrzeń Górki Tarnowskiego. „Wanda” nerwowo nie wytrzymała, musiałam ją prowadzić, kryłyśmy się za krzakami. Pociski padały gęsto i coraz bliżej. Cały czas ostrzeliwane dobiegłyśmy do ostatniego domu ulicy. Ludziom obserwującym nas trudno było uwierzyć, że udało się nam wyjść cało z takiego piekła.

Do Sichowa doszłyśmy bez większych przeszkód i stamtąd dojechałyśmy do Starego Sioła. Stawiłyśmy się w sztabie. Komendant Sawicki zdecydował, że musimy z „Wandą” bezzwłocznie udać się z powrotem do Lwowa ze względu na brak informacji z Komendy Obszaru.

Wyruszyłyśmy późnym wieczorem, pod osłoną nocy.

Nad Lwowem wisały spadochrony oświetlające różne punkty miasta, a serie kolorowych pocisków stwarzały teatralne iluminacje. Przemknęłyśmy do Rynku. Bramy nadal były pozamykane i dopiero wczesnym rankiem następnego dnia otrzymałyśmy pocztę z Obszaru. Wyruszyłyśmy bez zwłoki. Dochodząc do stacji w Dawidowie (pomiędzy Sichowem i Starym Siołem) przystanęłyśmy na mostku. Nadleciały messerszmity, jeden przechylił się na bok i zaterkotał karabinem maszynowym. Usłyszałyśmy trzask rykoszetu kuł, pod nogami zaczęły obsuwać się kamyki. Skryłyśmy się pod mostek, chwilę przeczekały i ruszyły w dalszą drogę. Jeszcze dwa kilometry niezabudowanej przestrzeni. Messerszmity nie przestawały nas nękać, chociaż zeszyłyśmy na pobocze w zarośla. Dobrnęłyśmy do pierwszych zabudowań i po przemarszu przez Stare Sioło stawiłyśmy się u komendanta „Młota”.

W następnym dniu dostałam kolejne zadanie dostania się do Lwowa, dokąd już wcześniej została wysłana „Wanda”. Wychodząc ze Sztabu z oddali słyszałam huk armat. Po kilku minutach w pobliżu uderzył pierwszy pocisk, za nim drugi i trzeci. Szybko mknęłam w stronę Lwowa. Na punkcie przy ul. Zygmuntowskiej miała czekać wiadomość od łączniczki z Siemianówki z meldunkiem od „Lecha”, który wyruszył przed dwoma dniami z oddziałem „Adama” ze Starego Sioła do Siemianówki. Zamiast niej otrzymałam informację, że łączniczka stawi się w określonym miejscu koło głównego dworca kolejowego. Nie przysłała jednak. Nadleciało wiele samolotów i zaczęło się straszliwe bombardowanie. W tej morderczej scenerii zdawało mi się, że za chwilę zawała się na mnie zabudowania lwowskiego dworca. Wycofałam się i pobiegłam na punkt Na Bajki, gdzie czekała na mnie „Wanda”.

Późnym wieczorem wyruszyłyśmy do Starego Sioła. U wylotu ul. Zielonej tłum ludzi w popłochu pędził naprzeciw. Wszyscy chcieli nas zawrócić. Przekazywali straszne wiadomości, że ludność Starego Sioła wymordowali Ukraińcy i na pewno wkroczyli już do Dawidowa. Zeszłyśmy z gościńca na tory i znalazłyśmy się w zbożu. Tam dosięgnął nas gęsty ostrzał z karabinu maszynowego. Padłyśmy na ziemię. Zaczął padać deszcz. Z oddali słychać było turkot czołgów, potężny huk, a nad głowami przeleciał ogień. Rosjanie zaczęli ostrzeliwać Lwów. Czołgając się powoli zaczęłyśmy się wycofywać. Leciały serie wystrzałów. Znalazłyśmy się niedaleko dworca w Sichowie. Budził się dzień, z oddali widać było sylwetki ludzi w długich szynelach. Trzymając się z dala od zabudowań przeszłyśmy przez Dawidów. Rano byłyśmy w Starym Siole. U moich rodziców uporządkowałyśmy

ubranie. Dowiedziałyśmy się o nieudanym w poprzednim dniu napadzie Ukraińców. Wstrzymała ich salwa z pierwszego rosyjskiego czołgu jaki niespodziewanie podjechał pod dom rodziców. Polacy skupili się przy nim i to uchroniło ich od niechybnej śmierci. Byłyśmy zmęczone, jeszcze trzy kilometry i stawiliśmy się u komendanta „Młota” z pocztą z Komendy Obszaru.

W tym dniu pojawili się w okolicy Starego Siola sowietci. Zwrócili się do komendanta Zgrupowania o pomoc w rozbiciu okrążenia jednostki radzieckiej zaatakowanej przez oddział niemiecki w okolicy Wodnik. Oddział Zgrupowania wyruszył i atak został odparty, za co komendant jednostki radzieckiej złożył podziękowanie.

25 lipca Niemcy ponowili atak od strony Dawidowa i znowu żołnierze Zgrupowania z udziałem sowietów zniszczyli jeden oddział niemiecki. Żądaniem strony sowieckiej było zgłoszenie się komendanta Zgrupowania. Mjr Sawicki oddelegował por. Jastrzębskiego z grupą żołnierzy. Wtedy mjr służby bezpieczeństwa Armii Czerwonej rozkazał złożyć broń. Nie ukrywając żalu oddział rozkaz wykonał. Niektórym udało się zbiec lub ukradkiem schować względnie uszkodzić oddawaną broń.

Wieczorem komendant Sawicki wezwał mnie i „Wandę” na plebanię do Sztabu. Tam wydał rozkaz nie ujawniania się i ponownego wejścia do podziemia. Po godzinie decyzją komendanta sztab Zgromadzenia opuścił Stare Siolo w cywilnych ubraniach przeprowadzony przeze mnie i przez „Wandę” do Lwowa. Po drodze zatrzymaliśmy się w Dawidowie u łączniczki Krystyny Korzeniowskiej. Następnego dnia bez przeszkód byliśmy już we Lwowie. Nam kurierkom kazano czekać na dalsze rozkazy na punkcie przy ul. Na Bajki.

Wieczorem, o godz. 20-tej przyszedł ppor. „Grzegorz” z imiennymi rozkazami. „Wanda” do Starego Siola, a „Hanka” do Siemianówki celem skontaktowania się z kpt. „Lechem” i przekazania ustnego rozkazu rozpuszczenia partyzancki przed wkroczeniem Sowietów i spodziewanymi aresztowaniami.

Szłam nocą, unikałam spotkań przypadkowych ludzi, ażeby nie natknąć się na Ukraińców. Na krótko zatrzymałam się w Hodowicy na plebanii u ks. Jarosława Chomickiego, gdzie była zgromadzona ludność wsi. Szłam na ogień. Luna rozjaśniała niebo. Palila się Siemianówka zaatakowana przez SS Halczyzna. Przed szóstą weszłam do szkoły, gdzie mieściła się Komenda. Nie od razu wpuszczono mnie do kpt. „Lecha”, byłam obłożona i zmęczona. Kpt. „Lech” zobaczył mnie, podszedł i powiedział: „Już wiem że nawet do piekła pójdziesz jak dostaniesz rozkaz”. Przekazałam mu rozkaz komendanta majora Sawickiego. Kpt. „Lech” zarządził pochować pomordowanych i spalonych mieszkańców Siemianówki. „Orzeł” zaprowadził mnie na kwaterę, czekałam do apelu siedząc w korytarzu, byłam głodna i zmęczona. O godz. 21-szej odbył się apel. Kpt. „Lech” załamującym się głosem pożegnał i podziękował żołnierzom - partyzantom za dzielność i trud.

Przeprowadziłam kpt. „Lecha” z adiutantem „Orłem” w ulewnym deszczu do Lwowa. W pewnej odległości szli za nami partyzanci, którzy pochodzili spoza Siemianówki. Pod Lwowem były wielkie trudności przedostania się przez zalane łąki.

Po wkroczeniu do Lwowa rozstaliśmy się. Poszłam na punkt na ul. Na Bajki. Po dwóch dniach bez jedzenia, potwornie głodna, ściągnęłam mokre i dziurawe buty. Bolały opuchnięte nogi. Dostałam ciepłą strawę. Około godz. 8-mej wystartowałam do Starego Siola. Komendant „Strzała” z „Wandą” i kilkoma żołnierzami zrobili mi serdeczne i owacyjne powołanie. Mieli poważne obawy, czy dam radę wyjść żywa z tego wyjątkowo groźnego niebezpieczeństwa. Wtedy „Strzała” przekazał mi pisemny awans na kaprała podchorążego i odznaczenie Krzyżem Walecznych za udział w Akcji Burza, podpisane dnia 24 lipca 1944 r. przez generała Władysława Filipkowskiego „Janka”.

Dostałam do przekazania informację dla komendanta Inspektoratu „Młota” o zaistniałej sytuacji po odejściu sztabu ze Starego Siola oraz, że po rozbrojeniu oddziału Zgrupowania

rozpoczęły się aresztowania żołnierzy AK, a część z nich została wcielona do Armii Czerwonej.

Wróciłam do mieszkania w suterenie przy ul. Zygmuntowskiej we Lwowie. Załedwie zdążyłam zamknąć drzwi, usłyszałam łomotanie i głosy: „zakłuczone, odkrywaj”. Wskoczyłam przez okno na podwórze i przez sąsiednią bramę wydostałam się na ulicę. Punkt był spalony.

Po kilku dniach przydzielono nam nowe pomieszczenie przy ul. Sakramentek 4 u Michała Rembisa „Białego”. Mieszkanie wraz z rodziną zajął po przybyciu ze spalonej przez Ukraińców wsi Hanaczów. Wkrótce powstał tam nowy punkt rozdziału prasy podziemnej, którą otrzymywałyśmy od o. Placyda z klasztoru oo. Bernardynów.

Obie łączniczki przeszły pod rozkazy zastępcy komendanta „Młota” majora Józefa Boska „Juliana” i z jego rozkazu wychodziły w teren Obwodów w celu odtwarzania placówek na trasie Lwów - Chodorów, Stryj, Przemyślany. W mieszkaniu na Sakramentek powstał również punkt kontaktowy Inspektoratu Lwów Wschód Południe i odbywały się tam odprawy komendantów Obwodów. Znowu musiałam pójść do Siemianówki, aby wy badać sytuację w tej wsi po pożarze i opuszczeniu jej przez partyzantkę „Lecha”. Na mój powrót do Lwowa czekali: oficer inf. por. Stanisław Krutin i z legalizacji por. Stanisław Kuliński „Papcio”. W trójkę szliśmy na ul. Kochanowskiego do pracownicy PURu Zofii Sienkiewiczowej w celu załatwienia kart repatriacyjnych. „Papcio” poszedł pierwszy, po chwili ja z ppor. Krutinem. Dochodząc do ul. Kochanowskiego zobaczyliśmy jak Rosjanie wsadzają „Papcia” do auta i szybko cofnęliśmy się i rozpierzchli. Jak się później okazało Sienkiewiczowa była agentką sowiecką.

Następny mój wymarsz był do Świrza, gdzie miałam zrobić rozpoznanie w okolicznych wsiach, wysondować zachowanie Ukraińców po napadzie w Hanaczowie i innych miejscowościach. W Świrzu otrzymałam kwatery u nauczycielki. Zastępca komendanta Rejonu sierż. Jan Kisiel ostrzegł mnie, że po wsi, od południa kręcą się sowieci z NKWD. W nocy przyszedł ks. Semenec z wiadomością, że sowieci przeszukują domy. Dostałam jako obstawę sierż. Michała Węgrzyna „Kaktusa”, który jemu tylko znanymi drogami przeprowadził mnie do Bóbrki.

Lwów był naszpikowany agentami sowieckimi przed Świętem Rewolucji Październikowej; robili łapanki. Z „Wandą” i „Białym” zostaliśmy zgarnięci z ulicy i zaprowadzeni na komendę przy ul. Kurkowej, ponieważ utrzymywaliśmy wersję, że przyjechaliliśmy na święto ze wsi. Co parę godzin przesłuchiwano nas i zrobiono rewizję. Byliśmy bez dokumentów. Pytania padały skąd i po co przyjechaliliśmy do Lwowa i powtarzały się notorycznie. Ja w kółko lamentowałam, że jestem z bratem i bez niego nie mogę się pokazać w domu. W końcu po trzech dniach natrętnego gadulstwa z mojej strony wypuszczono nas.

W Święta Bożego Narodzenia było ostre pogotowie. Czekaliśmy na punkcie na rozkazy. Po północy przyszedł „Miku” i wyszliśmy do Starego Siola. Ucieszyłam się, że odwiedzę rodziców. Tymczasem na drzwiach zobaczyłam przybitą kartkę z tryzubem i napisem: „smert lacham, Joannu Domaszewsku jak sobaku ubijem na porozi”. Kartkę zerwałam i już nie weszłam do domu, żeby nie narażać rodziny.

Po powrocie do Lwowa wyrobiono mi nowe dokumenty na nazwisko Katarzyna Kozłowska.

W styczniu 1945 r. przemianowano Inspektorat AK Wschód Południe na Inspektorat NIE.

W marcu skierowana byłam do Brzozdowic, gdzie partyzantka pchor. Mieczysława Skowrona „Tancerki” osłaniała ludność okolicznych miejscowości przed napadami UPA. Ponieważ z tych terenów dochodziły sygnały o obławach wojsk sowieckich, Komenda Inspektoratu zdecydowała o przemieszczeniu partyzantki. Do spotkania z dowódcą doszło na

plebanii u ks. Kozłowskiego. „Tancerka” przybył z całym oddziałem. Wieczór był uroczysty, ze śpiewami, jeden partyzant grał na akordeonie. Po odwiedzinach partyzanci opuścili plebanię. Nad ranem rozpoczęła się kanonada. Po godzinie sowieci zaczęli znosić na plebanię różne akcesoria: buty, broń. Dowódca sowiecki przyniósł akordeon i triumfalnie oznajmił: „Tancerku ja dziś ubił”. Chcieli aresztować ks. Kozłowskiego, jednak zezwolili jeszcze odprawić mszę. Ksiądz wszedł do kościoła, w którym było wejście do bunkra. Ponieważ długo nie wychodził, sowieci obstawili kościół, zrobili obławę, potem kocioł. W tym rozgardiaszu udało mi się wymknąć. Partyzantka została zlikwidowana. Tylko jeden partyzant został postrzelony w rękę i wywieziony do więzienia w Bóbrce. Reszta zginęła.

Po miesiącu ks. Kozłowski zjawił się w punkcie na Sakramentek.

Przyszedł ponury czas, kiedy ludność polska opuszczała swoje siedziby. W klasztorze oo. Bernardynów powielano pismo „Wytrwamy”. Otrzymywałam je w zakrystii od o. Placyda i przekazywałam łącznikom Obwodów. Nie udało się jednak powstrzymać wyjazdów zdeterminowanej ludności.

Na Sakramentek na II piętrze odbywała się uroczysta odprawa z udziałem zastępcy komendanta majora Józefa Boska „Juliana”, por. Krutina „Miku”, ks. Kozłowskiego, który już wtedy był kurierem pomiędzy Mościskami i Przemyślem i Marcinem Malcem „Zagodzda” oficerem inf. z Bóbrki. Na tej odprawie zostałyśmy oficjalnie zawiadomione z „Wandą” przez „Juliana” o nominacji na sierżantów podchorążych i odznaczeniach Krzyżami ~~Kawalerskimi~~ ^{popr} V klasy Orderu Virtuti Militari.

Wielkie zdziwienie wywołało wejście komendanta Obwodu Siemianówka. Wiadomo było, że został aresztowany. Wchodząc krótko oznajmił: „punkt jest rozpracowany, NKWD posiada dokładne informacje o poszczególnych osobach”. Zapytany, czy jest obserwowany nie potrafił odpowiedzieć. Powoła uczestnicy odprawy zaczęli indywidualnie opuszczać pomieszczenie: „Julian”, „Miku”, „Zagodzda”, na końcu ks. Kozłowski. Obie z „Wandą” oczyściłyśmy mieszkanie z wszystkiego co mogłoby sugerować działalność podziemną. Do kamienicy wchodził umundurowani sowieci. Skryłyśmy się u sąsiadów na pierwszym piętrze. Kiedy sowieci dobijali się do naszego mieszkania na drugim piętrze, opuściłyśmy kamienicę.

Punkt na Sakramentek był spalony i zaplombowany.

Zamieszkałyśmy przy ul. Marka 4, u prof. Thullie, który wyjechał na Zachód z początkiem maja. Od tego czasu każdy wymarsz zawierał niewiadomą czy uda się wrócić. Dla utrzymania łączności wychodziłam do Bóbrki i Świrza.

W październiku otrzymałyśmy z „Wandą” ostatni rozkaz z Komendy Inspektoratu Wschód Południe „NIE”: wywieźć archiwum do Krakowa przy współudziale referentki WSK Marii Eterle „Myszki”. Nie było możliwości wyjazdu ze Lwowa. Opuszczałyśmy ukochany Lwów z Sichowa w transporcie Hanaczowiaków.

W nocy, przed odjazdem do Sichowa sowieci zrobili nam jeszcze perywierkę dokumentów. „Wanda” miała kartę ewakuacyjną, ja tylko metrykę wypisaną przez ks. Kozłowskiego po łacinie. Udając głupią dziewczynę pokazałam metrykę. Żołnierz długo oglądał, medytował, w końcu poszedł do starszyny, a ten udając bardzo mądrego powiedział „nu haraszo”. Jak wyszli odetchnęłyśmy z ulgą.

Rano przyjechał ciężarowym autem Bolesław Skowron z dużą skrzynią, w której mieściło się archiwum Inspektoratu Lwów Południe. Przybyła referentka WSK „Myszka” i wyruszyliśmy do Sichowa. Transport stał tydzień. „Wanda” i „Myszka” miały karty repatriacyjne, ja byłam wpisana do karty repatriacyjnej kobiety z Hanaczowa jako jej córka. Pokazano mi tę moją mamę na dworcu. Skrzynię wcisnęłyśmy w kąt Wagonu.

Transport jechał przez Lwów. Długo zegnała nas wieża kościoła Św. Elżbiety, aż rozplynęła się na horyzoncie. Wagony były odkryte, siąpił deszcz. Pociąg włókł się trzy

tygodnie. Przejechałyśmy przez granicę szczęśliwie, chociaż „mama” stwarzała trudności w jej rozpoznawaniu, ponieważ dla mnie wszystkie kobiety wyglądały jednakowo.

W Krakowie archiwum zostało zdeponowane na Kazimierzu. Udałam się do Gliwic do kpt. Jastrzębskiego, który pracował w PURze. Otrzymałam adres rodziców. Po perypetiach dobrnęłam na miejsce. Byłam zziębnięta i ciężko chora, warunki jazdy i głód doprowadziły mnie do zapalenia otrzewnej i stawów. Pół roku przebywałam w szpitalu. Kiedy wróciłam do domu przyjechali do mnie kpt. Jastrzębski i por. Stanisław Krutin w celu zwerbowania do Eksterytorialnego Lwowskiego AK WiN. Zamieszkałam w Gliwicach u kpt. Jastrzębskiego. Zaczęłam pracować w Komórcie Górnośląskiej WiN w Gliwicach. Stawiłam się do dyspozycji por. Kazimierza Wójtowicza „Głoga”, skąd otrzymywałam rozkazy. Punkt kontaktowy mieścił się u szewca „Błazia”.

W październiku 1946 roku zdałam do Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych w Katowicach, filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jeździłam też do wsi Mokre na granicy polsko-czeskiej i przekazywałam bieżące informacje WiN-u z terenu Śląska. Utrzymywałam kontakty:

Pyskowice - z por. Bronisławem Kawką, zastępcą komendanta pułk. Sawickiego,

Pabianice - z majorem Józefem Boskiem,

Niwka — z por. of. inf. Marcinem Malcem, informacje o górnictwie,

Tychy - z ppor. Bilińskim, kolejnictwo.

W 1948 rozpoczęły się aresztowania członków WiNu. Został aresztowany komendant pułk. Sawicki, por. Jastrzębski, por. Kawka. Wszelkie kontakty zostały ograniczone. Otrzymałam polecenie informowania o zagrożeniu aresztowaniem i przeniesienia się na teren Dolnego Śląska.

Przeniosłam się do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Jeździłam po nowych punktach: w Górze Śląskiej, dokąd przeniósł się mjr Józef Bosek. Byłam w stałym kontakcie z of. inf. por. Stanisławem Krutinem, w Brzegu z por. Romanem Hartmanem, w Opolu z „Wandą” i prof. Konradem Balawandrem.

Moi rodzice po przyjeździe ze wschodu mieszkali we wsi Ciecierzyn w powiecie kluczborskim. W 1948 roku przed rewizją związaną ze mną, matka zakopała moje dokumenty. Do dziś nie mogę ich odzyskać, ponieważ w 1950 r. moi rodzice wyprowadzili się do Wrocławia, a następny właściciel nie wiedząc o nich, przy remoncie pokrył je betonem. Wśród tych dokumentów znajduje się również dokument nominacyjny, o którym mowa wyżej, podpisany przez generała Władysława Filipkowskiego.

We Wrocławiu ojciec wrócił do pracy w sądownictwie. Był archiwistą i już w pierwszych dniach odkrył akta z toczących się rozpraw związanych z sądzeniem żołnierzy AK i WiN. Natknął się na zeznania kpt. Jastrzębskiego na mój temat. Natychmiast zawiadomił mnie, a ja z kolei poinformowałam por. Stanisława Krutina i por. Antoniego Wójtowicza. Skontaktowałam ich z ojcem, który udostępniał im systematycznie akta sprawy.

W tym okresie będąc zagrożona zgłosiłam się do lekarza i ze względu na moje schorzenia zostałam wysłana do Ośrodka Rehabilitacyjnego dla studentów szkół artystycznych w Zakopanem na Antałówce. Pozostawałam jednak w kontakcie z WiN w klasztorze w Kalwarii Zebrzydowskiej i tam otrzymywałam wiadomości z Wrocławia.

Po półrocznym pobycie w Zakopanem wróciłam na uczelnię. Dziekan prof. Krzywiec ostrzegł mnie przed UB. Od tego czasu byłam przez kolegów partyjnych bacznie obserwowana. Nie otrzymywałam stypendium mimo moich dobrych ocen, nie otrzymywałam również żadnych pomocy naukowych.

W latach 1949-50 byłam asystentką na Wydziale Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej u prof. Antoniego Mehla. Ze względu na aktywną przeszłość zostałam zwolniona. Nie mogłam na terenie Wrocławia uzyskać żadnej pracy w moim zawodzie. Wyjechałam do Nysy i uczyłam w Państwowym Ognisku Plastycznym.

W 1970 roku wróciłam do Wrocławia i do emerytury pracowałam również w Ognisku Plastycznym. Od 1980 roku wykonuję tablice i medale upamiętniające walkę żołnierzy AK, NIE, WiN. Wykonałam tkaninę o tematyce akowsko-lwowskiej dla Papieża Jana Pawła II. Wszystkie te prace wykonuję nieodpłatnie pro publico bono.

Kończąc informuję, że oprócz Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, o których wspomniałam wyżej, przyznano mi również odznaczenia Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i inne.

Wrocław, dnia 5 czerwca 2001 r.

Joanna Zawacka



Epizyos Joanny Domankuliny

Wpłynęło dnia 2.08.

L. dz. 2741 KSK 2001

II 14111

Środowisko i pochodzenie z jakiegoś miasteczka, reżyserskie, ma mój życiowy.

Ojciec rezernista, uczestnik pierwszej wojny światowej. Jako pułkowy chorąk walczył do wojny austriackiej, walczył w Czechach, Serbii, Bułgarii. Dostał się do niewoli w Turcji, potem przeszedł do Francji i wstąpił do formowanej Armii polskiej generała Józefa Hallera. Po przybyciu do Belgii walczył na terenie Galicji wschodniej z oddziałami Tami (Mukomi).

W roku 1920 uczestniczył w zastępowaniu Polki z wojskiem. Matka od najmłodszych lat była wdową i opiekowała się siostrami. Wzrosła jak jej dziadek Kourad Boleczek z wsi Stare Sioto. Przejechał z Bogu Oresty, przyjechał do Sioty z powrotem do brata bratniego Potockiego i osiadł na wsi w Starym Sioto. Potem z wsi przeszedł do Sioty. Według lekarza bardzo zdrowie i bezinteresownie miał pomoc chorującym. Był szeroko znany w okolicy.

W pierwszych latach powojennych, wraz z rodziną wyjechał do Lubawki, potem do Łoska. Ojciec pracował w szkolnych sekretariatach.

Życiorys.

Urodziłam się w Lesku 6 Maja 1925r. córka Jana i Katarzyny z d. Dolewskiej
 W 1928r. w związku z przyjęciem przez ojca pracy w Sądzie Grodzkim w Lubowie
 zamieszkałszy w podlubowskiej wsi Stare Sióło. W drugiej klasie szkoły
 podstawowej przystąpiłam do Amizy „Orląt Lubowskich” w organizacji „Kreda”.

Moja matka zaangażowała się aktywnie w działalność społeczno, środowisko
 Staronieckiego. Była prezeską, ligi Morskiej i Koloniaty oraz członkinią Towarzy-
 stwa Chóru Ludowego pod którego egidą działał teatr ludowy. Przedstawienia wys-
 tawiano w miejscowym pięcypiętrowym zamku gotyckim. Udział w nich brała cała
 nasza rodzina. Ze spektaklami wychodzono do okolicznych wiościszek
 a nawet do Lubowa. Rodzice brali udział w organizowaniu mroczystych festi-
 walów, w których uczestniczyły wszystkie organizacje i młodzież
 szkolna.

Po przeprowadzce w 1933r. do Lubowa ukończyłam szkołę podstawową i pierwszą
 klasę gimnazjum Wandlowego. W tym okresie udzielałam się w zespole dźwię-
 cującym w Teatrze Wielkim.

Wybuch wojny w 1939r. spowodował powrót rodziny do Starego Sióła.

Z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej nastąpił aresztowanie, bezwzględne
 egzekwowanie kontyngentów, deportacja polskich rodzin do ZSRR a zatem
 ścieżki i głód. W naszym domu odbywały się spotkania noworocznego, Księży
 i młodzieży. Zostałam włączona do grupy dziewcząt aktywnej młodzieży,
 niestety ponownie najbardziej potrzebującym. Przeszliśmy podstawowy kurs
 sanitarny. Kontynuowałam naukę i ukończyłam średniośrednią szkołę.

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich w 1941r. sytuacja we wsi uległa
 dalszemu pogorszeniu, nastąpiły nowe aresztowania i dodatkowe kontyn-
 genty. Zostaliśmy rozdzielani z Niemcami miejscowi Ukraińcy, tyrowali

brankę młodzieży polskiej na przymusowe roboty do Niemiec. Musiałam się ukrywać pomiędzy wstążkami na pięci ośmiu dożywkach. Wyjechałam do Lwowa, zapisałam się do Szkoły Administracyjnej w celu umożliwienia mi podróży do Włoch.

W październiku dołączyłam do ZWZ w miejscowej organizacji w Starym Siole i od tego czasu moje życie podporządkowałam służbie Ojczyźnie.

W 1942 r. wzięłyśmy udział w akcji ucieczki przed Niemcami przed pracą karniczką w obozie w Jutzburgu Behringa. Tam zachodziłam się tyfusem.

W pracy konspiracyjnej utrzymywałam łączność z oddziałami Obwodów Bobrka a punktami kontaktowymi Obrzeż w Lwowie. Przewoziłam meldunki oraz raporty i odbierałam rozkazy.

We wrześniu zdałam do Komitetu Gewerbe Schule we Lwowie.

W 1943 r. uczestniczyłam w przeszkoleniu na konspiracyjnym kursie szkoły Podchorążych, uzyskałam stopień kaprała podchorążego.

Byłam uczestniczką w powstaniach akcyjnych. Zorganizowałam z celownym na instalowanie radiostacji w Siemieniówce. Przewoziłam krótką broń z Rejonu Stare Sióło do Lwowa. Byłam w stałym kontakcie z Obwodami Bobrka, Siemieniówka i Przemysław.

W 1944 r. częściej wyjeżdżałam w teren ze względu na liczne ataki UPA i mordy ludności polskiej. Aresztowanie mężczyzny w Obwodzie Bobrka spowodowało mój wyjazd do Złotoboryża gdzie otrzymałam wizy. Wdączyłam się w ich uwolnienie przekazując listy aresztowanych.

Podczas akcji „Burza” byłam kuryerką, listami, Zgrupowanie 40 p.p. w Starym Siole w łączności z Komendą Obrzeż w Lwowie. Utrzymywałam kontakty z partyzantką działającą na terenie Obwodu Bobrka. W czasie walk frontowych pomiędzy wojskami sowieckimi i niemieckimi codziennie przechodziłam

przez linię frontu przed oddziałem. Po rozbrojeniu oddziału Zgromadzenia w Starym Siole przeprowadziłam Komendę Sztabu do Lwowa, skąd wyszłyby natychmiast aby przekazać innemu rozkaz dla dowódcy partyzantki polskiej w Świdniczówce o rozbrojeniu jego oddziału przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Szłam nocą kłamiąc się tłum, pozam mni zaatakowanej, częściowo przymordowanej i spalonej przez ukraiński oddział SS Hattoryna. Po nieudanych apelach przeprowadziłam dowódcę partyzantki z adiutantem do Lwowa.

Po akcji „Burza” przedostałam w teren na odtrąszeniu kontaktów z Obwodami. Wywarze stały się coraz bardziej niebezpieczne.

We Lwowie Rosjanie zajęli moje mieszkanie. W nocy, które mi przydarzyło się przy ul. Sakraamentek powstał punkt kontaktowy Inspektoratu,

Wentary ni, aresztowanie mi ciunęły również strażnicy szkoły Plastycznej. Stał bezprawnie przeciwko mi do szkoły nr 10, którą ukonieczdam w 1945r.

Z rozkazu NIE przyjechałam do Brzezdanec w celu przekazania dowódcy partyzantki przeciwko oddziału. Spotkanie nastąpiło poróżnieniem na placu, po czym partyzanci odeszli na miejsce porty na lesniczówce. W nocy żona i dziewczyna i nie potały rozstrzelać. Nad ranem udało mi się wydostać z tego terenu.

W tym czasie ukraińska organizacja w Starym Siole Akazata mnie nie kasę śmierci. Mój kontakt z rodzicami został przerwany, z Komendy Legalityzacyjnej dostałam nowe dokumenty na nazwisko Kostoutka.

We Lwowie Sowici rozpracowali moje mieszkanie przy ul. Sakraamentek, w ostatnim momencie zdążyłam je opuścić unikając aresztowania. Kolejny raz zamiarłam mieszkanie.

Od oo Bernardynów otrzymałam plotki „Wytrwajmy” przekazywałam je do Obwodów ale determinacje polaków była tak wielka, że mi udawało się powstrzymać wyjazd za Bug.

podjęciu pracy w moim zawodzie. Brak warunków do życia zmusił mnie do wyjazdu do Włoch i podjęciu pracy w Biurisku Plastycznym.

W 1965. zrealizowałam pomnik Józefa Łompy w Łepolu. W 1969 r. fontannę w Wypiu. Za osiągnięcia w szkolnictwie artystycznym otrzymałam nagrodę miejską, wojewódzką i ministerialną.

Po ślubie oje w 1970 r. przenieśliśmy się do Wrocławia. Zaopiekowałam się matką, a rozpoczęłam pracę w Państwowym Biurisku Kultury Plastycznej, gdzie założyłam pracownię rzeźby artystycznej. Za wkład pracy w kulturę w 1972 r. otrzymałam odznakę Zasłużonego Działacza Kultury i została odznaczona złotym Krzyżem Zasługi. Ponadto dostałam nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.

W 1979 r. przekazałam miastu Wrocław rzeźbę ceramyczną, która została usytuowana na skwerze przy ul. Grodzkiej. Również przekazałam rzeźbę ceramyczną na placu w Bolesławcu.

W 1982 r. wykonałam wypożyczalnię Kopiec „Złotego Ducha Śr.” w Ks. Pallotyńcu w Czerniejewie a w 1988 r. wypożyczalnię „Świętego Pallotyńca” w Wadowicach na Kopcu. W 1991 r. wykonałam gobelin dla Papieża Jana Pawła II o treści akowskiej, którym został uhonorowany na pielgrzymce w Lubawce.

Od 1980 r. realizuję tablice upamiętniające działalność żołnierzy AK, NIE, WiN i warta przygotowane zostały w wielu miastach w Polsce oraz w Włoch i Moskwie.

Prace moje znajdują się w Muzeum Dautego w Rowmie i Medelnirskim we Wrocławiu oraz w zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą.

Twórczość noworodzająca do obrazu wojny wykonuje odpowiednio.

11/17

W 1993 r. śmierć moja matka w wieku ponad 100 lat.

Jako kombatanę weterana walk o wolność Ojczyzny w 1900 uiszczęm stopień podporucznika.

Za działalność w konspiracji otrzymałam następujące odznaczenia:

- 14.07.1944r. Krzyż Walecznych
odznaczona za akcję „Bursa”
Medalem przez
Gen. Bryg Wł. Filipkowskiego
„Janke” „Cis”
prekazały MON 20.03.1990 r. wa
Lwów
- 10.05.1945r. Krzyż Srebrny
Ordem Virtuti Militari
za działalność 1941-45
Medalem przez
płk. Art. Samickiego
„Siny” „Młot”
prekazały MON 05.12.1989 r. wa
Lwów
- 15.08.1948r. Medal Wojska
odznaczona poraz 1. 2. 3
MON zarezerwowi Szefa Sztabu
Głównego
M. Wałsga
Londyn
- 22.11.1981r. Krzyż Obrony Lwowa
Kaptura bractwa
Orląt Lwowskich
Wrocław
- 09.12.1987r. Krzyż Armii Krajowej
Przewodniczący Komisji
Krajowej
M. Władysława „Siny”
Londyn
- 1994r. Odznaka pamiątkowa
Łódzkie Kretowy
Komisja odzn. pamiątkowej
Łódzkie Kretowy AK 1939-44
Przew. Komisji pamiątkowej
Górnicy i Krawców
mgr. inż. Józef Fagowski
Kraków
- 1995r. Odznaka pamiątkowa
„Akcji Bursa”
Kom. org. 50-lecia
powstania warszawskiego
i „Akcji Bursa”
Warszawa
- 25.04.1995r. Krzyż Partyzancki
Prezydent R.P.
Lech Wałęsa
Warszawa
- 1995r. Odznaka Weterana Walk
o Niepodległość
Kierownik br. do spraw
Kombatanów i Orlak
Reprezentacyjnych.
Lech Wałęsa
Warszawa
- 25.09.1995r. Krzyż Kawalerski
Ordem Odrodzenia Polski
Prezydent R.P.
Lech Wałęsa
Warszawa
- 2000r. Patent Weterana Walk
Prezes Rady Ministrów
R.P.
Warszawa

27.04.1993

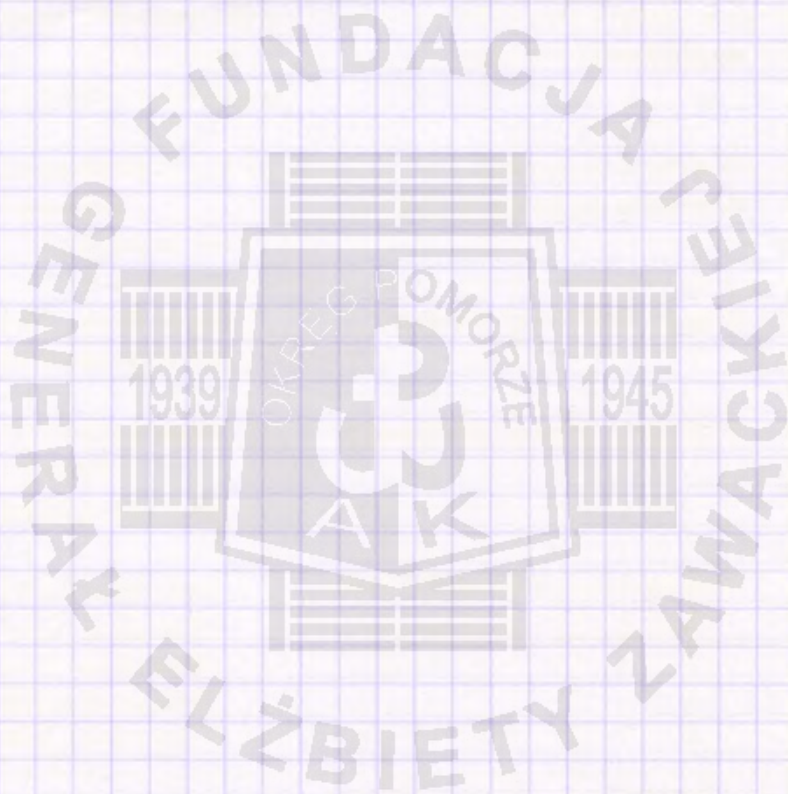
Krzyż z miesiąca
bolszoi i Mierawisłoi
za demokracją 1945-54

mgr. Kapituła
Kryża W i N
Kamila Baranicki
w Państwie "Bor"

Kraków

Joanna Zawacka

Kraków 30.07.2001



Prace: M. Sulej i W. Misztel | l. dz. 1754/PSK-402/07/
I 2003 r.

I/1/13



Joanna Helena DOMASZEWSKA - m.s.^{IV}/14503

Urodziła się 6 lipca 1925 r. w Lesku jako córka Jana Domaszewskiego i Katarzyny z d. Doleczek. Dzieciństwo i młodość spędziła we Lwowie i w Starym Siole koło Bóbrki. Miała dwoje rodzeństwa – siostrę Stanisławę i brata Józefa.

Ojciec, ^{Jan} syn naczelnika stacji kolejowej, wcielony w 1908 r. do armii austriackiej, brał udział w I wojnie światowej na froncie bałkańskim. Tam dostał się do niewoli włoskiej z której uciekł do Francji, gdzie wstąpił do Armii Hallera. Z Błękitną Armią wrócił do Polski i w 1919 r. brał udział w wojnie z Ukraińcami. W 1920 r. uczestniczył w zaślubinach z morzem. W okresie międzywojennym pracował w sekretariacie Inspektoratu Szkolnego w Lubomli, a następnie w Lesku. W 1927 r. podjął pracę archiwisty w Sądzie Grodzkim we Lwowie.

Matka Joanny nie pracowała zawodowo, natomiast uczestniczyła bardzo aktywnie w działalności patriotycznej. Przez około 4 lata w okresie 1928-1932 była prezeską Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej w Starym Siole.

Dom ich w Starym Siole był podczas pierwszej okupacji sowieckiej, a następnie niemieckiej schronieniem dla osób zagrożonych z terenu Obwodu Bóbrka ZWZ-AK oraz ze Lwowa.

Po ukończeniu w 1938 r. Szkoły Powszechnej im. ks. Augustyna Kordeckiego we Lwowie, w roku szkolnym 1938/9 uczęszczała tam do I klasy Szkoły Handlowej. W okresie okupacji sowieckiej uczyła się w szkole dziesięcioletniej, a pod okupacją

niemiecką w szkole plastycznej. Po ponownym zajęciu Lwowa w 1944 r. przez wojska sowieckie uczyła się dalej, aż do 1945 r. w szkole dziesięcioletniej.

Do ZWZ wstąpiła w październiku 1942 r. w Starym Siole. Używała ps. Hanka i Jaśka. Pełniła funkcję łączniczki Obwodu ZWZ-AK Bóbrka, Inspektorat Lwów-Południe. Przenosiła rozkazy i prasę podziemną ze Lwowa od Komendanta Inspektoratu, mjr. Anatola Sawickiego, ps. Młot dla dowódcy Obwodu, por. Pawła Jastrzębskiego, ps. Strzała i dowódców Rejonów. W 1943 r. przeszła kurs podchorążych we Lwowie. W 1944 r. została wcielona do pracy w Inspektoracie Lwów-Południe. Utrzymywała kontakty pomiędzy podległymi Obwodami, brała udział w instalowaniu radiostacji (Siemianówka, Brzozdowce), przewożeniu broni, utrzymywaniu łączności z partyzantami. Brała udział w akcji uwolnienia więźniów w Drohobyczu. Podczas akcji „Burza” w lipcu 1944 r. była kurierką pomiędzy Zgrupowaniem „Wschód” 5 DP AK w Starym Siole dowodzonym przez mjr. Sawickiego, oraz podległymi mu oddziałami w Bóbrce i Siemianówce, a dowództwem Obszaru we Lwowie. Wielokrotnie przechodziła przez wsie w których stacjonowały oddziały niemieckie i UPA. Opiekowała się także archiwum Komendy Okręgu Lwowskiego AK. Część tego archiwum przewiozła do Krakowa. Dwukrotnie przechodziła przez linie wojsk sowieckich i niemieckich. Od akcji „Burza” pełniła funkcję łączniczki w Inspektoracie Lwów-Południe „Nie”. Była poszukiwana przez NKWD na terenie Lwowa. Po repatriacji ze Lwowa na tzw. Ziemię Odzyskane pod koniec października 1945 r. wstąpiła do WiN. Do 1949 r. pełniła funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów, początkowo w Gliwicach, a później we Wrocławiu. Była poszukiwana przez UB.

Przez rok czasu mieszkała w Gliwicach i w tym czasie ukończyła 1 rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach (filia ASP w Krakowie). Następne lata studiów plastycznych odbywała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Tam w roku 1949/1950 pełniła funkcję młodszego asystenta u prof. Antoniego Mehla na Wydziale Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej. Zwolniona, przez dłuższy czas, ze względu na swoją przeszłość polityczną, nie mogła znaleźć pracy na terenie Wrocławia.

We Wrocławiu mieszkał od 1949 r. także jej ojciec. Pracował jako archiwista w Sądzie Powiatowym. Udostępniał akta z procesów żołnierzy AK ukrywającym się oficerom WiN – por. Stanisławowi Krutinowi i por. Antoniemu Wojtowiczowi. Zmarł w 1969 r.

W 1955 r. Joanna wyjechała do Nysy, gdzie pracowała w Ognisku Plastycznym. W 1970 r. powróciła do Wrocławia i podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. W placówce tej pracowała do czasu przejścia na emeryturę w 1980 r. Zorganizowała tam pracownię tkactwa artystycznego. W 1972 r. otrzymała Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Od wielu lat wykonuje rzeźby, kaplice, gobeliny, tablice, medale i inne prace upamiętniające poległych i pomordowanych żołnierzy ZWZ, AK, „Nie” i WiN. Tablice przez nią wykonane zostały wmurowane w kościołach Wrocławia, Zielonej Góry, Gdańska, Szczecina, Wilna. Także na Jasnej Górze znajduje się wykonana przez nią tablica poświęcona poległym żołnierzom AK z okręgów wschodnich. Zaprojektowała sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze. Wykonała gobelin o tematyce akowskiej dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Zaprojektowała i wykonała kaplice u OO. Pallotynów w Częstochowie i w Wadowicach. Jest także autorką pomnika Józefa Lompy w Opolu.

Uczestniczy w działalności ŚZŻAK i Zrzeszenia „WiN”. Należy także do ZPAP.

Mieszka we Wrocławiu.

W czasie wojny była dwukrotnie wyróżniona odznaczeniami wojennymi oraz awansem wojskowym. W dniu 14 lipca 1944 r. otrzymała Krzyż Walecznych. **Natomiast rozkazem Nr 1 Dowódcy Obszaru VI AK z dnia 10 maja 1945 r. Joanna Domaszewska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.** Obydwa te odznaczenia wojenne zostały pozytywnie zweryfikowane w 1989 r. przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWiD.

Jest także odznaczona Medalem Wojska po raz 1, 2 i 3 (w 1948 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (w 1977 r.), Krzyżem Obrony Lwowa (w 1987 r.), Krzyżem Armii Krajowej (w 1987 r.), Krzyżem WiN (w 1993 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1995 r.), Krzyżem Partyzanckim (w 1995 r.). W 2001 r. została awansowana do stopnia podporucznika w stanie spoczynku.

Także jej siostra Stanisława była żołnierzem AK. W okresie okupacji sowieckiej mieszkała z rodzicami w Starym Siole. Po wejściu Niemców w 1941 r. została aresztowana i wywieziona do więzienia w Bóbrce. Po dwóch miesiącach wykupiona przez rodziców wyjechała do Lublina. W 1942 r. wróciła do Starego Sioła, wstąpiła do AK pod ps. Maria. Podjęła pracę w sklepie, gdzie zorganizowała punkt rozdziału prasy podziemnej. Działała do wyjazdu na tzw. Ziemie Odzyskane w 1945 r.

Źródła:

DW UdsKiOR, Prot. Nr 31 KdsWO ZG ZBoWiD z 5.XII.1989 r., t.o. nr 3588, relacje Joanny Domaszewskiej z 12.IX.2001r., 19.IX.2001r. i z 3.XII.2001r. – Węgierski J., W lwowskiej Armii Krajowej, s. 205, 223, 259-260.

Wiesław Misztal
Miroslaw Sulej



Przyjacieli M. Salej i W. Miśtel (l. dz. 1759/ WSK-42/07/MS/66
I/1/23



Joanna Helena DOMASZEWSKA - ms I
(1925 -

Urodziła się 6 lipca 1925r. w Lesku jako córka Jana i Katarzyny z d. Doleczek. Dzieciństwo i młodość spędziła w Starym Siole koło Bóbrki i we Lwowie. Miała dwoje rodzeństwa – siostrę Stanisławę i brata Józefa.

Ojciec, hallerczyk, był archiwistą w Sądzie Grodzkim we Lwowie, a po II wojnie światowej we Wrocławiu. Matka nie pracowała zawodowo, natomiast uczestniczyła bardzo aktywnie w działalności patriotycznej. Przez około 4 lata w okresie 1928-1932 była prezeską Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej w Starym Siole.

Po ukończeniu w 1938r. Szkoły Powszechnej im. ks. Augustyna Kordeckiego we Lwowie, w roku szkolnym 1938/9 uczęszczała do gimnazjum. W okresie okupacji sowieckiej uczyła się w szkole dziesięcioletniej, a pod okupacją niemiecką w szkole plastycznej. Po ponownym wkroczeniu Sowietów uczyła się dalej, aż do 1945r. w szkole dziesięcioletniej.

12 Lut
Do ZWZ wstąpiła w październiku 1942r. w Starym Siole. Używała ps. Hanka i Jaśka. Pełniła funkcję łączniczki ZWZ-AK Bóbrka, Inspektorat Lwów-Południe. Przenosiła rozkazy i prasę podziemną ze Lwowa od Komendanta Inspektoratu, mjr. Anatola Sawickiego, ps. Młot dla dowódcy Obwodu, por. Pawła Jastrzębskiego, ps. Strzała i dowódców Rejonów. W 1943r. przeszła kurs podchorążych we Lwowie. W 1944r. została wcielona do pracy w Inspektoracie Lwów-Południe. Utrzymywała kontakty pomiędzy podległymi Obwodami, brała udział w instalowaniu radiostacji (Siemianówka, Brzozdowce), przewożeniu broni, utrzymywaniu łączności z partyzantami. Brała udział w akcji uwolnienia więźniów w Drohobyczu. Podczas akcji „Burza” w lipcu 1944r. była kurierką pomiędzy Zgrupowaniem „Wschód” 5 DP AK w Starym Siole dowodzonym

przez mjr. Sawickiego, oraz podległymi mu oddziałami w Bóbrce i Siemianówce, a dowództwem Obszaru we Lwowie. Wielokrotnie przechodziła przez wsie, w których stacjonowały oddziały niemieckie i UPA. Opiekowała się także archiwum Komendy Okręgu Lwowskiego AK. Część tego archiwum przewiozła do Krakowa. Dwukrotnie przechodziła przez linie wojsk sowieckich i niemieckich. Od akcji „Burza” pełniła funkcję łączniczki w Inspektoracie Lwów-Południe „Nie”. Była poszukiwana przez NKWD na terenie Lwowa. Po repatriacji ze Lwowa na tzw. Ziemie Odzyskane pod koniec października 1945r. wstąpiła do WiN. Do 1949r. pełniła funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów, początkowo w Gliwicach, a później we Wrocławiu. Była poszukiwana przez UB.

Przez rok czasu mieszkała w Gliwicach i ukończyła 1 rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach (filia ASP w Krakowie). Następne lata studiów plastycznych odbywała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Tam w roku 1949/1950 pełniła funkcję młodszego asystenta u prof. A. Mehla na Wydziale Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej. Zwolniona, przez dłuższy czas, ze względu na swoją przeszłość polityczną, nie mogła znaleźć pracy na terenie Wrocławia.. W 1955r. wyjechała do Nysy gdzie pracowała w Ognisku Plastycznym. W 1970r. powróciła do Wrocławia i podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. W placówce tej pracowała do czasu przejścia na emeryturę w 1980r. Zorganizowała tam pracownię tkactwa artystycznego. W 1972r. otrzymała Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Od 1978r. także sama wykonywała tablice, medale, tkaniny i inne prace plastyczne związane z upamiętnieniem walki żołnierzy ZWZ, AK, „Nie” i WiN. Od 1980r. wykonuje tablice, medale i inne prace upamiętniające poległych i pomordowanych żołnierzy ZWZ, AK, „Nie” i WiN, które zostały wmurowane w kościołach Wrocławia, Jeleniej Góry, Gdańska, Szczecina, Wilna. Także na Jasnej Górze znajduje się wykonana przez nią tablica poświęcona poległym żołnierzom AK z okręgów wschodnich. Zaprojektowała sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze.

Jest członkiem ŚZZAK i Zrzeszenia „WiN”. Należy także do ZPAP.

W czasie wojny była dwukrotnie wyróżniona odznaczeniami wojennymi oraz awansem wojskowym. W dniu 14 lipca 1944r. otrzymała Krzyż Walecznych.. Natomiast **rozkazem Nr 1 Dowódcy Obszaru VI AK z dnia 10 maja 1945r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari** i awansowana ze stopnia sierżanta podchorążego do stopnia chorążego. Obydwa te odznaczenia wojenne zostały

Zasłużonego Działacza Kultury. Od 1978r. także sama wykonywała tablice, medale, tkaniny i inne prace plastyczne związane z upamiętnieniem walki żołnierzy ZWZ, AK, „Nie” i WiN. Od 1980r. wykonuje tablice, medale i inne prace upamiętniające poległych i pomordowanych żołnierzy ZWZ, AK, „Nie” i WiN, które zostały wmurowane w kościołach Wrocławia, Jeleniej Góry, Gdańska, Szczecina, Wilna. Także na Jasnej Górze znajduje się wykonana przez nią tablica poświęcona poległym żołnierzom AK z okręgów wschodnich. Zaprojektowała sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze.

Jest członkiem ŚZŻAK i Zrzeszenia „WiN”. Należy także do ZPAP.

W czasie wojny była dwukrotnie wyróżniona odznaczeniami wojennymi oraz awansem wojskowym. W dniu 14 lipca 1944r. otrzymała Krzyż Walecznych. Natomiast **rozkazem Nr 1 Dowódcy Obszaru VI AK z dnia 10 maja 1945r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari** i awansowana ze stopnia sierżanta podchorążego do stopnia chorążego. Obydwa te odznaczenia wojenne zostały pozytywnie zweryfikowane w 1989r. przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWiD.

Jest także odznaczona Medalem Wojska po raz 1, 2 i 3 (w 1948r.), Złotym Krzyżem Zasługi (w 1977r.), Krzyżem Obrony Lwowa (w 1987r.), Krzyżem Armii Krajowej (w 1987), Krzyżem WiN (w 1993r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1995r.), Krzyżem Partyzanckim (1995r.). W 2001r. została awansowana do stopnia podporucznika.

Także jej siostra Stanisława była żołnierzem AK. W okresie okupacji sowieckiej mieszkała z rodzicami w Starym Siole. Z wkroczeniem Niemców w 1941r. została aresztowana i wywieziona do więzienia w Bóbrce. Po dwóch miesiącach wykupiona przez rodziców wyjechała do Lublina. W 1942r. wróciła do Starego Siola, wstąpiła do AK pod ps. Maria. Podjęła pracę w sklepie, gdzie zorganizowała punkt rozdziału prasy podziemnej. Działała do wyjazdu na tzw. Ziemie Odzyskane w 1945r.

Źródła:

DW Uds.KiOR, t.o. nr 3588 (Joanna Domaszewska); Relacje Joanny Domaszewskiej z 12.09.2001r., 9.19.2001r. i z 3.12.2001r.; Protokół Nr 31 Komisji do Spraw Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWiD z dnia 5.12.1989r.

Węgierski J., W lwowskiej Armii Krajowej, Warszawa 1989, s. 205, 223, 259-260.

Biogram Włosy J. Domaszewskiej

I/1/26

DOMASZEWSKA JOANNA HELENA (1925)

propisat z Mik. XI 03
autobiografie

Joanna Domaszewska urodziła się 6 lipca 1925 r. w Lesku nad Sanem jako córka Jana i Katarzyny zd. Doleczek. Wychowywała się z dwojgiem rodzeństwa Stanisławą i Józefem w atmosferze kultu niepodległościowego.

W 1928 r. Domaszewscy zamieszkali w podlwowskiej wsi Stare Siolo. Ojciec rezerwista, urzędnik w Sądzie Grodzkim we Lwowie. Matka działała w Lidze Morskiej i Kolonialnej i z całą rodziną w Towarzystwie Chóru Ludowego. Rodzice dawali przykład patriotycznej postawy w środowisku.

Joanna z rozpoczęciem nauki w Szkole Powszechnej wstąpiła do drużyny „Orlą Lwowskich”.

W 1933 r. rodzina wyprowadziła się do Lwowa, tam Joanna ukończyła Szkołę Powszechną, a w roku szkolnym 1938/39 była uczennicą gimnazjum. Włączała się w organizowanie obchodów rocznicowych imprez państwowych.

Wybuch wojny – wkroczenie Armii Czerwonej grożące aresztowaniem i wywózką na Sybir zmusiły rodzinę do powrotu do Starego Siola. Joanna uczęszczała do dziesięciolatki i z grupą dziewcząt organizowała pomoc dla ukrywających się przed władzą sowiecką.

W domu Domaszewskich odbywały się spotkania nauczycieli, księży i młodzieży. W 1941 r. wkroczyli Niemcy. Joanna została zaprzysiężona w ZWZ, wprowadzona przez Komendantkę Obwodu Bóbrka – Franciszkę Hupało; przybrała pseudonim „Hanka”, „Jaśka”. Odtąd całkowicie oddana służbie ojczyźnie. Ukończyła podstawowy kurs sanitarny. Rozpoczęła pracę konspiracyjną jako kolporterka prasy podziemnej i łączniczka w Obwodzie Bóbrka.

Okupacja niemiecka przyniosła nowe represje – Joanna zagrożona wywózką na przymusowe roboty do Niemiec wyjechała do Lwowa. Zdała do Szkoły Plastycznej. Nadal utrzymywała łączność z dowódcą Obwodu Bóbrka – por. Pawłem Jastrzębskim ps. „Strzała”, przewoziła meldunki i przekazywała w punkcie Inspektoratu Lwów Południe skąd otrzymywała rozkazy. W celu ochrony przed łapankami Joanna podjęła pracę w przeciwtyfusowym Instytucie Beringa jako karmicielka wszy. Brała udział w instalowaniu radiostacji w 1943 r. w Siemianówce, a w 1944 r. w Brzozdowcach. Przewoziła broń. Uczestniczyła w akcji uwolnienia więźniów w Drohobyczu. Podczas „Burzy” razem z Elżbietą Malinowską ps. „Wanda” były kurierkami pomiędzy Zgrupowaniem Wschód 5 DP AKI w Starym Siolu dowodzonym przez mjr Anatola Sawickiego ps. „Młot” i podległymi oddziałami a dowództwem Obszaru we Lwowie.

2

2/1/27

Joanna utrzymywała łączność z partyzantkami. Dwukrotnie z „Wandą” przechodziły przez front niemiecko – sowiecki. „Hanka” i „Wanda” przeprowadziły Sztab Zgrupowania ze Starego Sioła do Lwowa. Wielokrotnie kurierki kursowały przez wsie, w których stacjonowały oddziały niemieckie i UPA.

Od września Joanna pełniła funkcję łączniczki w Inspektoracie Lwów Południe organizacji „NIE”. Była poszukiwana przez NKWD na terenie Lwowa. W Starym Siole UPA wydało na nią wyrok śmierci. Do repatriacji rodziców na ziemie zachodnie nie mogła utrzymywać kontaktu z rodziną. Z legalizacji otrzymała dokumenty na nazwisko Katarzyna Kozłowska.

Rozkazem nr 1 Obszaru VI AK na wniosek Komendanta Inspektoratu Bóbrka „NIE” z dnia 10 maja 1945 r. chorąży Joanna Domaszewska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Powyższy wniosek został zatwierdzony przez Komendanta Obszaru III Lwów „NIE” płk Jana Władkę. Został zweryfikowany przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWiD w 1989 r.

W rozkazie podano: jako łączniczka doręczała w ciężkich warunkach rozkazy dowódcy Obwodu - dowódcom Rejonów przechodząc przez wsie, gdzie były sztaby banderowców, a także przeprowadzając tajne wywiady”. Tymże rozkazem awansowała ze stopnia sierżanta podchorążego do stopnia chorążego.

Jest także odznaczona Krzyżem Walecznych (14 lipca 1944), Medalem Wojska po raz 1, 2, 3 (1948), Złotym Krzyżem Zasługi (1977), Krzyżem Obrony Lwowa (1987), Krzyżem Armii Krajowej (1987), Krzyżem WiN (1993), Krzyżem Kawalerskim OOP (1995), Krzyżem Partyzanckim (1995). W 2001 r. awansowała na stopień podporucznika, a 2003 r. na stopień porucznika.

Wyjechała ze Lwowa pod koniec października 1945 r. transportem repatriacyjnym. Z rozkazu Dowódcy Obszaru przewiozła część archiwum Komendy Obszaru AK Lwów i zdeponowała w Krakowie. Joanna zamieszkała w Gliwicach, pełniła funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów. W tym czasie podjęła 1 rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach będącej filią krakowskiej ASP.

Poszukiwana przez UB przeniosła się do Wrocławia, gdzie kontynuowała pracę w podziemiu na Dolnym Śląsku. Następne lata studiów odbywała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. W tejże uczelni w roku szkolnym 1949/50 była młodszym asystentem na Wydziałach Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej. Dyplom obroniła w 1952 roku.

Nie mogąc podjąć pracy we Wrocławiu ze względu na przeszłość polityczną w 1955 r wyjechała do Nysy, została zatrudniona w Ognisku Plastycznym. W 1958 r dla biblioteki przekazała rzeźbę – portret Chopina. W 1964 r w Opolu stanął autorstwa Joanny pomnik Józefa Lompy, a w 1969 r fontanna w Nysie. W 1970 r Joanna powróciła do Wrocławia. Podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej, tamże zorganizowała pracownię tkactwa artystycznego. W 1980 r przeszła na emeryturę.

Od 1978r wykonała, nie przyjmując honorarium, wiele tablic upamiętniających działalność AK, NIE, WiN i WARTY, również medale, tkaniny i inne prace plastyczne. Między innymi: w 1980 r dla Katedry Wrocławskiej tablicę poświęconą poległym i pomordowanym żołnierzom AK Obszarów Wilna i Lwowa. Także w Częstochowie na Jasnej Górze usytuowana jest tablica poległych żołnierzy AK Lwów. W Zielonej Górze tablica poświęcona ostatniemu dowódcy NIE Lwów – płk Anatolowi Sawickiemu zamordowanemu przez UB we Wrocławiu. Zaprojektowała Sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze. W 1983 wykonała wystrój kaplicy w Częstochowie u ks. Pallotynów i w 1987 r wystrój kaplicy w Wadowicach na Kopeu.

Przekazała dla Papieża Jana Pawła II gobelin o tematyce akowskiej w Lubaczowie. W 2001r. wykonała dla powstającego Muzeum Wojskowej Służby Kobiet w Toruniu płaskorzeźbę – portret gen. Marii Witek.

Jest członkiem Polskich Artystów Plastyków. Odznaczona w 1972 r Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, członkiem SZ ZAK i zrzeszenia WiN. Tworzy nadal i mieszka we Wrocławiu.

Ojciec Joanny halerczyk, rezerwista do wojny archiwista Sądu Grodzkiego we Lwowie, po wojnie w Sądzie Grodzkim we Wrocławiu. Podczas procesu WiN udostępniał ukrywającym się oficerom WiNu akta z rozprawy do wglądu. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Matka członkini „Strzelca” w Starym Siole, prezeska Koła Ligii Morskiej i Kolonialnej. Odznaczona Złotym Medalem XV – lecia Odzyskania Morza. Działała wraz z całą rodziną w Towarzystwie Chóru Ludowego, uczestniczyła w spektaklach teatralnych we Lwowie, brała czynny udział w amatorskich zespołach teatralnych.

2/1/28

4

Siostra Stanisława żołnierz AK ps. „Maria” prowadziła punkt rozdziału prasy podziemnej w Starym Siole.

Brat Józef podczas okupacji pracownik w zakładach kolejowych we Lwowie. Przeprowadzał osoby „spalone” we Lwowie do wyznaczonych punktów w terenie Obszaru Bóbrka, gdzie otrzymywali schronienie i nowe dokumenty z legalizacji.

=====

APAK, T: 2782/WSK; DW Uds.KiOR, t.o. nr 3588 (Joanna Domaszewska); Relacja Joanny Domaszewskiej z 12.09.2001r.; Prot. NR 31 KdsWO ZG ZBoWiD z 5.12.1989 r.;

American Biographical Institute, The International Directory of Distinguished Leadership, 2001 r, s.60; Biegalski B., A. i L. Wojtowiczowie, *Ocalić od zapomnienia. Kronika I Brygady Kadrowej V-Dywizji Lwowskiej 1945-1956*, 2002r., s. 1118-120; *Kronika Malej Ojczyzny w Lwowskim kręgu AK, NIE, WiN*, 1992r., passim; Letkiewicz A., *Polacy na przełomie XX i XXI w. - kto jest kim.* ²

Joanna Helena Domaszewska, ps. „Hanka”, „Jaśka”, Wrocławska Gazeta Polska, nr 4/2002, s.8;

Saur Allgemeines Kunster – Lexikon, 1987r., s. 364; Sura J., *Panteon Narodowy Żołnierzy Armii Krajowej Polskich Kresów Wschodnich* Kraków 2002r., s.60-63; Wesółowski, *PRL Kaw. VM...* ^{R+}

s. 22; Węgiński J., *Bardzo różne życie.* Katowice 2003, passim; tenże, *Na Kresach Pd-Wsch.*, t.3, t.6.; tenże, *W lwowskiej Armii Krajowej*, W-wa 1989, s.205, 223, 259-260.

Biogram autorki M. Sulej? autoryzowany
przez J. Domaszewską

I/1/30

Autorka
data

Joanna Helena Domaszewska

M/S wyjechała z domu na do autoryzacji
(był dyktando w Dom. wrocławskim)

Urodziła się 06 lipca 1925 roku w Lesku jako córka Jana i Katarzyny zd. Doleczek.

Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła w Starym Siole koło Bóbrki i we Lwowie. Miała dwoje rodzeństwa Stanisławę i Józefa. Ojciec hallerczyk był archiwistą w Sądzie Grodzkim we Lwowie, a po wojnie we Wrocławiu. Matka nie pracująca zawodowo była bardzo aktywna w działalności patriotycznej. Przez około 4 lata w okresie 1928 – 1932 pełniła funkcję prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej w Starym Siole.

Po ukończeniu w 1938 roku Szkoły Podstawowej im. Ks. Augustyna Kordeckiego we Lwowie w roku szkolnym 1938/1939 uczęszczała do gimnazjum. W okresie okupacji sowieckiej uczyła się w 10-letniej szkole, podczas okupacji niemieckiej w szkole plastycznej, po ponownym wkroczeniu Sowieców uczyła się dalej w szkole 10-letniej aż do wyjazdu ze Lwowa. W 1945 roku.

Do ZWZ wstąpiła w październiku 1941 roku w Starym Siole. Używała ps. Hanka, Jaśka. Pełniła funkcję łączniczki w Obwodzie ZWZ – AK Bóbrka, Inspektorat Lwów – Południe. Przenosiła rozkazy i prasę podziemną ze Lwowa do Komendanta Inspektoratu mjr Anatola Sawickiego ps. Młot dla dowódcy Obwodu por. Pawła Jastrzębskiego ps. Strzała i dowódców Rejonów, skąd przenosiła do Lwowa meldunki.

W 1943 roku przeszła kurs podchorążych na tajnych szkoleniach we Lwowie. W 1944 roku wcielona do pracy w Inspektoracie Lwów Południe. Utrzymywała kontakt pomiędzy podległymi Obwodami, brała udział w instalowaniu radiostacji (Siemianówka, Brzozdowce), przewożeniu broni i kontakty z partyzantkami. Brała udział w akcji uwolnienia więźniów w Drohobyczu. Podczas akcji „Burza” w lipcu 1944 roku była kurierką pomiędzy Zgrupowaniem „Wschód” 5DPAK w Starym Siole dowodzonym przez mjr Sawickiego podległymi oddziałami w Bóbrce i Siemianówce a dowództwem Obszaru we Lwowie, wielokrotnie przechodziła przez wsie w których stacjonowały oddziały niemieckie i UPA. Opiekowała się także archiwum Komendy Okręgu Lwowskiego AK. Część tego archiwum przewiozła do Krakowa. Dwukrotnie przechodziła przez linie wojsk sowieckich i niemieckich. Od akcji „Burza” była łączniczką w Inspektoracie Lwów – Południe „Nie”. Była poszukiwana przez NKWD na terenie Lwowa. Po repatriacji ze Lwowa na tzw. Ziemię Odzyskane pod koniec października 1945 roku wstąpiła do WiN. Do 1949 pełniła funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów w Gliwicach na terenie Górnego Śląska, a później we Wrocławiu na Dolnym Śląsku. Była poszukiwana przez UB.

Przez rok czasu mieszkała w Gliwicach i ukończyła 1 rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach (filia ASP w Krakowie), studia dokończyła we Wrocławiu, dyplom uzyskała w 1952 roku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Tamże w roku 1949/1950 pełniła funkcje młodszego asystenta u prof. A. Mehla na wydziałach Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej. Zwolniona, przez dłuższy czas ze względu na swoją przeszłość polityczną nie mogła znaleźć pracy na terenie Wrocławia. W 1955 roku wyjechała do Nysy gdzie pracowała w Ognisku Plastycznym. W 1970 roku powróciła do Wrocławia i podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. W placówce tej pracowała do czasu przejścia na emeryturę. W 1980 roku zorganizowała tam pracownię tkactwa artystycznego. W 1972 roku otrzymała odznakę Zasłużonego Działacza Kultury.

Od 1978 roku wykonuje tablice, medale i inne prace związane z upamiętnieniem walki żołnierzy ZWZ, AK, NIE, WiN poległym i pomordowanym, które zostały wmurowane w kościołach w Polsce i zagranicą (Wrocław, Częstochowa, Jelenia Góra, Kraków, Gdańsk, Szczecin, Wilno i wiele innych). Zaprojektowała Sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej górze. Wykonała gobelin o tematyce AK dla Papieża Jana Pawła II. Jest autorką pomnika J. Lompy w Opolu (1964), zaprojektowała i wykonała kaplice u księży Pallotynów w Częstochowie (1980 r.) i Wadowicach (1986 r.).

2/1/31

Jest członkiem SZŻAK i zrzeszenia WiN. Należy do ZPAP.

W czasie wojny była dwukrotnie wyróżniona odznaczeniami wojennymi oraz awansem wojskowym w dniu 14 lipca 1944 roku otrzymała Krzyż Walecznych. Natomiast rozkazem Nr 1 Dowódcy Obszaru VI AK z dnia 10 maja 1945 została odznaczona Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari i awansem ze stopnia sierżanta podchorążego do stopnia chorążego, obydwie te odznaczenia wojenne zostały pozytywnie zweryfikowane w 1989 roku przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBWiD. Jest także odznaczona Medalem Wojska po raz 1,2,3 (1948), Złotym Krzyżem Zasługi (1977), Krzyżem Obrony Lwowa (1987), Krzyżem Armii Krajowej (1987), Krzyżem WiN (1993) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1995) i Krzyżem Partyzanckim (1995), otrzymała awans na p.porucznika (2001) i patent weterana (2001).

Także jej siostra Stanisława była żołnierzem AK. Ur. 18 lutego 1923 r. W Lubomli. Przed wojną uczęszczała do gimnazjum we Lwowie. W okresie okupacji sowieckiej mieszkała z rodzicami w Starym Siole. Z wkroczeniem Niemców w 1941 roku została aresztowana i wywieziona do więzienia w Bóbrce, po dwu miesiącach wykupiona przez rodziców wyjechała do Lublina. W 1942 roku wraca do Starego Sioła, wstępuje do AK pod ps. Maria, podejmuje pracę w sklepie, gdzie organizuje punkt rozdziału prasy podziemnej Rejon Stare Sioło, działa do wyjazdu na tzw. Ziemie Odzyskane w 1945 r.



Biogram opracowany przez E2 i D.k. do [] tamy „Stowmi”re VII Ko-
bieta”
1/1/32

DOMASZEWSKA Joanna Helena (ur. 1925), ppor., ps. Hanka, Jaśka, łączniczka Komendy Obwodu Bóbrka ^{Okr. Lwów} Inspektoratu Lwów-Południe, kurierka Zgrupowania Wschód 5 DP AK: żołnierz „Nie”, łączniczka w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów; ^{zawodu artysta} z zawodu artysta rzeźbiarz

Joanna Domaszewska urodziła się 6 lipca 1925 r. w Lesku nad Sanem jako córka Jana i Katarzyny zd. Doleczek. Wychowywała się z dwojgiem rodzeństwa Stanisławą i Józefem w atmosferze ^{rodziny} kultu niepodległościowego. W 1928 r. Domaszewscy zamieszkali w podlwowskiej wsi Stare Sioło. Ojciec, urzędnik w Sądzie Grodzkim we Lwowie. Matka działała w Lidze Morskiej i Kolonialnej i z całą rodziną w Towarzystwie Chóru Ludowego. Rodzice dawali przykład patriotycznej postawy w środowisku. Joanna z rozpoczęciem nauki w Szkole Powszechnej wstąpiła do drużyny „Orląt Lwowskich”. W 1933 r. rodzina wyprowadziła się do Lwowa, tam Joanna ukończyła Szkołę Powszechną, a w roku szkolnym 1938/39 będąc uczennicą gimnazjum włączyła się w organizowanie obchodów rocznicowych imprez państwowych.

Wybuch wojny – wkroczenie Armii Czerwonej grożące aresztowaniem i wywózką na Sybir zmusiły rodzinę do powrotu do Starego Sioła. Joanna uczęszczała do dziesięciolatki i z grupą dziewcząt organizowała pomoc dla ukrywających się przed władzą sowiecką. W domu Domaszewskich odbywały się spotkania nauczycieli, księży i młodzieży. Kiedy w 1941 r. wkroczyli Niemcy, Joanna została zaprzysiężona w ZWZ, przybrała ps. Hanka, Jaśka. Odtąd całkowicie oddana służbie ojczyźnie. Ukończyła podstawowy kurs sanitarny i rozpoczęła pracę konspiracyjną jako kolporterka prasy podziemnej i łączniczka w Obwodzie Bóbrka. Zagrożona wywózką na przymusowe roboty do Niemiec wyjechała do Lwowa. Zdała do Szkoły Plastycznej. Nadal była łączniczką Obwodu Bóbrka, ^{Obsługiwała} punkt Inspektoratu Lwów-Południe. W celu ochrony przed łapankami Joanna podjęła pracę w przeciwtyfusowym Instytucie Beringa jako karmicielka wszy. Brała udział w instalowaniu radiostacji w 1943 r. w Siemianówce, a w 1944 r. w Brzozdowcach. Przewoziła broń. Uczestniczyła w akcji uwolnienia więźniów w Drohobyczu. Podczas „Burzy” razem z Elżbietą Malinowską ps. „Wanda” były kurierkami pomiędzy Zgrupowaniem Wschód 5 DP AK w Starym Siole, dowodzonym przez mjr. Anatola Sawickiego ps. „Młot” i podległymi mu oddziałami a dowództwem Obszaru we Lwowie. Joanna utrzymywała łączność z partyzantkami. Dwukrotnie z „Wandą” przechodziły przez front niemiecko – sowiecki. „Hanka” i „Wanda” przeprowadziły Sztab Zgrupowania ze Starego Sioła do Lwowa. Wielokrotnie kurierki kursowały przez wsie, w których stacjonowały oddziały niemieckie i UPA.

1944

Od września Joanna pełniła funkcję łączniczki w organizacji „NIE” w Inspektoracie Lwów-Południe. Była poszukiwana przez NKWD na terenie Lwowa. W Starym Siole UPA wydało na nią wyrok śmierci. Do czasu repatriacji rodziców na ziemię zachodnie nie mogła utrzymywać kontaktu z rodziną. Z legalizacji otrzymała dokumenty na nazwisko Katarzyna Kozłowska.

Choj Rozkazem nr 1 *Obszaru* ~~AK~~ na wniosek Komendanta Inspektoratu Bóbrka „NIE” z dnia 10 maja 1945 r. *chorąży* Joanna Domaszewska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Powyższy wniosek, *został* zatwierdzony przez Komendanta Obszaru III Lwów „NIE” płk Jana Władykę, *został* zweryfikowany przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWID w 1989 r. W rozkazie podano: *jako łączniczka doręczała w ciężkich warunkach rozkazy dowódcy Obwodu - dowódcom Rejonów przechodząc przez wsie, gdzie były sztaby banderowców, a także przeprowadzając tajne wywiady*. Jest także odznaczona Krzyżem Walecznych (1944), Krzyżem AK i Medalem Wojska po raz 1, 2, 3 (1948), Krzyżem Obrony Lwowa (1987), Krzyżem WiN (1993), Krzyżem Kawalerskim OOP (1995), Krzyżem Partyzanckim (1995). W 2001 r awansowała na stopień *podporucznika*, a 2003 r na stopień *porucznika*.

Obszar III
Biłgoraj

5 XII *z nr. 241-242-243 Dk 11758/4*

Wyjechała ze Lwowa *pod koniec* października 1945 r. transportem repatriacyjnym i zawiozła do Krakowa część archiwum Komendy Obszaru AK Lwów. Zamieszkała w Gliwicach, *pełniła* funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów. W tym czasie podjęła 1 rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach będącej filią krakowskiej ASP. Poszukiwana przez UB przeniosła się do Wrocławia, gdzie ojciec Joanny pracował w sądzie grodzkim i *tam* kontynuowała pracę w podziemiu na Dolnym Śląsku. Następne lata studiów odbywała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. W tejże uczelni w roku szkolnym 1949/50 była młodszym asystentem na Wydziałach Rzeźby i Rzeźby Monumentalnej. Dyplom obroniła w 1952 roku. Nie mogąc podjąć pracy we Wrocławiu ze względu na przeszłość polityczną, w 1955 r wyjechała do Nysy, została zatrudniona w Ognisku Plastycznym. W 1958 r dla biblioteki przekazała rzeźbę – portret Chopina. W 1964 r w Opolu stanął autorstwa Joanny pomnik Józefa Lompy, a w 1969 r fontanna w Nysie. W 1970 r Joanna powróciła do Wrocławia. Podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej, tamże zorganizowała pracownię tkactwa artystycznego. W 1980 r przeszła na emeryturę.

Od 1978r wykonała, nie przyjmując honorarium, wiele tablic upamiętniających działalność AK, NIE, WiN i WARTY, również medale, tkaniny i inne prace plastyczne. Między innymi: w 1980 r dla Katedry Wrocławskiej oraz w Częstochowie tablicę poświęconę

poległym i pomordowanym żołnierzom AK Obszarów Wilna i Lwowa, w Zielonej Górze tablica poświęcona ostatniemu dowódcy NIE Lwów – płk Anatolowi Sawickiemu zamordowanemu przez UB we Wrocławiu oraz sztandar Obszaru Zachodniego WiN. Przekazała dla Papieża Jana Pawła II gobelin o tematyce akowskiej. W 2001r. wykonała dla powstającego Muzeum Wojskowej Służby Kobiet w Toruniu płaskorzeźbę – portret gen. Marii Wittek. Jest członkiem Polskich Artystów Plastyków. Odznaczona w 1972 r Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i w 1977 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Tworzy nadal i mieszka we Wrocławiu.

APAK, T: 2782/WSK; DW Uds.KIOR, t.o. nr 3588 (Joanna Domaszewska); Relacja Joanny Domaszewskiej z 12.09.2001r.; Prot. NR 31 KdsWO ZG ZBoWiD z 5.12.1989 r.;

American Biographical Institute, The International Directory of Distinguished Leadership, 2001 r, s.60; Biegalski B., A. i L. Wojtowiczowie, *Ocalić od zapomnienia*, 2002, s. 118-120; *Kronika Malej Ojczyzny w Lwowskim kręgu AK, NIE, WiN*, 1992., passim; Letkiewicz A., *Polacy na przełomie XX i XXI w. - kto jest kim. Joanna Helena Domaszewska, ps. „Hanka”, „Jaśka”*, Wrocławska Gazeta Polska, nr 4/2002, s.8; *Saur Allgemeines Kunstler – Lexikon*, 1987., s. 364; Sura J., *Panteon Narodowy Żołnierzy AK*, Kraków 2002., s.60-63; Wesółowski, *PRL Kaw. VM...*, s. 22; Węgierski J., *Bardzo różne życie*. Katowice 2003, passim; tenże, *Na Kresach Pd-Wsch.*, t.3, t.6.; tenże, *W lwowskiej Armii Krajowej*, W-wa 1989, s.205, 223, 259-260.

DOWGIAŁŁO Teresa zob. ZANOWA Teresa

Joanna Helena Domaszewska przybr. nazw. Katarzyna Kozłowska ps. „Jaśka”, „Hanka”;
żołnierz Inspektoratu ZWZ- AK Lwów- Południe.

Urodziła się 6 lipca 1925r. w Lesku, w rodzinie Jana i Katarzyny z d. Doleczek. Ojciec Katarzyny Doleczek przybył z Pragi czeskiej. Wykupił ziemię z parcelacji dóbr hrabiego Potockiego i osiadł wraz z rodziną we wsi Stare Siolo niedaleko Lwowa.

Ojciec Joanny, hallerczyk, był archiwistą w Sądzie Grodzkim we Lwowie. Matka nie pracowała zawodowo. Bardzo aktywna w działalności patriotycznej w latach 1928-1932, była prezeską Ligi Morskiej i Kolonialnej w Starym siole oraz członkinią Towarzystwa Chóru Ludowego. Joanna dzieciństwo i młodość spędziła w Starym Siole koło Bóbrki i we Lwowie. Miała siostrę Stanisławę i brata Józefa. Od 1933r. J. wraz z rodzicami mieszkała we Lwowie. W 1938r. ukończyła tu Szkołę Powszechną im. ks. Augustyna Kordeckiego. W roku szkolnym 1938/39 była uczennicą gimnazjum handlowego. Wybuch wojny w 1939r. spowodował powrót do rodziny do Starego Siola, po wkroczeniu Armii Czerwonej, masowych aresztowaniach Polaków i deportacji na Syberię, J. z grupą dziewcząt organizowała pomoc dla ukrywających się; zaopatrywała ich w dokumenty. W tym czasie ukończyła podstawowy kurs sanitarny. W 1941 r. okupacja niemiecka przyniosła nowe represje wobec Polaków. J. zagrożona wywózką na roboty przymusowe do Niemiec, wyjechała do krewnych do Lwowa. Zapisła się do szkoły administracyjnej. Legitymacja szkolna umożliwiła jej wyjazdy na wieś.

Do Związku Walki Zbrojnej- AK Rejon Stare Siolo w październiku 1942r. wprowadziła ją Franciszka Hupałko, w latach 1942-44 referentka WSK, i ks. Tadeusz Blichowski. Pod pseudonimem „Jaśka”, „Hanka” pełniła funkcję łączniczki na terenie Obwodu ZWZ- AK Bóbrka, Inspektorat Lwów- Południe. Przenosiła meldunki, rozkazy i prasę konspiracyjną na linii Komenda Inspektoratu, Obwód Rejonu. Początkowo meldunki przekazywała do punktu kontaktowego we Lwowie przy ul. Tarnowskiego, gdzie w 1942r. Niemcy urządzili obławę, z której udało się „Hance” wyrwać. W tymże roku podjęła pracę karmicielki wsi w niemieckim instytucie doświadczalnym. W ten sposób zdobyła niemieckie dokumenty, które chroniły przed łapankami. Kontynuowała także naukę w Kunst Gewerbe Schule we Lwowie.

W 1943r. po ukończeniu Szkoły Podchorążych ze stopniem kaprała podchorążowego przeszła do służby w Inspektoracie AK Lwów-Południe, pod rozkazy kmdt. mjr. Anatola Sawickiego ps. „Młot”. Do zadań J. należało teraz nie tylko utrzymanie łączności wewnątrz Inspektoratu, ale kontakty z Komendą Obszaru AK Lwów, oddziałami partyzanckimi, przerzuty broni, wywiad. W grudniu 1943r. na rozkaz „Młota” przeprowadziła do Siemianówki cichociemnego por. Romana Wiszniowskiego ps. „Irys” celem zainstalowania radiostacji do łączności z Londynem. Dzięki skutecznie przeprowadzonej przez „Hankę-Jaśkę” akcji

I/1/365

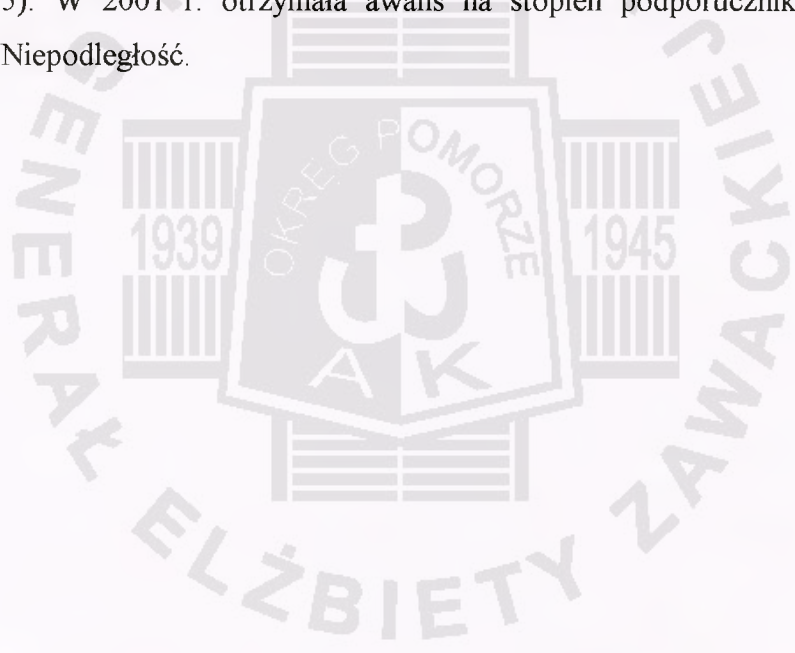
wywiadowczej, z więzienia w Drohobyczu w czerwcu 1944r. zostali zwolnieni zakładnicy osadzeni tam po obławie na terenie Obwodu AK Bóbrki. Podczas akcji „Burza” w lipcu 1944r. była kurierką pomiędzy Zgrupowaniem „Wschód” 5 DP AK w Starym Siole pod dowództwem mjr A. Sawickiego, a podległymi oddziałami w Bóbrce i Siemianówce i dowództwem Obszaru we Lwowie. Wielokrotnie przechodziła przez tereny gdzie stacjonowały oddziały niemieckie i UPA, później front radziecko- niemiecki. Z powodu nasilających się represji władzy radzieckiej wobec żołnierzy AK nie ujawniła swojej działalności konspiracyjnej i na rozkaz mjr. A. Sawickiego przystąpiła do odtworzenia siatki łączności z terenem zerwanej podczas akcji „Burza”. W styczniu 1945r. Inspektorat Lwów-Południe wszedł do struktur „Nie”. W tym czasie ukraińska organizacja skazała ją na karę śmierci. Z komórki legalizacji otrzymała wtedy dokumenty na nazwisko Katarzyna Kozłowska. Była poszukiwana przez NKWD. W październiku 1945r. otrzymała rozkaz wywiezienia archiwum którym się opiekowała, do Krakowa.

Po repatriacji ze Lwowa i ukryciu archiwum Inspektoratu AK Lwów-Południe, pół roku przebywała w szpitalu w Gliwicach. Po rekonwalescencji podjęła pracę łączniczki w Eksterytorialnym Okręgu WiN- Lwów i na terenie Górnego Śląska. Była poszukiwana przez UBP. przez rok mieszkała w Gliwicach i ukończyła pierwszy rok studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Katowicach (filia ASP w Krakowie). Dyplom uzyskała w 1952r. we Wrocławiu w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. W latach 1949-52 była młodszym asystentem u profesorów Apolinarego Steczowicza i Antoniego Mehla. Ze względu na swoją przeszłość w AK nie mogła uzyskać żadnej pracy na terenie Wrocławia. W 1955r. wyjechała do Nysy, gdzie pracowała w Ognisku Plastycznym. W 1970r. powróciła do Wrocławia i podjęła pracę w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej, gdzie pracowała do czasu przejścia na emeryturę (do końca 1970r.)

W 1980r. zorganizowała tam pracownię tkactwa artystycznego. W 1972r. otrzymała odznakę „ Zasłużony Działacz Kultury”. Od 1978r. wykonuje tablice , medale i inne prace związane z upamiętnieniem walki żołnierzy ZWZ-AK, „Nie”, WiN, które zostały wmurowane w kościołach w Polsce i Zagranicą. Zaprojektowała Sztandar Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze. Wykonała gobelin o tematyce AK dla Papieża Jana Pawła II. Jest autorką pomnika J. Lompy w Opolu (1964) , zaprojektował i wykonała kaplice u księży Pallatynów w Częstochowie (1986) i Wadowicach (1986). W 2002r. wykonała płaskorzeźbę „ Portret Generał Marii Wittek” (odlew, brąz), który przekazała w darze Fundacji „ Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet” w Toruniu. Od 2000r. członkini Memoriału Generał Marii Wittek. Jest członkiem ŚZZ AK we Wrocławiu i Zrzeszenia WiN. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków.

271/37

W czasie wojny była dwukrotnie wyróżniona odznaczeniami wojennymi oraz awansem wojskowym. W dniu 14. 07. 1944r. za udział w akcji „Burza” otrzymała Krzyż Walecznych. Natomiast rozkazem nr 1 Dowódcy Obszaru VI AK z dn. 10.05. 1945r. została odznaczona Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari z awansem ze stopnia sierżanta podchorążego do stopnia chorążego. Oba odznaczenia zostały pozytywnie zweryfikowane w 1989r. przez Komisję d.s. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZBoWiD. W uzasadnieniu wniosku czytamy: „jako łączniczka doręcza w ciężkich warunkach rozkazy dowódcy obwodu, dowódcom rejonów, przechodząc przez wsie, gdzie były sztaby (), a także przeprowadzenie tajnego wywiadu”. Jest także odznaczona Medalem Wojska 1,2,3 (1948), Złotym Krzyżem Zasługi(1977),Krzyżem Obrony Lwowa(1987), Krzyżem Armii Krajowej (1987), Krzyżem WiN (1993) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski(1995) i Krzyżem Partyzanckimi 995). W 2001 r. otrzymała awans na stopień podporucznika WP i patent Weterana Walk o Niepodległość.



27 V 2003

II/1/38

APAK, Domaszewska Joanna, sygn. 2782/WSK ; Biegalski B., Wojtowicz A., Wojtowicz L.,
Ocalić od zapomnienia. Kronika I Brygady Kadrowej V Dywizji Lwowskiej 1945-1956
Kronika Małej Ojczyzny w Lwowskim Okręgu AK, NIE, WIN.; Lenkiewicz A. *Polacy na*
przełomie XX i XXI w. T. V., Wrocław 2003, s. 27-29; Sura J. *Panteon Narodowy Żołnierzy*
Armii Krajowej Polskich Kresów Wschodnich.; Węgierski J. *W Lwowskiej Armii Krajowej.*

Anna Rojewska

I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1987, mps (kopia), k.1, s.1
- Protokół Komisji d/s weryfikacji Odznaczeń 2G 2BOWiD, 1989, k.1, s.2
- Karta odznaczeniowa z wnioskiem o nadanie orderu, Zielona Góra 1995, mps (kopia), k.3, s.3-5
- Deklaracja członka szwajcarskiego Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, Wrocław 2002, mps (kopia), k.1, s.6



12440/87

Londyn - 06.11.1987 r.

I/2t1

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

/Wyciąg z akt personalnych/

DOMASZEWSKA Joanna - ur. 06.07.1925 r. w Lesku
Córka - Jana i Katarzyny

Kaprał
Pseudonim: "Hanka"
Przydział: Okręg A.K. Lwów

Odbyła służbę wojskową w szeregach: Z.W.Z. - A.K.

Przebieg służby:

- 10.1941 - Zaprzysiężona w Starym Siole.
10.1941 - 03.1944 - Przydzielona do Komendy Inspektoratu
Obszaru lwowskiego, gdzie pełniła funkcję
Ząpanicaki.
Opieka nad archiwum Komendy Okręgu A.K.
Lwów.
W czasie akcji "Burza" przerzut części
archiwum Okręgu do Krakowa.
Prace konspiracyjną zakończyła po
wkroczeniu wojsk sowieckich.

Odnaczenia: Medal Wojska
Krzyszczak Armii Krajowej

K

Za zgodność:



GŁÓWNA KOMENDA WERYFIKACYJNA A.K.

17

1945

1945

MINISTERSTWO WYCHOWANIA

WARSZAWA

WYDZIAŁ WYCHOWANIA

WARSZAWA



Pracownicy M. Sulej i D. Mischel
1 Ldz. 1751/WSB-42/07/

PROTOKOŁ Nr 31

Komisji do Spraw Weryfikacji Odznaczeń
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
z dnia 5 grudnia 1989 r.

Komisja w składzie:

- | | |
|--------------------|---------------------------|
| Przewodniczący | - Zygmunt Walter-Janke |
| Wiceprzewodniczący | - Jerzy Dąbrowski |
| Sekretarz | - Czesław Zaborowski |
| Członkowie: | - Marek Szymański |
| | - Henryk Strzelecki |
| | - Roman Korab-Żebryk |
| | - Jerzy Młokosiewicz |
| | - Zygmunt Górka-Grabowski |
| | - Piotr Gajek |
| | - Mieczysław Kurek |

rozpatrując sprawę w oparciu o przedstawione dokumenty stwierdza się, że niżej wymienieni kombatanci zostali w latach 1939-1945 odznaczeni:

KRZYŻEM SREBRNYM ORDERU VIRTUTI MILITARI

- 11758/W ✓ DOMASZEWSKA Joanna c.Jana, ur.6.VII.1925 r.
zam. 54-109 Wrocław, ul.
- 11759/W ✓ JUSZCZAK Władysław s.Józefa, ur.4.I.1922 r.
zam. 30-149 Kraków, ul.
- 11760/W ✓ KOSSAKOWSKI Celestyn s.Jana, ur.19.V.1926 r.
zam. 03-425 Warszawa, ul.
- 11761/W ✓ SŁOMKA Zygmunt s.Kazimiera ur.10.V.1923 r.
zam.97-300 Piotrków Trybunalski, ul.

KRZYŻEM WALECZNYCH

po raz drugi

- 11762/W ✓ MALECKI Jerzy s.Marcelego, ur.13.IV.1923 r.
zam. 00-777 Warszawa, ul.

4 p. 52-00

Kanc. DW
t. 3588

1/2/3

81,

KARTA ODZNACZENIOWA

DOMASZEWSKA Joanna c. Jona ur. 6.07.1925 Lesko

(nazwisko, imię, imię ojca i rok urodzenia)

54-109 Wrocław ul.

(adres)

Rodzaj odznaczenia	Nr i data rozkazu	Nr legitymacji	Data wręczenia
ZKZ - 1977			
Zmianka na KKOP - WRN	7.06.95	KKOP P.A.P.	25.09.95
Zmianka na Zr. Sot - Komb. Wiv			

Pracownicy M. Salej i W. Misztel
T.C. 1754/ASK-412/07

wniosek należy wypełnić
występując o nadanie
orderów i odznaczeń
określonych w art. 10-18 ustawy
z dnia 16 października 1992 r.
o orderach i odznaczeniach
(Dz. U. Nr 90, poz. 450)
Wypełnić pismem maszynowym

W N I O S E K O NADANIE ORDERU - ODZNACZENIA

1/274

Nr kolejny z notatki
lub wykazu

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

.....
nazwa klasy orderu lub stopnia odznaczenia

Po wypełnieniu
POUFNE

1. Nr ewidencyjny PESEL		2. NAZWISKO DOMASZEWSKA <small>/wypełnić dużymi literami/</small>		3. IMIONA JOANNA - HELENA <small>/wypełnić dużymi literami/</small>	
4. Data urodzenia 1925 07 6 <small>Rok Miesiąc Dzień</small>		6. Płeć mężczyzna - 1 <input type="checkbox"/> 2 kobieta - 2 <input type="checkbox"/> 2 <small>/wpisać odpowiedni symbol/</small>		7. Imię ojca JAN <small>/wypełnić dużymi literami/</small>	
5. Miejscowość urodzenia Lesko		8. Imię i nazwisko rodziców KATARZYNA DOLECZEK		9. Obywatelstwo polskie	
10. Miejsce zameldowania na pobyt stały Wrocławskie WROCLAW 93001 <small>województwo miasto - dzielnicę - gmina kod terytorialny GUS</small> 54 - 109 Wrocław <small>Kod pocztowy i miejscowość zameldowania ulica Nr domu Nr lokalu</small>					
11. Dokument tożsamości Dowód osobisty 93001 <small>nazwa dokumentu kod terytorialny GUS</small> Wrocław KMMO Wrocław <small>seria numer województwo miasto-dzielnica-gmina - wystawcy dokumentu</small>					
12. Poprzednie nazwiska (rodowe, z popr. małż., sprzed zmiany w trybie adm.)				13. Czy występują okoliczności określone w art. 3 ustawy o orderach i odznaczeniach Wypełnić wpisując „tak” lub „nie” nie	
14. Stanowisko emeryt <small>Miejsce pracy</small> <small>Miejscowość</small>					
15. Czy był/a karany/a sądownie? Jeżeli nie był/a karany/a - wpisać „nie karany/a”. Jeżeli był/a karany/a - podać za co, kiedy i wymiar kary. Nie podawać informacji o skazaniach, które uległy zatarciu. nie karana					
16. Posiadane ordery i odznaczenia			17. Adnotacje Kancelarii Prezydenta RP		
<small>nazwa</small>	<small>nr legitymacji</small>	<small>data nadania</small>			
Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari	DK-11758 'V	10.05.1945			
Krzyż Walecznych	DK-20254 'W	14.07.1944			
Złoty Krzyż Zasługi	771-77-10	14.09.1977			
Krzyż Armii Krajowej	40045	9.12.1987			
Krzyż WiN	382	27.04.1993			
Krzyż Obrony Lwowa	0161	22.11.1981			
Medal Wojska 1,2,3	42550	1.07.1948			
18. Posiadane wyróżnienia, odznaki Odnaka Zasłużony Działacz Kultury Nr.leg.8269 13.10.1972					

19. Uzasadnienie wniosku - ze szczególnym uwzględnieniem zasług po otrzymaniu ostatnio nadanego orderu lub odznaczenia.
 Mgr Joanna DOMASZEWSKA ps. "Hanka", "Jaska" do ZWZ-AK wstąpiła w styczniu 1942r w Starym Siole, Obwód Bóbrka, Inspektorat Lwów Południe. Pełniła funkcję łączniczki w Rejonie AK Stare Sioło. Przenosiła meldunki, rozkazy i podziemną prasę. Podczas akcji "Burza" w lipcu 1944r była łączniczką pomiędzy częścią Zgrupowania Wschód V Dyw. AK w Starym Siole, a dowództwem Okręgu we Lwowie. Dwa razy przez dwa fronty przechodziła z ważnymi meldunkami. Od września 1944r była łączniczką w Inspektoracie Lwów Południe NIE - Niepodległość. Po wyjeździe ze Lwowa 11.1945r wstąpiła do organizacji "Wolność i Niezawisłość" i pełniła funkcję łączniczki w Eksterytorialnym Inspektoracie WiN Lwów początkowo w Gliwicach, a później we Wrocławiu do 1949r. Za działalność w AK i NIE poszukiwana była przez NKWD na terenie Lwowa w 1945r. Również za działalność w WiN była poszukiwana przez UBP. W 1952r uzyskała dyplom magistra w PWSSP we Wrocławiu. Dłuższy czas ze względu na swoją przeszłość polityczną nie mogła uzyskać stałej pracy na terenie Wrocławia. W 1955r wyjechała do Nysy i pracowała w Ognisku Plastycznym. W 1970r powróciła do Wrocławia i pracowała w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej, gdzie zorganizowała pracownię tkactwa artystycznego. W 1980r przeszła na emeryturę. Od 1978r wykonuje tablice, medale, tkaniny i inne prace plastyczne związane z upamiętnieniem walki żołnierzy ZWZ, AK, NIE i WiN. Między innymi wykonała w 1980r tablicę poświęconą poległym i pomordowanym żołnierzom AK Okręgu Wilno i Obszaru Lwów, która została wmurowana w Katedrze we Wrocławiu. Jej tablica poświęcona poległym żołnierzom AK jest w kaplicy na Jasnej Górze w Częstochowie. Wykonała projekt Sztandaru dla Obszaru Zachodniego WiN w Zielonej Górze, oraz wiele innych tablic i gobelin.

SEKRETARZ
 Zarządu Obszaru Zachodniego

ZARZĄD GŁÓWNY
 Zrzeszenie Społeczno-Kombatanckie
 "WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ"
 KOMISJA ODZNACZEŃ I AWANSÓW
 ul. Westerplatte 11, 417
 Zielona Góra

PREZES
 Zarządu Obszaru Zachodniego -WiN-
 por. Jan Kudła - „Ryś”

20. Jednostka organizacyjna sporządzająca wniosek.

nazwa jednostki

data 20.01 1995 r.

ZARZĄD GŁÓWNY
 Zrzeszenie Społeczno-Kombatanckie
 "WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ"
 KOMISJA ODZNACZEŃ I AWANSÓW
 Zielona Góra, ul. Westerplatte 11, p. 417

PRZEWODNICZĄCY
 KOMISJI ODZNACZEŃ I AWANSÓW
 Zarządu Głównego -WiN-
 por. Antoni Wojtowicz
 podpis kierownika jednostki

21. Ewentualne dodatkowe opinie.

22. WNOSZE O NADANIE (nazwa klasy orderu lub stopnia odznaczenia).

pieczęć

data 19..... r.

.....
 własnoręczny podpis wnioskodawcy

23. OPINIA KAPITUŁY (dotyczy wniosku o nadanie orderu).

data 19..... r.



DEKLARACJA

**Członka zwyczajnego Klubu Kawalerów Orderu
Wojennego Virtuti Militari.**

24.07.2007r.

Data

Joanna Helena Domaszewska

Imię i nazwisko

podpis

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię..... DOMASZEWSKA JOANNA HELENA
2. Dla mężatek nazwisko panięńskie
3. Data i miejsce urodzenia 06.07.1925r. Lesko
4. Adres zamieszkania/ nr. kodu, miejscowość, ulica, nr. domu i mieszkania:
54409 WROCLAW ul.
5. Telefon ...
6. Order Wojenny Virtuti Militari nr. DK-11758/W
7. Legitymacja lub inny dokument .. zaświadczenie
8. Data nadania, przez kogo 10.05.1945 Dow. Obsz. VI AK Ludu Polnochnie Jnsj
Zweryfikowany 1989 przez Kom. ds weryfikacji
odzn. I c. ZBOWID.
9. Wysokość wpisowego – złotych – 20.- ✓ } = 60 zł. 1 Ma/r
10. Składka miesięczna – złotych – 5.- ✓
11. Nr. Legitymacji Kombatanczej..... 100984

II. Materiały uzupełniające relacje.

- Joanna Helena Domaszewska ps. "Hanka", "Jaska"
art. w „Wrocławskiej Gazecie Polskiej” nr 4/93, Kwiecień 2002,
Msp- oryg. fotogr. k. 1, s. 1.
- J. u. kserokopie, dwa egzemplarze, k. 2, s. 2-3.



Polacy na przełomie XX i XXI wieku – kto jest kim

JOANNA HELENA DOMASZEWSKA, ps. „Hanka”, „Jaśka”

rzeźbiarka, kombatantka AK,
NIE i WiN



Urodziła się w Lesku nad Sa-
nem 6 lipca 1928 jako córka Jana
i Katarzyny z d. Doleczek. W r.
1928, w związku z przyjęciem
przez ojca pracy w Sądzie
Grodzkim we Lwowie, rodzina
zamieszkała w podlowskiej
wsi Stare Sioło. Już w szkole
podstawowej Joanna wstąpiła
do drużyny „Orląt Lwowskich”
w organizacji „Strzelec”. Matka,
która wcześniej była działaczką
„Sokoła”, włączyła się aktywnie
w działalność społeczną. Była
prezeską Ligi Morskiej i człon-
kiem Towarzystwa Chóru Ludo-
wego, pod którego egidą działał
również teatr. Przedstawienia
organizowano w miejscowym
zamku gotyckim. Udział w nich
brała cała rodzina Domaszew-
skich. Ze spektaklami wyjeżdża-
no także do okolicznych miaste-
czek.

W r. 1933 Domaszewscy
przeprowadzili się do Lwowa.
Tam Joanna ukończyła szkołę

podstawową i I klasę gimna-
zjum handlowego. Wybuch woj-
ny spowodował powrót rodziny
do Starego Sioła. W czasie oku-
pacji sowieckiej, gdy nasilały
się represje i deportacje polskich
rodzin w głąb ZSRR, w ich do-
mu odbywały się spotkania nau-
czycieli, księży i młodzieży. Jo-
anna włączyła się do grupy
dziewcząt działających aktyw-
nie i niosących pomoc m.in.
ukrywającym się i potrzebują-
cym zmiany dokumentów.

Po 22 czerwca 1941 r., gdy te-
reny te znalazły się pod okupa-
cją niemiecką, represje i areszto-
wania Polaków trwały nadal.
Jawnie współpracowali z Niem-
cami miejscowi Ukraińcy. Gdy
Joanna znalazła się na liście
osób do wywózki, wyjechała do
Lwowa. W październiku złożyła
przysięgę ZWZ i od tego czasu
jej życie podporządkowane zosta-
ło służbie Ojczyźnie. W 1942 r.,
w celu ochrony przed łapankami,
skierowana została do pracy
w Instytucie Weigla jako karmi-
cielka wszy.

W pracy konspiracyjnej ZWZ,
przekształconego już w AK,
nadal była łączniczką. W 1943 r.
przeszła przeszkolenie na kon-
spiracyjnym kursie Szkoły Pod-
chorążych i uzyskała stopień ka-
prała podchorążego. Była w sta-
łym kontakcie z Obwodami
Bóbrka, Siemianówka i Przemy-
ślany. Podczas akcji „Burza”
była kurierką Sztabu Zgrupowa-
nia 40 pp. w Starym Siole
i utrzymywała łączność z Ko-
mendą Obszaru AK we Lwowie.
Po rozbrojeniu oddziałów AK
przez wojska sowieckie, włą-
czona została do struktur organi-
zacyjnych NIE.

W tym czasie ukraińska orga-
nizacja w Starym Siole skazała
ją na karę śmierci. Z „komórki
legalizacyjnej”, po powrocie do
Lwowa otrzymała nowe doku-
menty na nazwisko Katarzyna
Kozłowska. W październiku
otrzymała rozkaz przewiezienia

archiwum AK do Krakowa.
Zdeponowała je, zgodnie z pole-
ceniem, na Kazimierzu.

W efekcie wyczerpania za-
chorowała na zapalenie otrzew-
nej i przez pół roku przebywała
w szpitalu w Gliwicach. Po re-
konwalescencji podjęła natych-
miast pracę łączniczki w Ekste-
rytorialnym Okręgu WiN –
Lwów na terenie Śląska.

W 1946 r. rozpoczęła studia
w Szkole Sztuk Pięknych w Ka-
towicach. Gdy w 1947 r. nasili-
ły się aresztowania działaczy
WiN-u, przeniosła się do Wro-
cławia. Kontynuowała pracę
łączniczki i studia w Państwo-
wej Wyższej Szkole Sztuk Pla-
stycznych. W związku z wciąż
trwającymi aresztowaniami, wy-
jechała do Zakopanego i przeby-
wała tam pod opieką lekarzy. Po
zakończeniu procesu Eksteryto-
rialnego Obszaru WiN Lwów
i męczeńskiej śmierci pła Ana-
tola Sawickiego, wróciła do
PWSP we Wrocławiu.

W latach 1949-1952 była
młodszym asystentem u profes-
sorów Steczowicza i Antoniego
Mehla. Specjalizowała się w re-
alizacji kamiennej rzeźby monu-
mentalnej, m.in. dla Ośrodka
Kultury Górniczo-Przemysłowej
w Kowarach. W 1952 r. uzyskała dy-
plom Państwowej Wyższej
Szkoly Plastycznej we Wrocławiu.
Ze względu na swoją prze-
szłość w AK, została zwolniona
z zespołu prof. Mehla i nie mo-
gła uzyskać żadnej pracy na te-
renie Wrocławia. Wyjechała
wówczas do Nysy i podjęła pra-
cę w Państwowym Ognisku Pla-
stycznym.

W 1965 r. zrealizowała pom-
nik Józefa Lompy w Opolu,
a w 1969 r. fontannę w Nysie.
Za osiągnięcia w szkolnictwie
artystycznym otrzymała nagrody
miejskie, wojewódzkie i mi-
nisterialne.

W r. 1970, po śmierci ojca
wróciła do Wrocławia, by zaopiekować się matką, która zmar-

ła w wieku ponad 100 lat
w 1993 r. Joanna pracowała
w Państwowym Ognisku Kultu-
ry Plastycznej. Założyła też pra-
cownię tkactwa artystycznego.
Za wkład pracy w kulturę otrzy-
mała w 1972 r. odznakę Zasłu-
żonego Działacza Kultury i Zło-
ty Krzyż Zasługi, a także nagro-
dę Ministra Kultury i Sztuki,

W 1979 r. miasto Wrocław
otrzymało od Joanny Doma-
szewskiej plenerową rzeźbę ce-
ramiczną, która została usytu-
wana na skwerze przy ul. Grodz-
kiej. Również stadion w Bole-
sławcu otrzymał od niej rzeźbę
ceramiczną. W r. 1982 wykona-
ła wystrój kaplicy „Zesłania Du-
cha Św.” u księży Pallotyńów
w Częstochowie, a w r. 1988
wystrój kaplicy „Świętego Pallo-
tiego” w Wadowicach na Kopcu.

W 1991 r. wykonała gobelin
dla Jana Pawła II o treści akow-
skiej, który został wręczony Ojcu
Świątemu w czasie pielgrzymki
w Lubaczowie. Od 1980 r. wy-
konała wiele tablic upamiętniają-
cych działalność żołnierzy AK,
NIE, WiN-u i „Warty”. Jej prace
znajdują się w Muzeach Dantego
w Rawennie i w Muzeum Meda-
lierskim we Wrocławiu oraz
w zbiorach prywatnych w kraju
i za granicą.

Joanna Domaszewska jako
weteran walk o wolność Ojczy-
zny, w r. 2000 awansowała do
stopnia podporucznika. Otrzy-
mała następujące odznaczenia:
Order Virtuti Militari 5 kl.,
Krzyż Kawalerski Orderu Odro-
dzenia Polski, Krzyż Walecz-
nych, Krzyż Armii Krajowej,
Krzyż Partyzancki, Odznakę Pa-
miątkową „Akcji Burza”, Medal
Wojska, Odznakę Weterana
Walk o Niepodległość, Krzyż
Obrony Lwowa, Krzyż Zrzesze-
nia „Wolność i Niezawisłość”.

Adres:

54-109 Wrocław,
ul. Hodowlana 58

autor: Leukoniz

Polacy na przelomie XX i XXI wieku – kto jest kim

JOANNA
HELENA
DOMASZEWSKA,
ps. „Hanka”, „Jaśka”

rzeźbiarka, kombatancka AK,
NIE i WiN



Urodziła się w Lesku nad Sa-
nem 6 lipca jako córka Jana
Katarzyny z d. Doleczek. W r.
1928, w związku z przyjęciem
przez ojca pracy w Sądzie
Brodzkim we Lwowie, rodzina
zamieszkała w podlowskiej
wsi Stare Sioło. Już w szkole
podstawowej Joanna wstąpiła
do drużyny „Orląt Lwowskich”
w organizacji „Strzelec”. Matka,
która wcześniej była działaczką
„Sokoła”, włączyła się aktywnie
w działalność społeczną. Była
członkinią Ligi Morskiej i człon-
kiem Towarzystwa Chóru Ludo-
wego, pod którego egidą działał
również teatr. Przedstawienia
organizowano w miejscowym
zamku gotyckim. Udzielała się
cała rodzina Domaszew-
skich. Ze spektaklami wyjeżdża-
no także do okolicznych miaste-
czek.

W r. 1933 Domaszewscy
przeprowadzili się do Lwowa.
Tam Joanna ukończyła szkołę

podstawową i I klasę gimna-
zjum handlowego. Wybuch woj-
ny spowodował powrót rodziny
do Starego Sioła. W czasie oku-
pacji sowieckiej, gdy nasilały
się represje i deportacje polskich
rodzin w głąb ZSRR, w ich do-
mu odbywały się spotkania nau-
czycieli, księży i młodzieży. Jo-
anna włączyła się do grupy
dziewcząt działających aktyw-
nie i niosących pomoc m.in.
ukrywającym się i potrzebują-
cym zmiany dokumentów.

Po 22 czerwca 1941 r., gdy te-
reny te znalazły się pod okupa-
cją niemiecką, represje i aresztowa-
nia Polaków trwały nadal.
Jawnie współpracowali z Niem-
cami miejscowi Ukraińcy. Gdy
Joanna znalazła się na liście
osób do wywózki, wyjechała do
Lwowa. W październiku złożyła
przysięgę ZWZ i od tego czasu
jej życie podporządkowane zosta-
ło służbie Ojczyźnie. W 1942 r.,
w celu ochrony przed łapankami,
skierowana została do pracy
w Instytucie Weigla jako karmi-
cielka wszy.

W pracy konspiracyjnej ZWZ,
przekształconego już w AK,
nadal była łączniczką. W 1943 r.
przeszła przeszkolenie na kon-
spiracyjnym kursie Szkoły Pod-
chorążych i uzyskała stopień ka-
prala podchorążego. Była w sta-
łym kontakcie z Obwodami
Bóbrka, Siemianówka i Przemy-
ślany. Podczas akcji „Burza”
była kurierką Sztabu Zgrupowa-
nia 40 pp. w Starym Siole
i utrzymywała łączność z Kom-
endą Obszaru AK we Lwowie.
Po rozbrojeniu oddziałów AK
przez wojska sowieckie, włą-
czona została do struktur organi-
zacyjnych NIE.

W tym czasie ukraińska orga-
nizacja w Starym Siole skazała
ją na karę śmierci. Z „komórki
legalizacyjnej”, po powrocie do
Lwowa otrzymała nowe doku-
menty na nazwisko Katarzyna
Kozłowska. W październiku
otrzymała rozkaz przewiezienia

archiwum AK do Krakowa.
Zdeponowała je, zgodnie z pole-
ceniem, na Kazimierzu.

W efekcie wyczerpania za-
chorowała na zapalenie otrzew-
nej i przez pół roku przebywała
w szpitalu w Gliwicach. Po re-
konwalescencji podjęła natych-
miast pracę łączniczki w Ekster-
rytorialnym Okręgu WiN –
Lwów na terenie Śląska.

W 1946 r. rozpoczęła studia
w Szkole Sztuk Pięknych w Ka-
towicach. Gdy w 1947 r. nasili-
ły się aresztowania działaczy
WiN-u, przeniosła się do Wro-
cławia. Kontynuowała pracę
łączniczki i studia w Państwo-
wej Wyższej Szkole Sztuk Pla-
stycznych. W związku z wciąż
trwającymi aresztowaniami, wy-
jechała do Zakopanego i przeby-
wała tam pod opieką lekarzy. Po
zakończeniu procesu Eksteryto-
rialnego Obszaru WiN Lwów
i męczeńskiej śmierci pła Ana-
tola Sawickiego, wróciła do
PWSP we Wrocławiu.

W latach 1949-1952 była
młodszym asystentem u profe-
sorów Sieczowicza i Antoniego
Mehla. Specjalizowała się w re-
alizacji kamiennej rzeźby monu-
mentalnej, m.in. dla Ośrodka
Kultury Górnictwa w Kowa-
rach. W 1952 r. uzyskała dy-
plom Państwowej Wyższej
Szkoły Plastycznej we Wrocła-
wiu. Ze względu na swoją prze-
szłość w AK, została zwolniona
z zespołu prof. Mehla i nie mo-
gła uzyskać żadnej pracy na te-
renie Wrocławia. Wyjechała
wówczas do Nysy i podjęła pra-
cę w Państwowym Ognisku Pla-
stycznym.

W 1965 r. zrealizowała pom-
nik Józefa Lompy w Opolu,
a w 1969 r. fontannę w Nysie.
Za osiągnięcia w szkolnictwie
artystycznym otrzymała nagrody
miejskie, wojewódzkie i mi-
nisterialne.

W r. 1970, po śmierci ojca
wróciła do Wrocławia, by zaopiekować się matką, która zmar-

ła w wieku ponad 100 lat
w 1993 r. Joanna pracowała
w Państwowym Ognisku Kultu-
ry Plastycznej. Założyła też pra-
cownię tkactwa artystycznego.
Za wkład pracy w kulturę otrzy-
mała w 1972 r. odznakę Zasz-
żonego Działacza Kultury i Zło-
ty Krzyż Zasługi, a także nagro-
dę Ministra Kultury i Sztuki,

W 1979 r. miasto Wrocław
otrzymało od Joanny Doma-
szewskiej plenerową rzeźbę ce-
ramiczną, która została usytuowa-
na na skwerze przy ul. Grodz-
kiej. Również stadion w Bole-
sławcu otrzymał od niej rzeźbę
ceramiczną. W r. 1982 wykona-
ła wystrój kaplicy „Zestania Du-
cha Św.” u księży Pallotynów
w Częstochowie, a w r. 1988
wystrój kaplicy „Świętego Pallo-
tiego” w Wadowicach na Kopcu.

W 1991 r. wykonała gobelin
dla Jana Pawła II o treści akow-
skiej, który został wręczony Ojcu
Świętemu w czasie pielgrzymki
w Lubaczowie. Od 1980 r. wy-
konała wiele tablic upamiętniają-
cych działalność żołnierzy AK,
NIE, WiN-u i „Warty”. Jej prace
znajdują się w Muzeach Dantego
w Rawennie i w Muzeum Meda-
lierskim we Wrocławiu oraz
w zbiorach prywatnych w kraju
i za granicą.

Joanna Domaszewska jako
weteran walk o wolność Ojczy-
zny, w r. 2000 awansowała do
stopnia podporucznika. Otrzy-
mała następujące odznaczenia:
Order Virtuti Militari 5 kl.,
Krzyż Kawalerski Orderu Odro-
dzenia Polski, Krzyż Walecz-
nych, Krzyż Armii Krajowej,
Krzyż Partyzancki, Odznakę Pa-
miątkową „Akcji Burza”, Medal
Wojska, Odznakę Weterana
Walk o Niepodległość, Krzyż
Obrony Lwowa, Krzyż Zrzesze-
nia „Wolność i Niezawisłość”.

Adres:
54-109 Wrocław,
ul. Hodowlana 58

Polacy na przełomie XX i XXI wieku – kto jest kim

**JOANNA
HELENA
DOMASZEWSKA,**
ps. „Hanka”, „Jaśka”
zeźbiarka, kombatancka AK,
iE i WiN



Urodziła się w Lesku nad Sa-
nem 6 lipca jako córka Jana
Katarzyny z d. Doleczek. W r.
1928, w związku z przyjęciem
przez ojca pracy w Sądzie
Środzkiem we Lwowie, rodzina
zamieszkała w podlowskiej
wsi Stare Sioło. Już w szkole
podstawowej Joanna wstąpiła
do drużyny „Orląt Lwowskich”
w organizacji „Strzelec”. Matka,
która wcześniej była działaczką
„Sokoła”, włączyła się aktywnie
w działalność społeczną. Była
prezeską Ligi Morskiej i człon-
kiem Towarzystwa Chóru Ludo-
wego, pod którego egidą działał
również teatr. Przedstawienia
organizowano w miejscowym
zamku gotyckim. Udział w nich
brała cała rodzina Domaszew-
skich. Ze spektaklami wyjeżdża-
no także do okolicznych miaste-
czek.

W r. 1933 Domaszewscy
przeprowadzili się do Lwowa.
Tam Joanna ukończyła szkołę

podstawową i I klasę gimna-
zjum handlowego. Wybuch woj-
ny spowodował powrót rodziny
do Starego Sioła. W czasie oku-
pacji sowieckiej, gdy nasilały
się represje i deportacje polskich
rodzin w głąb ZSRR, w ich do-
mu odbywały się spotkania nau-
czycieli, księży i młodzieży. Jo-
anna włączyła się do grupy
dziewcząt działających aktyw-
nie i niosących pomoc m.in.
ukrywającym się i potrzebują-
cym zmiany dokumentów.

Po 22 czerwca 1941 r., gdy te-
reny te znalazły się pod okupa-
cją niemiecką, represje i areszto-
wania Polaków trwały nadal.
Jawnie współpracowali z Niem-
cami miejscowi Ukraińcy. Gdy
Joanna znalazła się na liście
osób do wywózki, wyjechała do
Lwowa. W październiku złożyła
przysięgę ZWZ i od tego czasu
jej życie podporządkowane zosta-
ło służbie Ojczyźnie. W 1942 r.,
w celu ochrony przed łapankami,
skierowana została do pracy
w Instytucie Weigla jako karmi-
cielka wszy.

W pracy konspiracyjnej ZWZ,
przekształconego już w AK,
nadal była łączniczką. W 1943 r.
przeszła przeszkolenie na kon-
spiracyjnym kursie Szkoły Pod-
chorążych i uzyskała stopień ka-
prała podchorążego. Była w sta-
łym kontakcie z Obwodami
Bóbrka, Siemianówka i Przemy-
ślany. Podczas akcji „Burza”
była kurierką Sztabu Zgrupowa-
nia 40 pp. w Starym Siole
i utrzymywała łączność z Ko-
mendą Obszaru AK we Lwowie.
Po rozbrojeniu oddziałów AK
przez wojska sowieckie, włą-
czona została do struktur organi-
zacyjnych NIE.

W tym czasie ukraińska orga-
nizacja w Starym Siole skazała
ją na karę śmierci. Z „komórki
legalizacyjnej”, po powrocie do
Lwowa otrzymała nowe doku-
menty na nazwisko Katarzyna
Kozłowska. W październiku
otrzymała rozkaz przewiezienia

archiwum AK do Krakowa.
Zdeponowała je, zgodnie z pole-
ceniem, na Kazimierzu.

W efekcie wyczerpania za-
chorowała na zapalenie otrzew-
nej i przez pół roku przebywała
w szpitalu w Gliwicach. Po re-
konwalescencji podjęła natych-
miast pracę łączniczki w Ekster-
rytorialnym Okręgu WiN –
Lwów na terenie Śląska.

W 1946 r. rozpoczęła studia
w Szkole Sztuk Pięknych w Ka-
towicach. Gdy w 1947 r. nasili-
ły się aresztowania działaczy
WiN-u, przeniosła się do Wro-
cławia. Kontynuowała pracę
łączniczki i studia w Państwo-
wej Wyższej Szkole Sztuk Pla-
stycznych. W związku z wciąż
trwającymi aresztowaniami, wy-
jechała do Zakopanego i przeby-
wała tam pod opieką lekarzy. Po
zakończeniu procesu Eksteryto-
rialnego Obszaru WiN Lwów
i męczeńskiej śmierci płka Ana-
tola Sawickiego, wróciła do
PWSP we Wrocławiu.

W latach 1949-1952 była
młodszym asystentem u profe-
sorów Steczowicza i Antoniego
Mehla. Specjalizowała się w re-
alizacji kamiennej rzeźby monu-
mentalnej, m.in. dla Ośrodka
Kultury Górnictwa w Kowa-
rach. W 1952 r. uzyskała dy-
plom Państwowej Wyższej
Szkoły Plastycznej we Wrocła-
wiu. Ze względu na swoją prze-
szłość w AK, została zwolniona
z zespołu prof. Mehla i nie mo-
gła uzyskać żadnej pracy na te-
renie Wrocławia. Wyjechała
wówczas do Nysy i podjęła pra-
cę w Państwowym Ognisku Pla-
stycznym.

W 1965 r. zrealizowała pom-
nik Józefa Lompy w Opolu,
a w 1969 r. fontannę w Nysie.
Za osiągnięcia w szkolnictwie
artystycznym otrzymała nagro-
dy miejskie, wojewódzkie i mi-
nisterialne.

W r. 1970, po śmierci ojca
wróciła do Wrocławia, by zaopiekować się matką, która zmar-

ła w wieku ponad 100 lat
w 1993 r. Joanna pracowała
w Państwowym Ognisku Kultu-
ry Plastycznej. Założyła też pra-
cownię tkactwa artystycznego.
Za wkład pracy w kulturę otrzy-
mała w 1972 r. odznakę Zasłu-
żonego Działacza Kultury i Zło-
ty Krzyż Zasługi, a także nagro-
dę Ministra Kultury i Sztuki,

W 1979 r. miasto Wrocław
otrzymało od Joanny Doma-
szewskiej plenerową rzeźbę ce-
ramiczną, która została usytuo-
wana na skwerze przy ul. Grodz-
kiej. Również stadion w Bole-
stawcu otrzymał od niej rzeźbę
ceramiczną. W r. 1982 wykona-
ła wystrój kaplicy „Zesłania Du-
cha Św.” u księży Pallotynów
w Częstochowie, a w r. 1988
wystrój kaplicy „Świętego Pallo-
tiego” w Wadowicach na Kopcu.

W 1991 r. wykonała gobelin
dla Jana Pawła II o treści akow-
skiej, który został wręczony Ojcu
Świętemu w czasie pielgrzymki
w Lubaczowie. Od 1980 r. wy-
konała wiele tablic upamiętniają-
cych działalność żołnierzy AK,
NIE, WiN-u i „Warty”. Jej prace
znajdują się w Muzeach Dantego
w Rawennie i w Muzeum Meda-
lierskim we Wrocławiu oraz
w zbiorach prywatnych w kraju
i za granicą.

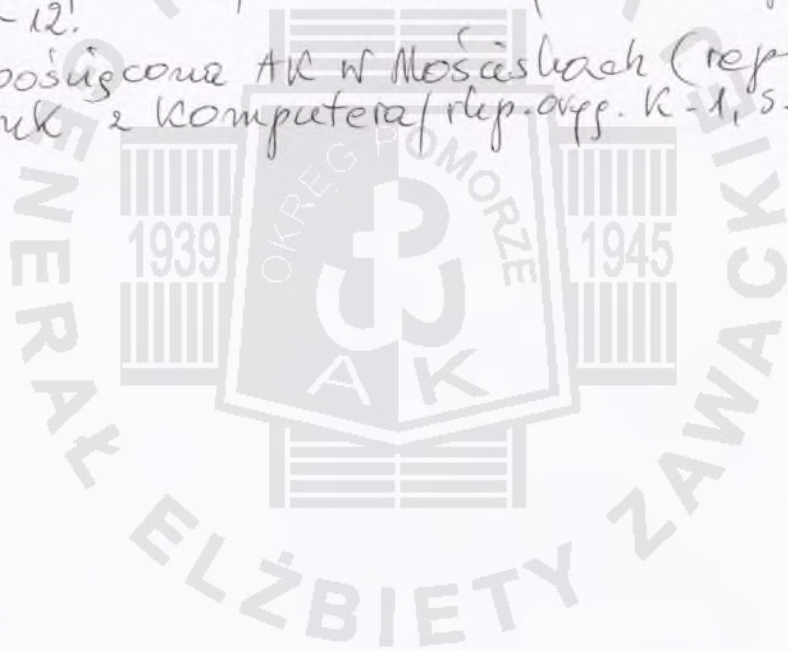
Joanna Domaszewska jako
weteran walk o wolność Ojczy-
zny, w r. 2000 awansowała do
stopnia podporucznika. Otrzy-
mała następujące odznaczenia:
Order Virtuti Militari 5 kl.,
Krzyż Kawalerski Orderu Odro-
dzenia Polski, Krzyż Walecz-
nych, Krzyż Armii Krajowej,
Krzyż Partyzancki, Odznakę Pa-
miątkową „Akcji Burza”, Medal
Wojska, Odznakę Weterana
Walk o Niepodległość, Krzyż
Obrony Lwowa, Krzyż Zrzesze-
nia „Wolność i Niezawisłość”.

Adres:

54-109 Wrocław,
ul. Hodowlana 58

III/5. Inne materiały:

- Projekt okładki słownika biograficznego z propozycją ołlej p. Profesor. Druk kolorowy / rkp. K-1, s. 1.
- Propozycja J. Pustasz. Rkp. oryg. K-1, s. 2.
- Propozycja Domaszewskiej J. okładki słownika V. M. Msp., grafika Komp. Kserokopie K-2, s. 3-6
- Wiersz Joanny Domaszewskiej 2 egz. msp./ rkp. oryg. K-2, s. 7-8.
- Gobelin wykonany przez Joannę Domaszewską - wydruk z komputera i rkp- oryg. K-1, s. 9-10.
- Tablica poświęcona żołnierzom Armii Krajowej obszarze lwowskiego wykonana przez Joannę Domaszewską VI. 2001. Informacja E-2. Wydruk Komp./ rkp- oryg. K-1, s. 11-12.
- Tablica poświęcona AK w Mościskach (replika ze Wrocławia). Wydruk z komputera / rkp. oryg. K-1, s. 13-14.



p. 413/03

3654

11/5/1



Szanowna Pani Profesor może Pani wykorzystać
mój list - (projekt okładki). Proszę o
podekreślić. Joanna Zawacka

propozycje D Pomyślan

Okładka

= 3.

III/15/2

Tobie Ojczyzno...



SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

POLEK ODZNACZONYCH

KRZYŻEM

VIRTUTI MILITARI

w opracowaniu

ELŻBIETY ZAWACKIEJ

1939

1945

Jan T. (A-B)

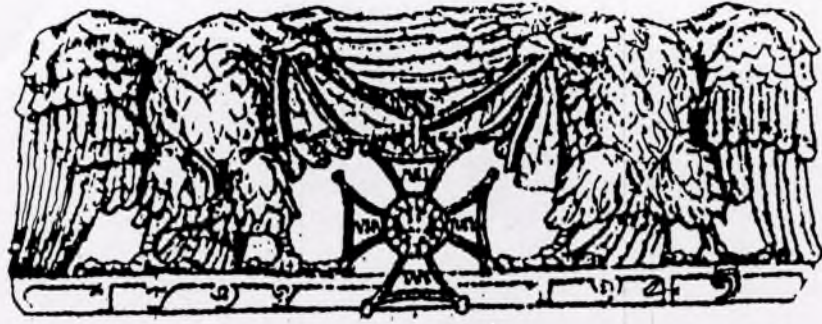
srebro

szelak brzo
tło złote

tło: lekki brąz
litery: czarne

logo
wyed.

III/5/3



ORDER VIRTUTI MILITARI

ORDER
VIRTUTI
MILITARI

1792-1945

NADANY
KOBIECIOM



verte

III/5/4

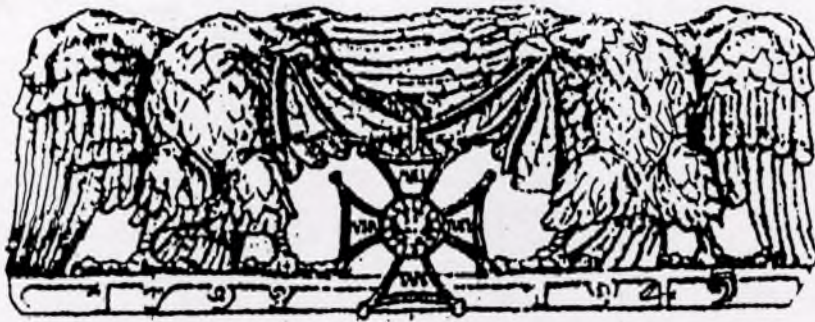


Joanna Żubr



Barbara B. Czarnowska

Domaszewskiej
I propozycje
okredki ST. WY)



5.
III/5/5

ORDER
VIRTUTI
MILITARI

1792-1945

NADANY
KOBIECIOM



verte

III/5/6



ORDER VIRTUTI MILITARI

Syn Boga dla zbawienia Świata,
Rozpięto Twoje najświętsze ramiona,
Głowę cierniową korona oplata
I wszelka miłość na Krzyżu już kona.

Kazałeś Panie iść nam drogą swoją,
Jesteś dziś dla nas jedyną ostoją.

My tylko ludzie, lecz na wzór Twój Panie
Wszędzie krzyżują nasze polskie dzieci
Na polach bitew i w kaźni otchłani,
W obozach, lasach, pod murami śmierci

Uczyłeś Panie nas nieść cierpienia dołę
Z wiarą, Ojczyznę na ukrzyżowanie.

Gdy wypełnimy Twoją Boską wolę

Nagrodzisz hojnie dniem Zmartwychpowstania,

Kazałeś Panie iść nam drogą Swoją,
Niechaj zwycięskie dzwony nas ukoją.

Wiersz Joanny Domaradzkiej
napisany

III (a) 8

Syn Boga dla zbawienia Świata,
Rozpięto Twoje najświętsze ramiona,
Głowę cierniową korona oplata
I wszelka miłość na Krzyżu już kona.

Kazałeś Panie iść nam drogą swoją,

Jesteś dziś dla nas jedyną ostoją.

My tylko ludzie, lecz na wzór Twój Panie

Wszędzie krzyżują nasze polskie dzieci

Na polach bitew i w kaźni otchłani,

W obozach, lasach, pod murami śmierci

Uczyłeś Panie nas nieść cierpienia dołę

Z wiarą, Ojczyznę na ukrzyżowanie.

Gdy wypełnimy Twoją Boską wolę

Nagrodzisz hojnie dniem Zmartwychpowstania,

Kazałeś Panie iść nam drogą Swoją,

Niechaj zwycięskie dzwony nas ukoją.

Wiersz Joanny Domaszewskiej

III/5/3



Altogether, it is a
most beautiful and
valuable work of art
and one of the most
beautiful in the world.



Teleki: Maiko Morsa i Krolowa
 Muij w opiece Kreny wrodome
 uciharuy sej do Ciobie
 Lotnicze Armi Krajowej
 Obrzezi Lidowskiego

Gobelin z wyzej wymieniomych telektem korzoway podczas piat gazynter
 Gjea Swietego do Lubocawa.

III/5/24



143 Monument wojny polsko-ukraińskiej

11/5/12



broctaw

antarkte tablicy Joanne Dausenorde vi 2011

III/5/13



11/5/14



Mosaiska
(replika) Kraków

IV Korespondencja

- korespondencja z FAPAK , 2001-2008 , k. 44, s. 1-50
- fragment listu prof. Węgralskiego do Elżbiety Zawackiej w sprawie Joanny Domaszewskej , 2001, k. 1, s. 51
- wydruk komputerowy dotyczący przebiegu pierwszinięgi Joanny Domaszewskej dla FAPAK , 2012 , k. 1, s. 52



Domaszewska

Londyn 10.06.2001 r. IV-1

odpowiedzialam tel. o satysfakcji
trzech dniach 18^{VI} 2001

Szanowna Pani Profesor

Przepraszam za niedotrzymanie słowa i znaczne opóźnienie terminu. Jak informowałam telefonicznie przerywasz stanowiący zły stan mojego zdrowia, kolejna operacja i przedłużony pobyt w szpitalu.

Pragnę nawiązać do wspomnień, moich w nich o pokoleniowym, patriotycznym i kulturalnym spadku.

Moje życie od dzieciństwa mało mi brakowało „Boga, Honoru i Ojczyzny” podparte literaturą w przedwojennej szkole a w szeregu podjętych aktywnych działalnościach rodzimych.

Ojczyzna tkwiła i tkwi zawsze w mojej duszy i sercu.

Boję zasugerować to, że nieopuszczała mnie w różnych zaproszeniach.

Dozwalałam często niepartyzantą, choć przekazywanie odwiecznych wartości i słówach młodszych wistych.

Sposób realizowania życia stawał się do dziś w Twierdzy planyżowej.

W mojej wypowiedzi starałam się przedstawić krótko najważniejsze fakty z działalności okresu wojny.

Pani Profesor z wielkim szacunkiem przesyłam

moje serdeczności

Joanna Domaszewska

Dokumentację przesyłam do Pańskiego Archiwum AK Toruń.
Zasugeruję odbitki tablic, które między innymi realizowałam i opublikowałam jako wywołanie dla Giecy Świętego.

W-15 11.06.2001, ^{IV/2}

Wpłynęło dnia 15.06.
Licz 2470 WSK 1001

Szanowna Pani

Tędy dostajam Wasze wspomnienie
zapamiętam litie wspomnień i odwołania
wasze ze zdjęciem z okresu wojny

Przeżyłam serdeczne pozdrowienia

Joanna Jaworska

(p. Jaworska)

odp
List z dowodami do J. Domaradzkiej 14/3
Tarni 18 VI 2001

54109 Wrocław ul

- wyznaczyłam J. Dobrym do kobit z VM z dowodami -
ale mi nie chce

- Podrzucałam za siebie, przecyżyma relacji, przydane na ręce p. A. Rejzowskiej
- prosiłam o potwierdzenie, że "Wanda" wymieniona w relacji to Elżbieta Malinowska, także odznaczona VM
- podrzucałam ze cenny dokument odznaczony, wymiarkujący 25 latniemu obywateli, w tym Domaradzkiej i "Wandy". Dokument jest niewyfelny, należy dotrzeć jego odczytanie
- prosiłam o napisanie autobiogramu do księgi "Kobity odznaczone VM" - a także o spisanie relacji i biogramu dla "Wandy" Elżbiety Malinowskiej (która nie figuruje w archiwum Wydziału ds. K. i P.R.)
- prosiłam o ustalenie kontaktu z Marią Grabowską z Wrocławia
- poinformowałam, że zwróci mi do prof. J. Węgrzyskiej o odczytanie dokumentu.

Pracowa bardzo serdecznie i konkretnie

Ps Pracowa też z J. Węgrzyską odbyła się też i teraz.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Toruń, dnia 18 VI 2001r.

L. d2. 2504/WSK

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54 - 109 Wrocław

Wielce Szanowna Pani,

W imieniu p. prof. Elżbiety Zawackiej dziękuję za bardzo starannie przygotowaną relację, zawierającą wszystkie, istotne dla nas elementy, także kserokopię rozkazu nominacyjnego odznaczenia VM (Lwów, 10 V 1945) i zdjęcie z okresu okupacji. Uprzejmie informuję, że w Archiwum WSK została założonateczka osobowa na Pani nazwisko o numerze inwentarza 2782/WSK.

Pragnę gorąco podziękować Pani za miłą rozmowę telefoniczną podczas mojego pobytu u Pani Marii Grabowskiej. Bardzo się ucieszyłam, że to właśnie na Pani relację tak pilnie oczekiwała Pani Profesor i liczy na dalszą współpracę. Jestem dokumentalistką odpowiadającą za kontakty z kombatantkami mieszkającymi na terenie województwa dolnośląskiego i mam nadzieję, że nasze kontakty będą przyjazne i trwałe. Pani Maria bardzo serdecznie wspominała Wasze wspólne kontakty i losy wojenne związane z Lwowem. Jeżeli jest to możliwe, bardzo proszę o podpisanie Zgłoszenia do Memoriału General Marii Wittek. Wysyłam Pani materiały informujące o działalności Fundacji i Memoriału General Marii Wittek.

Zapraszam Panią do Torunia. Z całego serca pozdrawiam, życzę szybkiego powrotu do zdrowia, odzyskania sił do twórczej pracy artystycznej.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska

mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

*Szanowne Droga Pani,
Dziękuję jeszcze raz za tak wspaniałe dla mnie spotkanie
tel. w dniu 18 bm. Życzę Pani bardzo serdecznie zyczenia
szybkiego powrotu do zdrowia.
Proszę też przekazać moje podziękowania i pozdrowienia
Pani Marii Grabowskiej
Z głębokim poważaniem
Toruń 18 VI 2001 E. Zawacka 272*

Demansky ke foam
4 noctew

profesor 30.07.2001 r 10/5

p. 160/2001

odpina

Szanowna Pani Profesor Sz.

Bardzo dziękuję za miłe słowa, które odebrałam
mi otężyć. Czuję mi zaszczytowa przyjęcia
do Kola Przyjaciół Memoniada Generat
Mironi Witke.

✓ Przesyłam do archiwum WSK moje życzenia
oraz ogólne dane osobowe Elżbiety Kucharskiej.
Pani Maria Grabowska czeka na operację zębów,
ogólnie czuję mi źle.

Moje egzystencyjne prowadzenie przy do Kantakrów
Szpital - dom. Jest coraz lepiej z czelem bardzo
mi ciężej.

Z wielkim wdzięcznością
przesyłam serdeczne pozdrowienia

Joanna Demanska VM
dobra

1476
Krosno 30.07.2001 r.

Stanowa Pani: A. Rójwala

Wpłynęło dnia 2.08.
L.dz. 241 HSK 2001
D.I.J.

Wierzę Panu, że zwróci się do Memoranda
Generala Mami Witka. Dziękuję za tyle
perdecrnosia.

Pracuję nad moją książką i krótkim opisem oświadczenia
Elżbiety Motynowskiej "Wandy".

Pani Maria Grabowska przypomina mi o kartce,
które przechodziła Pani i czeka na ich zwrot.

Powiedzieć mam wiele prośby do Pani. W moich
wspomnieniach chodzi o kardynała boga
na stronie 8, którym mi daje mi spokój.

Przed Virtuti militari fidi Kowalercy
bardzo proszę o ile to jest możliwe staranie się.
Z całym bardzo dziękuję.

Łęczę dużo perdecrnosia

Joanna Domagala

List J. Domeiszkiej do
H. Sulej

Warszawa 09.10.2001r

10/7

ksena

Stanowi Pani Putkowiaka? Sulej?

Opisuję napisany przez Pana list tak zwięźle, że o zasadzie
nie mi przypomina, jedynie w niektórych miejscach
uzupełniam.

Po rozmowie telefonicznej podziękuję domowi siostrzy,
w domu na temat konspiracji nie rozmawiałam,

muszę jako obywatelka, w ramach obywatelskiej odpowiedzialności
Polski zaproszenia do Szwajcarii, której przyjechał
mój brat (pracował w Zakładach Kolejowych w Łodzi).

Przeżyłam zdjecie z okresu wojny (1942r).

Lżęsz przyrzeczenia sześcienne

Jolanta Domeiszka

Przyjmuje H. Sulej

W.161/02

Szanowne Drogie Poleciatko,
Chcemy sie tutaj kielimij
histopadewij Szep WSK
zaprosz kiewae gromadzenie
ekspozycji alle kummm
Wojimij Szepki Rzet-
mam krtel.

Marymny e mezie, korei pta-
koree leu kule dleijm portu.
ie mam krtel,
potrebuj tuz pomogij me
dyploem dleijwemij alle me
myle dleowyniesi.
Czy Pami ma jektis pomogij?

Pami tam karatno per dleimie
Zysemia kielij e Szep-
Mielkewosimij e
Zitka Te Zawacka

Torun III 2002

Wystawo 2 XIII Komunikatem.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARIII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowne Pani

panna Domesuska

ml

54-109

Wroclaw



© Wszelkie prawa zastrzeżone



ITALPOL
Maków Podhalański

1479 PRT - 024/40/97



5 906664 001030 >

Andrzej Pami
i Zespołowi
Fundacji
Prosej Sam
Pierwsze nie bycie
Miej krawi
myśli i podry
w czasie prętko
Smyt wielka urocz
Zawia i opuki
Zawrot i wiatro
Pace Jaun
Zawrot
Alleluja 2002 ..

Wystawiona dnia 29.03
Lp. 969 48 100
DU.

W. Pami Anna
Rojewska

□□-□□□□

Gomh'

L.dz. 363/WSK/2002r.

W-W 12.04.2002 - 10/10

10 MN

p. 161/2002

Kochana Pani Profesor

Serdce mi dziękuję za życzenia, jestem
zaszczycony i muszę mi, że Pani Profesor

o mnie pamięta

Rozważam moje możliwości wykonania
portretu w przesłanym Pani Generał
Marii Wittek.

Obecnie jestem w bardzo dobrej

Kondycji zdrowotnej. Nie mogę

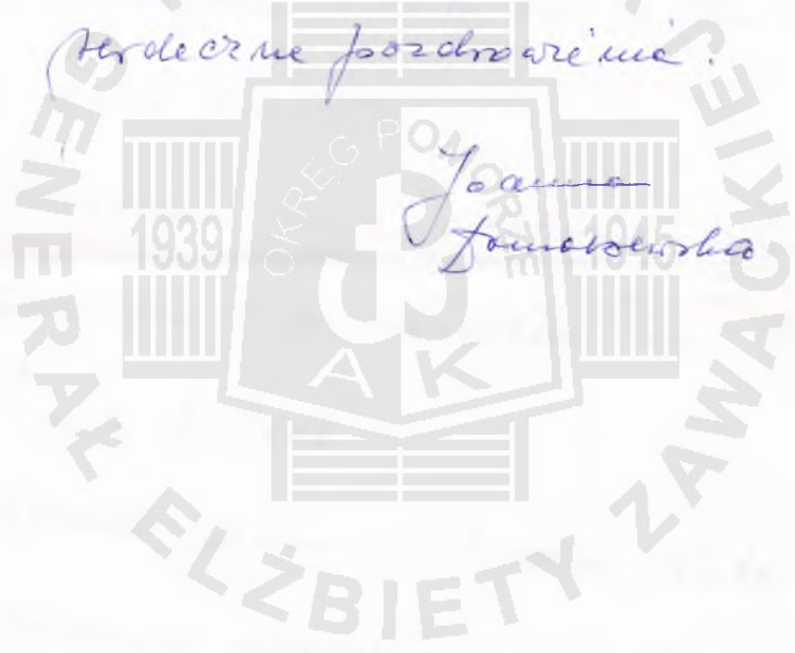
Jednak myśle o możliwości

realizacji.

10/11

Przydobyłyby się zaliczenia w niektórych
przedmiotach, co umożliwiłoby przydobycie
charakteru.

Pracuję tam z pełnym zaangażowaniem
(serdeczne pozdrowienie).



VI 02

p 371/02

B654
IV/12

Tel Tomaszewskej
z Wrocławia

Przebiegła informacja ze
praskonerką Marii Wittke, która
główna na XII Zjazd

Ma kłopot z odczytaniem rodzeń
ordern na fotografii sławnej
podstawę portretu

Sprowadzają postać przez
FIPPIK. Wyraznego zdjęcia.

[Przepraszam i mamie
tel - usłyszałam Tomaszewskiej i
nie zidentyfikowałam mojej;
Po rozmowie z panem zatele-
fonowałam do Wrocławia
z aprostowaniem]

6 VIII 2002r. 10/13

Bardzo Kochana Pani,

Pani Joanno, natychmiast uszyłam Pani zdjęcie
Mami Mittel. Jedno, które jest ugnięjsze
niż na widokówce firmowej. Ugnięjsze niż wideoi Virtuti Militari
i drugie baroko ugnięjsze.

Baroko zmastnia się nieszczęśliwie Pani Profesor, że tak
źle uszyłam Pani nazwisko jako Tomaszewska.
Dobrze, że zawłocniła do mnie i spróbowała się ugnięjszyć.
Zdjęcia prosimy odesłać do Fundacji.

Wyślabam Komunikat 14.

Zapraszam, cielejz Ania Rojewska - WSK

10/14

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

1.dz.2980 WSK 2002

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Pani
Joanna Domaradzka
Krochow
□□-□□□□



Wpłynęła dnia 23 08 2002
Licz. 3076/484 D.U.

18. VIII 2002
10/15

Do Państwa ^{III}
Drogi Państwo Anni,

Dziękuję za przekazanie zdjęć
Pańi Generali (Muri) i Ritke,
bardzo mi miły przysłały przy
realizacji portretów.

Po wykonaniu (na dzień) otrzymałam
zdjęcie. Własnym piórem oddaję
do galerii.

Dziękuję również za komentarz.
Przepraszam kwe terde erwis
Joana Demossenda

Fotografie usortowano do zbioru fot. M. Ritke

n. 10/15

T: 2782 / NSX 14/16

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 651-73-44

1 kopia uEZ

Toruń 24 IX 2002 r.

L. dz. 3965/wsk I.E.2/03

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54-109 Wrocław

Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor przesyłam Pani biografię przygotowaną do I tomu naszego *Słownika VM* z prośbą o ewentualne sprostowania i uzupełnienia. Proszę przede wszystkim o uzupełnienie źródeł tzn., podanie miejsca i roku wydania książek, a także strona, na których jest Pani wymieniona. Nam trudno jest do niektórych z wymienionych przez Panią pozycji dotrzeć.

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Droga Joanno,
Zapowiadano mi jeszcze jeden projekt okładki *Słownika VM*,
na którym widnieją portrety Mike. Głęboko wzdycham przy projekcie,
aby umieszczyć Mike cały *Słownik* nawet krótko „Córki Mike”
W ten sposób i mój *Słownik* ma wia skądś ta lęka może by stał
się politycznym Co Ty na to, obawiam się, że to może trochę
problematyczne, ale może nawet trochę lepsze.

Bardzo serdecznie pozdrawiam
Elżbieta

Archiwum WSK Pani Anne Rójewska. 31.10.2002r

Szanowna Pani Anno,
Bardzo dziękuję za zaproszenie na sesję.
Wprowadzić mam kłopoty ze zdrowiem ale
zmobilizowałam się i przyjadę. Cieszę się
na spotkanie.

Mołodo mi się zrobić z portretu zdjęci
Elżbiety Kalinowskiej i Wandy".

9. - Łączę moje serdeczności

71 359.10.24 Joanna Pomatońska

Wpłynęło dnia 2.XI 2002

Ldz. 4084 XI SESJA 2002 / KSm.

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

A. Rajewski

Kopia

Toruń 19 XI 2002 r.

Prosy podpis Ani Rajewskiej

Pani Joanna Domaszewska

ul.

54-109 Wrocław

1.dz.4733 EZ 2002

Droga Joanno,

Tak się cieszę, że mogłaś być u mnie i że poznałam także osobiście koleżankę Irenę Trafikowską. Załączam zgubioną przez Ciebie kartkę - czy będziesz mogła cokolwiek przekazać o tych lwowiankach odznaczonych VM ?

Nie widziałam jeszcze Twojej płaskorzeźby, za którą jestem Ci tak wdzięczna - kiedy ją już wreszcie zobaczę napiszę do Ciebie.

Na pamiątkę naszego spotkania załączam broszurę, którą mi kiedyś przygotowali współpracownicy.

najbardziej w Warszawie przedstawian
20

Ps. Czy Irena przypomina sobie może jakąś Warszawiankę odznaczoną VM i czy może coś o niej przekazać? W I tomie odznaczonych (od A - F) jest ich aż 18, załączam nazwiska. A może ktoś z łęczy znajomych wiedziałby coś o nich ?

P.S. 2 Gdyby ktos z Was obu, albo obu, podjąłby się przedstawicielstwa "Memoriału" we Wrocław (z czego bym mi ogromnie ucieszyła), to przedstawicieli wrocławianki - w tym Hal. Grabowską - i opowiedzieli o Sesp. i mem. WSP

ΣΣ

Mnie dotychczas udało się z Sesp.

verte - 157 karz

zał. do listu z 19 XI 02

IV 19

Nazwiska kobiet z AK Warszawa, których biografie będą w I t. Słownika VM:

Adamska-Haschek Maria
Ancerewicz-Kraszewska Wanda
Bauer-Gellert Janina
Bigocka Hildegarda
Budny-Sujkowska Halina
Broszkowska-Nowakiewicz Władysława
Czarnocka-Karpowicz Halina
Czechowska Zofia
Czuperska-Śliwicka Anna Olga
Dering-Ossowska Krystyna Wanda
Dollinger-Uniechowska Zofia
Drozdowicz-Popielewska Ewa Zofia
Dynowska Maria
Dzienisiewicz-Wilczyńska Janina Władysława
Dziębowska Elżbieta
Franio Zofia
Frąckowiak Gertruda
Füllerowa-Klimaszewska Wanda Stefania

W 616/02

L. dz. 4923 E2/WSK02.

10/20

B654

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Memoriał General Marii Wittek
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA

Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Szanowna Pani

Joanna Domasiewicz

w

54-109 Wrota

Toruni 11 XII 2002

Droga Pani Joanno,

Wracając do domu obijając Pani

przebieg historię - byłam

przez rok w szpitalu. Dziękuję

z całego serca - one "przebudowa",

podobnie było wyjątki w pan

memoriale.

Tak nie jest z Pani historią

możliwość odprężenia i

rehabilitacji żony wiele walczy

historię.

Dziękuję za zignorowanie świąt -

teraz, ze zdrowym - do

memoriał Pani, poznał.

Wiele pomysłowości, wiele zdrow-

nia i wiele smutku. Bardzo

serdecznie

Elżbieta Zawadzka

Szanowny Koledze Panu Profesor

serdecznie dziękuję za książkę i list. Osiągnę
zapewne destrukcję, odebrałem ją z wielkim zaskoczeniem.
Jestem pod wrażeniem spotkania. Energia jaka emanuje
z Pana Profesora osobowości wzbudza ciągły i intensywny obszary

- ✓ Panu Grabowskiemu przekazałam pozdrowienia i wiadomości.
- ✓ Do Józego Wąglińskiego przekazałam listy współpracujących Kobit VM,
w najbliższym czasie potężam się profesora do Katowic.
- ✓ Przekazałam również Koczera (Lubuskiej) Ewie Rałowskiemu
deklarację i zobowiązałam do pytania wspomnianą z obszarów.
Po przyjeździe z Tomkiem miałam spotkanie z młodszą siostrą,
Zauważam wielkie zainteresowanie. Pasowały doświadczone pytanie.
Starałam się amercyjnie odpowiedzieć. Najlepiej odwołać się
do historii prężenia. Odebrałam, że udało się być bardzo skromna
i tylko pozornie obojętna jak na sprawy ożyźnienia.
Przyznam się, że nie zdążyłam im wiele powiedzieć spraw które nie-
powinno zamieścić. Mam teraz określone terminy
✓ Wykonanie listu. Otrzymałam zaproszenie w wyjazdach w Rawennie
i Budapeszt, Reakcją swoje koncepcje i do końca stycznia mam
prześłać. Staram się iść w swoim zawodzie.

Koniec i przesyłam moe serdeczności Panu Profesor.

Z wielkim szacunkiem Joanna Demanowska

Droga Pani Joanne,

Wremiu mojąam obejrzeć Pani piękny przedstawienie me
 wystawy, obrazy z całego świata - one, promienia,
 jest ~~nie~~ i podobieństwo występuje w parn ~~nie~~
 Tak mi cię z Pani wielkiele ~~wieloletni~~ artystycznym
 i rezerwami zjersi wiele nadziei ~~traci~~ ~~traci~~

52



W. 86/2003

B654
10/23

Toruń 6 II 2003 r.

2. de. 347/E. 2

kopie

Pani Joanna Domaszewska

ul.

54-109 Wrocław

Droga Pani Joanno,

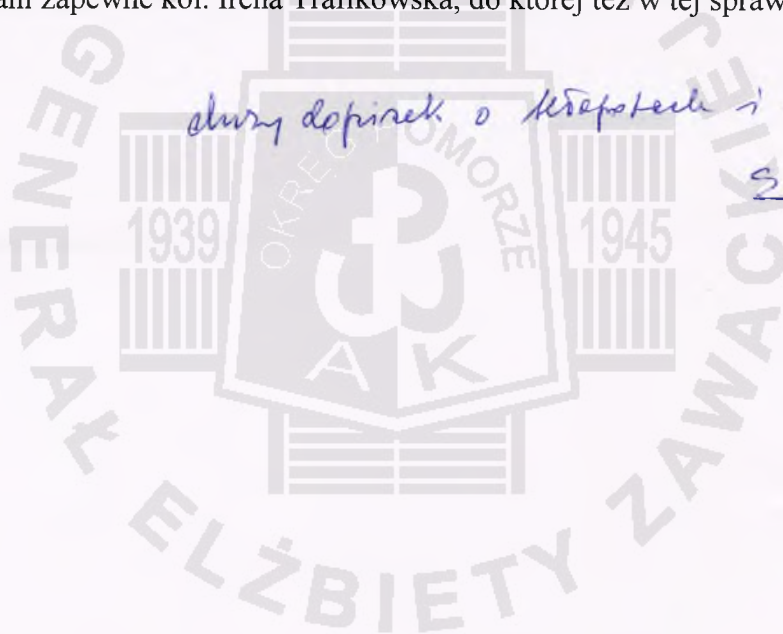
Przesyłam na Pani ręce listę nazwisk Słownika VM A-Ż (3 tomy: A-G, H-O, P-Ż).

Czy jest możliwe zorganizowanie zebrania wszystkich kombatantek wrocławskich należących do Memoriału (jest Was 17) i przedyskutowanie, kto z Was może o którejkolwiek z nich coś podać do mnie, do Redakcji Słownika VM?

Pomoże Pani zapewne kol. Irena Trafikowska, do której też w tej sprawie napisałam

duży depiszek o katechizacji i braku czasu

SZ



Załącznik:

- 1) Wykaz kobiet odznaczonych Orderem Virtuti Militari (A-Ż)
- 2) Lista członkiń Koła Przyjaciół Memoriału Generali Marii Wittek

Kochane Pani Profesor

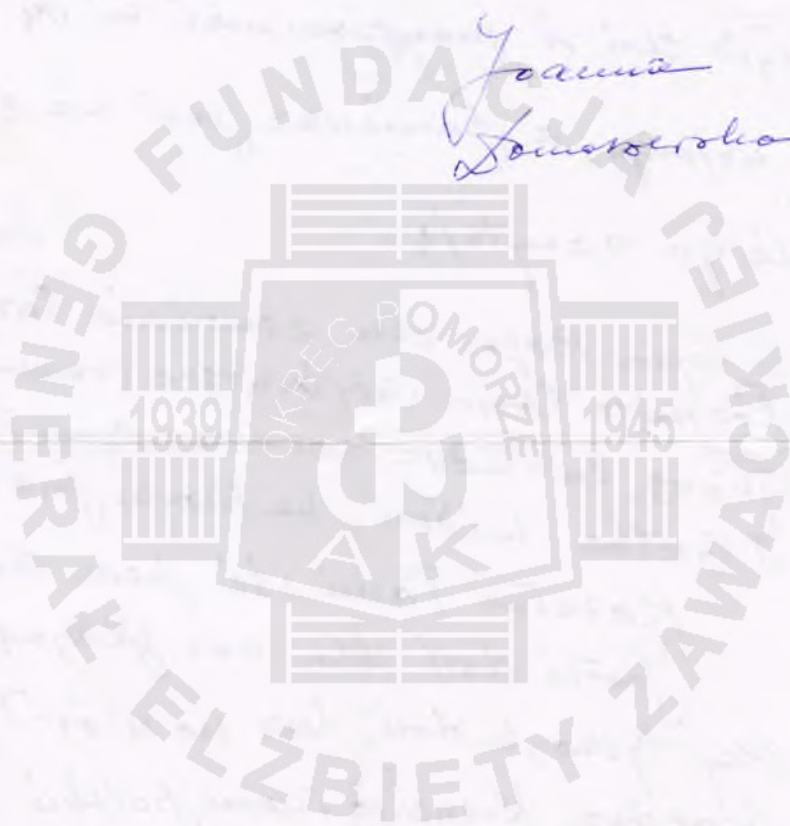
Milcząc mi jest mój cały świat. Woda
stawała zabójcą w biologicznych bytach.
Po wyjściu ze szpitala myślałem, że mój organizm
się ustabilizuje. Terazie jednak pracuję do
odległych dni i przypominam mi się wiera mój
z lat wojny, a ponieważ jest na czasie, proszę
Pani, że go przeczyta. Wulki Pozi 1944r

O Synu Boże dla zbawienia świata,
Rozpięty Trójce najświętsze męczenniku,
Głowa ciemna korona oplota
I kielich miłości na krzyżu już kawa.
Kocham Pani iść po drodze swojej,
Jestem dźwi dla nas jedyną otocz.
My tylko ludzie, lecz na wzór Twój Pani
Wśród drzew krzyżów, młode polskie dzieci
Na polach bitew i w kaźni otchłamej,
W obozach, lasach, pod murami śmieci
Merydes Pani nas miśc cęćpiem dokoła
I kłosa, śpięz na ukazywaniu.
Gdy wypadniesz Trójce Bożka wola
— Megredziśz hojnie dniem zmartwychportanie,
Kocham Pani iść po drodze swojej,
Mieraj zamęzskie drzewy nas ukochaj.

Przebrałem wiersz
Joanny Dąbrowskiej 2x

ostatni puetegee zytogevy pume z kstebili -
zohanyer jolawic, kuntas jak usyrybent'
Grazogee' m' i medrobie' zaleptoes'.

Genere na podytam duzo
serdecnosci



nr 350/03

B654
10/26

Joanna Domarowska

tel 22 61 03

- pytanie czy dane do zdrowia
(nie dotyczy ze zdrowiem
zgodnie)

- prosy o kopie wszelkich

z Kancelarii

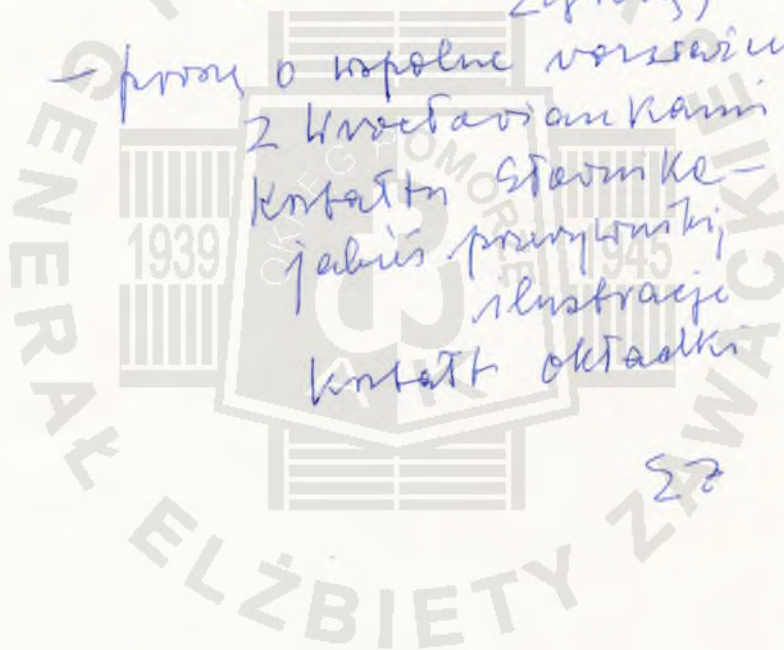
Kontakt Sławomir

Jadwis przyniesi

ilustracje

Kontakt Oktadki

27





Joanna Domaszewska
ul.
54-109 WROCLAW

N-W 7. Maj 2003r 10/21

Łożo Pań Anin

Dziękuję za informacje i zdjęcia
Wyszukałam parę pozycji w katalogu
zamieszczone artykuły artykuły i 'mother'
na mój temat.
Proszę jeszcze jakiegoś poręczyciela odczytać
Pani Profesor Zarachuj.
a Pani a 'mitemu z raportowi'
proszę o dodatkowe porady.
Joanna

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	13.08.2003
K. dz.:	2163/W56-412/03
Załączniki:	

10/28

Antoni Lenkiewicz

POLACY NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Bogdan Biegalski, Antoni i Leokadia Wojtowiczowie

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Kronika I Brygady Kadrowej V Dywizji Lwowskiej 1945-1956

KRONIKA MAŁEJ OJCZYZNY W LWOWSKIM OKRĘGU AK, NIE, WIN.

Jan Sura

PANTEON NARODOWY ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ POLSKICH KRESÓW
WSCHODNICH

Jerzy Węgiński

W LWOWSKIEJ ARMII KRAJOWEJ

ARMIA KRAJOWA

Tom 3 Konspiracja Narodowo Katolicka

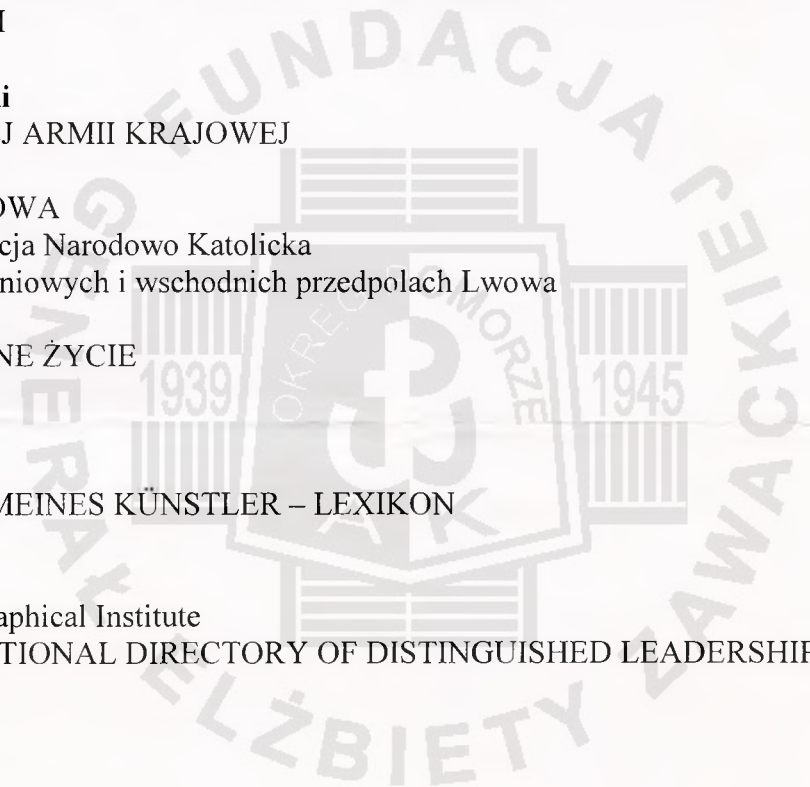
Tom 6 Na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa

BARDZO RÓŻNE ŻYCIE

SAUR ALLGEMEINES KÜNSTLER – LEXIKON

American Biographical Institute

THE INTERNATIONAL DIRECTORY OF DISTINGUISHED LEADERSHIP



Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 651-73-44

W. 490/03

Kopie

Toruń 24 IX 2003 r.

B654
uf 29

L. dz. 3965/WSK/E.2/03

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54-109 Wrocław

Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor przesyłam Pani biografię przygotowaną do I tomu naszego *Słownika VM* z prośbą o ewentualne sprostowania i uzupełnienia. Proszę przede wszystkim o uzupełnienie źródeł tzn., podanie miejsca i roku wydania książek, a także strona, na których jest Pani wymieniona. Nam trudno jest do niektórych z wymienionych przez Panią pozycji dotrzeć.

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Droga Joanna,
Zapowiadano mi jeszcze jeden projekt okładki *Słownika VM*,
na którym widnieje postać Mike. Główny zadanie tego projektu,
aby umieszczyć Mike cały *Słownik* razem z *Cozy Mike*
W ten sposób *Słownik* ma być skrócony może by stał
się podtytułem *Co Ty ma to, obawiam się, że to może trochę
problematyczne, ale może może trochę lepiej.*

Bardzo serdecznie pozdrawiam

Elżbieta

p. 480/03

B654

Kochana Doro, Zo,

Umieszem na okładce postać Mike
to symbol wywołany ale wydaje mi się
że tytuł coby Mike jest kontrowersyjny ✓
Kojądy mi by za słobakem.

W biografii zrobisz poprawki, szczególnie
Brygitem pod uwagę powiesz w czasie
zajmiesz się faktów, jednoczesnie wrępat-
✓ widać braki dat wydać książkę przez
mnie podany osaz domo a rodzicie
Może i bytu nie zobaczysz ale sta-
notam je miżymos w prostym
Wypracowaniu.

Prze system moa porównań
Joanna

201. V. 122/04

B654
10/31

Toruń, dnia 19 II 2004r.

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54- 109 WROCLAW

Szanowna, Droga Pani Joanno,

Przede wszystkim pragnę przeprosić, że natychmiast nie odpisałam po otrzymaniu Biuletynu Informacyjnego ŚZŻ AK Okregu Dolnośląskiego (nr 76). Byłam mile zaskoczona i wzruszona zamieszczoną obszerną informacją "Spotkanie Weteranek" tak pięknie napisaną przez Panią Zofię Dillenius. Ja również wspominałam to spotkanie u Pani Marii Grabowskiej. Dzięki jej życzliwości i pomocy mogłam poznać kilka Kombatantek z Wrocławia. Tak trudno zmobilizować do współpracy "Wrocławianki", a przecież obiecywały utrzymywać przyjazne kontakty z Fundacją. Mam nadzieję, że wkrótce nadejdą do naszego Archiwum WSK obiecane relacje. Dotychczas aktywna była Pani Irena Trafikowska, ale wyłączyła się z dalszego zbierania relacji ponieważ ma poważne kłopoty rodzinne i jest przygnębiona.

W naszej Fundacji pracuje mały zespół pracowników. Nie będę ukrywała, że są trudności finansowe. W dużym stopniu, dzięki wsparciu finansowym od darczyńców, możemy wykonywać nasze prace archiwalne. Zależy nam bardzo aby wzbogacało się w nowe eksponaty nasze Muzeum Wojskowej Służby Polek. Młodzież odwiedzająca czasem naszą Fundację jest zainteresowana zgromadzonymi pamiątkami z wojennej służby kobiet, które są prezentowane w gablotach w pomieszczeniu Archiwum WSK. Cieszę się, że mamy portret generała Marii Wittek, oryginał, pędzla malarki Ewy Ponińskiej- Konopackiej (jako harcerka brała udział w Powstaniu Warszawskim, później jako żołnierz 2 Korpusu gen. Andersa). Jeszcze większą radość mi sprawia, że mamy płaskorzeźbę w brązie gen. M. Wittekówny, w wykonanie której włożyła Pani dużo pracy i serca. Nie zapomnę też chwili wzruszenia i wdzięczności gdy odbierałam ten dar od Pani. Pragnę się pochwalić, że miałam okazję obejrzeć album z malarstwem autorstwa E. Konopackiej, która aktualnie mieszka w Ottawie /Kanada/, jako prezent przysłała naszej Pani Profesor. Nasza Droga Pani Joasiu, zachęcam i wiem, że jest to możliwe bo dorobek twórczy jako artysta ma Pani duży - wszyscy czekamy na Pani album ! Na pewno zachowuje Pani fotografie swoich prac, recenzje z licznych wystaw co pozwoli na wydanie bardzo interesującego albumu, który w przyszłości wzbogaci nasze Muzeum. Wspominała też Pani, że jest w posiadaniu pięknego zdjęcia (chyba

14/32

związanego z PWK), jeżeli jest to możliwe, proszę przysłać. Pani Joasiu, jest Pani zorientowana w naszej pracy, że musimy aktywnie działać. Utrzymujemy też kontakty z Zagranicą. Do niniejszego listu dołączam kserokopię artykułu, który napisała Anna Mioduchowska mieszkająca w Edmonton w Kanadzie. Była w Polsce we wrześniu ub. roku, odwiedziła też naszą Fundację i napisała w Polish Panoramie "Nieprędko zapomnę Toruń". Fundacja zaprasza Panią do Torunia/ specjalne zaproszenie/. Moc serdecznych uścisków

Anna Rojewska



Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
☎ 056 / 851 73 44
e-mail: zawacka@wp.pl

Ld2 380/E2/09

W. 122/09
Do J. Domeszewskiej

1 kopie u E2

Toruń 5 III 2004 r.

B659
10/33

Droga Joanno,

Mam znowu prośbę, ma ją też Memoriał Generał Marii Wittek. Nie mogę w Twoim biogramie w *Słowniku VM kobiet*, w życiorysie żołnierskim, wymienić całego dorobku artystycznego. Przekazuję Pani wobec tego pomysł naszej członkini Memoriału z Kanady, żoliborskiej łączniczki Powstania Warszawskiego p. Ewy Ponińskiej-Konopackiej, malarki o dużym i dla mnie pięknym dorobku artystycznym. Ona sporządziła album zdjęć swoich obrazów wraz z wykazem i ja mogę napisać w jej biogramie VM, że w jej teczce znajduje się taki wykaz z taki to m.in. dziełami. Czy mogłabyś opracować taki album zdjęć o swoich pracach wraz ze spisem i przysłać mi go? Byłaby to naprawdę piękna rzecz.

Dowiedziałam się, że przybędziesz na uroczystość moich 95 urodzin, której głównym celem jest propagowanie działalności Fundacji i Memoriału Generał Marii Wittek. Bardzo proszę o przekazanie innym Paniom i osobom zainteresowanym z Wrocławia tego zaproszenia.

Czy masz może dojsię pana Jerzego Woźniaka ^{B.Z.-cy Kievi} z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych? Potrzebny nam bliski z nim kontakt. A do Klubu Kawalerów VM Okręgu Śląskiego? Liczę na Waszą pomoc w przygotowaniu tomu II *Słownika VM Kobiet* (tom I właśnie idzie do recenzentów).

Czy posiadasz może dostęp do poczty internetowej? Może któraś z Pań w Wrocławia ma taką możliwość? To taki szybki i wygodny sposób porozumiewania się, bardzo by nam ułatwił i przyspieszył kontakty. Podaję mój adres e-mail: zawacka@wp.pl

Joanno Droga bardzo serdecznie
pozdrawiam Ciebie, kol. Halimę i twoje rodziny
Wszystkim nam na Pamięć i za wszystkie
obrazy
Elżbieta Zawacka

12/34
Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
☎ 058 / 651 73 44
e-mail: zawacka@wp.pl

Ldz 2848/EZ/04

1 kopia u EZ.

Toruń 11 XI 2004 r.

do J. Domaszewskiej

Joanno Droga i wszystkie Panie z wrocławskiego Zespołu Memoriału,

Dziękuję za Twój list z 6 lipca br. przepraszając za opóźnienie w odpowiedzi (stary człowiek może czasem być niedysponowany – mam nadzieję, że dla Ciebie i dla Was wszystkich to jeszcze daleka przyszłość).

Przesyłam I tom *Słownika VM Kobiet* – przekażcie mi proszę, co o nim myślicie.

Załączam informację o 2005 Roku jako Roku Wojennej Służby Kobiet. Przyslijcie proszę Wasze wrocławskie (i z innych miast Dolnego Śląska) propozycje – tak się cieszę, że myśleć o nim będzie cały Wasz Zespół. Jak Wy widzicie Wasz udział w lokalnych imprezach tego Roku i w XV Sesji popularnonaukowej Fundacji (prawdopodobnie w lipcu² 2005 r. na temat WSK)? Chodzi m.in. o autorstwo referatów, komunikatów, recenzji czy biogramów.

Dziękuję bardzo za kontakt z p. Mieczysławem Huchlą. Zarząd Główny WiN skontaktował się z nami i przekaże nam brakujące numery Zeszytów Historycznych WiN. Podziękuj proszę w moim imieniu p. Huchli za jego pomoc.

Joanno Droga, nie mam sił pisać do każdej z Was oddzielnie, chociaż tak bym tego chciała. Wybierzcie proszę z Waszego, tak mi drogiego Zespołu Memoriału jedną jako kontakt korespondencyjny, do której będę kierowała całą korespondencję. Czy nie lepiej byłoby nasze pisma kierować na jakiś Wasz adres prywatny zamiast do Okręgu ŚZŻAK? A może macie możliwości korzystania z poczty internetowej i przesyłania e-maili? Może ktoś ze znajomych umożliwiłby Wam dostęp do swego internetu? To tak szybki i wygodny sposób komunikowania, który bardzo usprawniłby naszą współpracę.

Bardzo serdecznie wszystkie Panie pozdrawiam

Elżbieta

PS. 1. Chcemy wydać 1 lub 2 albumy – „Maria Wittek i WSK w fotografii” i oddzielnie „Maria Wittek i WSK w prasie”. Usiłujemy też stworzyć 2 galerie muzealne na te tematy – radźcie! (WSK obejmowałyby ewentualnie POW, OLK, PWK i kobiety-żołnierze z II wojny światowej).

PS. 2. Joanno Droga, wyobrażam sobie Twoje przeżycia, kiedy przebywałaś we Lwowie (miałam tam brata w 40 p. lotn.). Czy zdobyłaś tam może jakieś materiały dla nas (może przyślesz jakieś ksera? Może napiszesz artykuł do Waszego Biuletynu?)

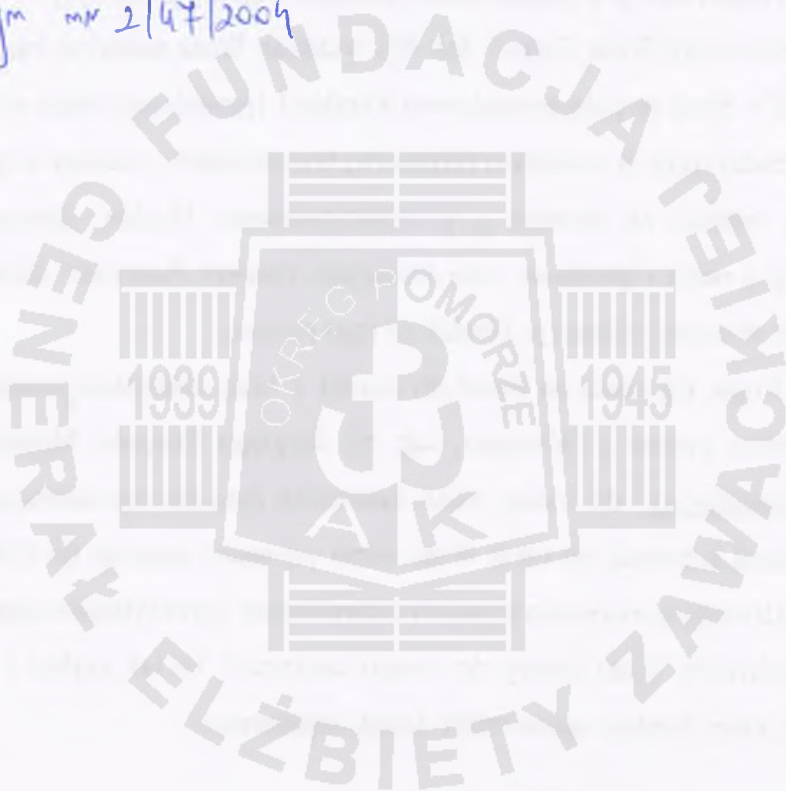
lub inny

Σ

Załącz.

- 1) *Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. 1
- 2) Komunikat „Memoriału Generali Marii Wittek” nr 17 z 10 listopada 2004 r.

31 Biuletyn nr 2/47/2004



W kopie uEZ.

Toruń 25 XI 2004 r.

L.dz. 1915/EZ/04

Pani Joanna Domaszewska

Szanowna Pani,

W imieniu prof. Elżbiety Zawackiej przesyłam Pani 7 egzemplarzy *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* t. 1. Proszę o przekazanie po jednym egzemplarzu p. M. Raś-Grabowskiej, p. I. Trafikowskiej i min. J. Woźniakowi.

Powtarzając rozmowę telefoniczną z Panią Profesor z 24 bm. czy może Pani nawiązać kontakt z p. A. Lenkiewiczem i w naszym imieniu podziękować mu za przesłane nam kolejnego, 6 tomu słownika *Polacy na przełomie XX i XXI wieku* zawierającego biogram Pani Profesor, a także przekazać mu od nas jeden egzemplarz *Słownika VM kobiet*. Jesteśmy zainteresowani uzyskaniem od niego pomocy przy pracach nad biogramami do kolejnych tomów naszego Słownika.

Czy Ośrodek Memoriału we Wrocławiu może przygotować komunikat lub referat na XV sesję FAPAK na temat „Wojennej służby Polek” w 2005 r., który ma być Rokiem Wojennej Służby Kobiet i Generali Marii Wittek? Czy możemy liczyć na pomoc Pań?

Pani Profesor zwraca się także do Pani z następującą prośbą: czy mogłaby Pani opracować projekt dyplomu „Nagrody im. gen. Marii Wittek”, nagrody, którą będzie przyznawać Fundacja.

Ponieważ nasze Muzeum WSP upamiętnia kobiety z XIX i XX wieku, nie tylko z czasu II wojny światowej, zapytuję się czy zna Pani może jakieś portrety lub fotografie upamiętniające kobiety z obrony Lwowa? Byłyby bardzo cenne dla naszego Muzeum i tworzonych tam galerii.

Proszę także o odpowiedź na pytanie czy we Wrocławiu działa Oddział IPN? Czy można tam zwrócić się do kogoś z naszymi sprawami?

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Del.
17 egz. Słownika VM kobiet t. 1.

kwiecień 2004

L. dz. 3701/E.2/04

Do J. Domezowskiej

Nas nie stanie

Lecz Ty nie zginiesz

Pieśń Cię weźmie

Legenda przechowa

Wichrem chwały

W historię popłyniesz

Armio Krajowa

Joasiu Kochanie,
Dziękuję za zjęcie, że
list, że wprost prace!

Byłem czekać na adres p. Len.
Kieruję (dla którego daje "Czekajcie...
Przepraszam ser. Czekajcie nie
Rozbież" (mam już tylko kilka
ostatnich ser), dodaję
recenzję prostą wyraz z Paży 2
(Opisanie dyplomu mi
Pani sobie dawaj).

Jeżeli waz najbardziej
zjęcie gwiazd i nowo-
worem dla wyrobki Was
z kwietnia 21/04

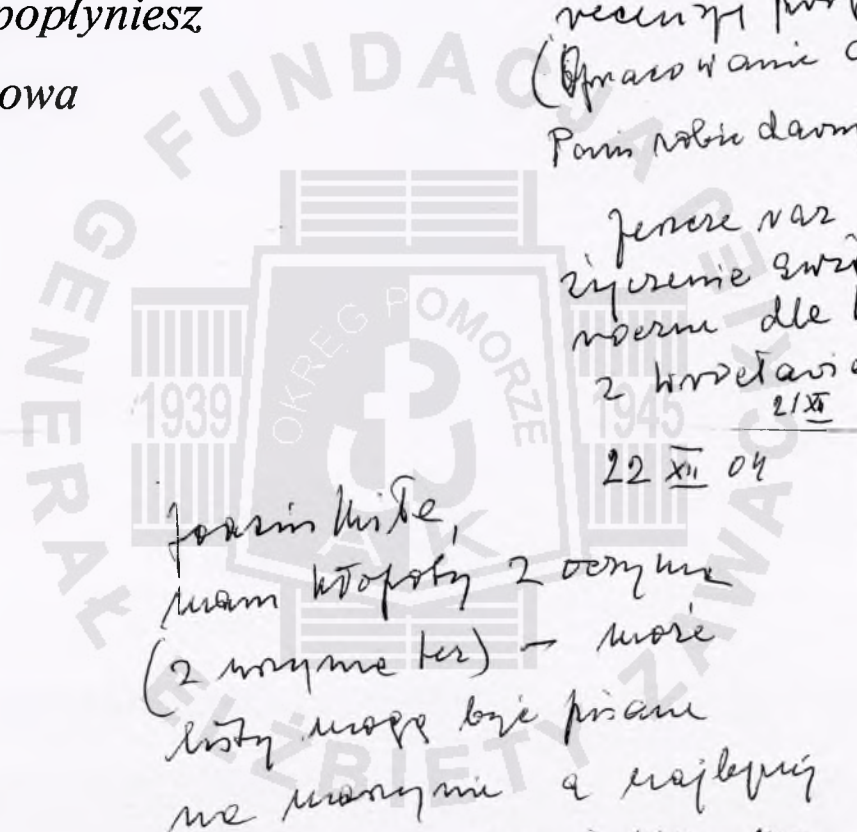
22 XII 04

Joasiu Kochanie,
mam kłopoty z ser. (2
mymeter) - może
listy mogą być przesłane
na moim a najlepszy
e-mail (może ktoś w-
cioty pni).

Przepraszam że miły list,
ale jeszcze mi nie udało
kilkadziest listów (do
pracy Myćmie komieru)

Serdecznie całuję
Esterka

20.12.
1. Czekając na
możesz
2. Ulotki wydawnicze
3. 2004



L.dz. 663/EZ/05

Kopie

Toruń 22 II 2005 r.

Do J. Domezowskiej

Szanowna Pani,

Przesyłam projekt „Apelu o upamiętnianie służby wojennej kobiet, o uczczenie poległych w walce o niepodległość Polski”. Czy uważa Pani ten „Apel...” za potrzebny? Jeżeli tak, czy ma Pani jakieś uwagi i zastrzeżenia do jego treści? Może zaproponuje Pani wymienienie jeszcze innych osób do współdziałania? Czy zgadza się Pani na podanie Pani adresu dla celów korespondencyjnych? Adres taki miałby jakoś przybliżyć sprawę osobom z Pani terenu, które zechcą włączyć się do pracy. Będę wdzięczna za wszelkie uwagi.

Ponieważ sprawa z różnych względów jest pilna, bardzo proszę o odwrotną odpowiedź. Brak odpowiedzi w najbliższych dniach przyjmuję jako zgodę na moją propozycję.

Z serdecznymi pozdrowieniami i podziękowaniami

Elżbieta Zawacka

Joanna Droga,
Bardzo nam zależy na Twym - naszym zdaniem co do celowości i formy zatwierdzonego „Apelu”. Tak bardzo chcemy o to, żeby ten Apel 2005 był w całej Polsce widoczny

Mi wiem, czy udało Ci się nawiązać, czytelny kontakt z min. J. Wozniakiem z Witk. Jeżeli tak, może skontaktuj się z nim (podej i mnie jeżeli tak), poprosi mnie „Apel” (a właściwie projekt Apelu) i spytaj się, kogo z Witk. widzi w swojej galerii - np. Feliksa Wolff-Mennana Anne

Joanna - jak z Twym zdrowiem, ono jest nam tak bardzo potrzebne, więc dbaj o mi!

Serdecznie pozdrawiam i czekam
na Twą odpowiedź od Wasz kochany
Elżbieta Zawacka

Toruń 13 V 2005 r.

1 kopia + E2

MEMORIAL
General Marii Wittek

L. dz. 1214 / E2 / 05

Pani Joanna Domaszewska

ul. 1

53-109 Wrocław

Szanowna Pani,

Przepraszając za opóźnienie w odpowiedzi, dziękujemy za Pani list z 19 marca br. i za przesłane ksero biogramu odznaczonej VM Emilii Lewandowskiej z książki T. Balbusa *Ludzie podziemia AK i WiN w Polsce południowo-zachodniej*. Okazało się bardzo przydatne przy opracowywaniu jej biogramu do II tomu *Słownika VM Kobiet*. Dziękujemy także za Pani próby znalezienia danych o Elżbiecie Malinowskiej – gdyby jednak udało się Pani coś ustalić to prosimy o przesłanie do nas.

Proszę o przekazanie p. Irenie Trafikowskiej podziękowań za jej list, sprawozdanie z zebrania Pań oraz za dane o odznaczonej VM Krystynie Giżyckiej-Skarbek, której biogram jest opublikowany w I tomie naszego Słownika.

Zalączę serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor dla wszystkich Pań.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

54-109 Swietow 1 ul.

10/40

Do J. Domeszkiej 1 kopia u E2

Zołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pomocnicza Służba Kobiet (fot. ze zbiorów Fundacji „Archiwum i Muzeum
materiały Marii Stopień); projekt: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

L. 37, 2486/E2/05.

Tomu 29 IV 95

Szanowna Pani,

W nawiązaniu do wczorajszej
rozmowy telefonicznej z Panią
Profesorką przesyłamy dodatkowo
I tom "Słownika UM kobiet".

Tom II jest już w druku i
ma ukazać się na maszynku XV
listopadową Sesję.

Zetęczę serdeczne pozdrowie-
nie od Pani Profesorki i od siebie

Z wyrazami szacunku

Dorota Krump

sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

2 et.

11 Słownik UM f. 1

Do J. Do meszowski

Joachim Kochanowski, - "Hawki"

przesyłam Ci serdeczne życzenia milej Gwiazdki a także wiele pomyślności w Nowym 2006 Roku. W te szczególne dni Świąt Bożego Narodzenia przychodzą refleksje nad całym naszym życiem a zwłaszcza przypominają się Gwiazdki lat naszej służby wojennej - przeżyjmy je więc razem wspólnymi myślami. Załączam Ci - nie mając sama daru pięknego słowa - „Refleksje” jednej z nas; urzekły mnie one, przysłane z dalekiej Kanady przez młodzieńką „w onym czasie” żoliborską łączniczkę bojową „Ewę” - może podumamy nad nimi razem

z najlepszymi myślaniami

Elżbieta „Zo”

Joachim Mita,

Otrzymuję tak serdeczne życzenia od

pani Teresy Trafikowskiej i rodziny Talkowskiej i od Ciebie.

Czy można tym Paniom jeszcze dodać któreś życzenia ode mnie, może tymi, jakie dotychczas ode mnie adresowała Biuletynem FAPAK?

Całuję serdecznie

Elżbieta

205

11 Refleksje

21 Biuletyn 2/2005

kyje

10/42
Toruń 22 VI 2006 r.

L. dz. 1527/E2/06

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54-109 Wrocław

Droga Pani Joanno,

W podziękowaniu za Pani cenną, wieloletnią współpracę, przesyłamy Odznakę Pamiątkową Memoriału Generał Marii Wittek. Załączamy 3 dodatkowe egzemplarze z prośbą o przekazanie wraz z listami od Pani Profesor p. prezesowi Jerzemu Woźniakowi, p. Marii Grabowskiej oraz p. Irenie Trafikowskiej. Prosimy o przesłanie do nas potwierdzenia na piśmie otrzymania tej odznaki (prosimy o podanie na tym potwierdzeniu swojego stopnia wojskowego w celu uzupełnienia danych na liście członków Memoriału).

Żałujemy, że nie była Pani obecna na uroczystości otwarcia nowej siedziby FAPAK przy ul. Podmurnej 93, niestety nikt inny z Wrocławia nie przybył. Mamy nadzieję, że wraz z p. I. Trafikowską i M. Grabowską, a może także p. J. Woźniakiem przyjedzie Pani zwiedzić nasze Muzeum Wojskowej Służby Polek. Sprawozdanie z przebiegu tej uroczystości ukaże się w najbliższym numerze Biuletynu FAPAK.

Załączam bardzo serdeczne pozdrowienia

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załączam

*z sercem Dorota serdecznie
pozdrawiam Ciebie i mi zabrała
Elżbieta*

- 1) Odznaka Pamiątkowa Memoriału Generał Marii Wittek – 4 sztuki.
- 2) Broszura „Kobiety w służbie Ojczyzny 1939-1945” autorstwa M. Ney-Krwawicza
- 3) Listy do: prezesa J. Woźniaka, p. I. Trafikowskiej, p. M. Grabowskiej

L. dz. 1828 16 p. 106
Do J. Domaszewskiej kopia 10/43

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruń, 12 IX 2006 r.

Droga Pani Joanno,

Na prośbę Pani Profesor
przesyłam Pani "Wkied do
Rzeczypospolitej" poświęcony

wojennej służbie kobiet
lukazem się 31 VII 2006 r.

Zetęczam serdeczne
pozdrawienie

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety
Zeweckiej

Zet.

1 | Wkied do "RP"

L. dz. 1874/E2/OC
Do J. Domecowskiej kopie

10/44

Projekt: Marzanna Wróblewska

Tom III, 21 IX 2006 r.

Droga Pani Janma,
Dziękujemy za list z 14 km i
za omówienie sprawy Listy Poległych
Jotmierny-Kobiet do prof. Jany
Nęgiewskiej i z penionami J. Trojankow-
skiej, M. Grabowskiej i W. Kietko-
czekamy na rezultaty.

Dziękujemy także za adres
p. E. Czechy.

Pani Profesorze przesyła serdeczne
podziękowanie od Pani i Włodawskich
"Memoriałówek" oraz od prof. J.
Nęgiewskiego

Z wyrazami szacunku
Dorota Kinn
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

10/15

Do J. Domeszewskiej

kopie

L. dz. 1766/E2107

Torun, 2018 200 Fr.

Droga Pani Joasiu,
Pani General zapytuje dlaczego
nie ma zmeku zycie od Pani i
innych kombatantek z Wroclawie?

Przesyłam Pani adres p. Jedzigi
Majczyk / Wroclaw, Instytut Kosme-
tyczno - Medyczny, ul. Odzemska 10,
tel. 314 12 23 1, przyjeżdżka naszej
Memoriałki p. Anny Dyniec z
Warszawy - zostanie pewnie na-
szą członkinią, więc prosimy o
zadbanie o to.

Załączam serdeczne pozdrowie-
nie od Pani General i od siebie

Z wyrazami szacunku

Dorota Krowp

Sekretarka gen. prof. Elżbiety Zawackiej

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk-Tor, 056 651 42 51

12 / 46
Toruń 9 XI 2007 r.

L.dz. 2576/EZ/07

kopie

Pani Joanna Domaszewska
ul.
54-109 Wrocław

Droga Pani Joanno,

Zwracamy się do Pani z następującą prośbą: wśród kobiet odznaczonych *Virtuti Militari*, znajduje się Maria Szymańska z d. Baranowska, której biogram będzie opublikowany w III tomie *Słownika VM Kobiet*. Mamy o niej niewiele danych (biogram w załączeniu). W otrzymanym niedawno z Kancelarii Prezydenta RP wniosku odznaczeniowym M. Szymańskiej natrafiliśmy na jej adres we Wrocławiu: ul. Asnyka 36. Czy mogłaby Pani zorientować się czy pod wskazanym adresem mieszka jeszcze M. Szymańska lub ktoś z jej rodziny? Może udałoby się jeszcze uzupełnić jej biogram i zdobyć jej fotografię. Jest to już dla nas sprawa pilna bo tom III jest na ukończeniu i nie ma wiele czasu na wniesienie uzupełnień i poprawek.

Będziemy wdzięczne za Pani pomoc.

Załączamy bardzo serdeczne pozdrowienia i mamy nadzieję zobaczyć Panią na naszej listopadowej Sesji.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załącz.

- 1) Biogram Marii Szymańskiej opracowany do III tomu *Słownika VM Kobiet*

2. 1116/EZ/08

10/47

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY
Kobiet ODZNACZONYCH
ORDEREM WOJENNYM
VIRTUTI MILITARI

Drogiu Poleźenie prof. Janinie
Domasowskiej z serdecznymi pozdro-
-wieniami, podziękowaniami za poświęcenie i pot-
-wierdzenie u nasych trudnych powo-
-wań. Musimy jeszcze zdążyć wyłożyć
Książkę Poległych żołnierzy - kobiet oraz
II wojny światowej. Liczę, że otrzymam
możliwie wyczerpujące materiały, ^{zob. str. 102} Hermina III
obrazu Lwowskiego SFP - Żur-TK i MOW,
zaproszenia na Armii Polskiej na Wschodzie,
obraz wrocl przyjaźni i miłości, wy-
crytam w Warszawie lokalny prasie,
Serdecznie przyśię z Warsz

Wrocław 2008

Elżbieta Zawacka

Do J. Domezenckiej

L. d.

Termin Wulkanu 2008
Joanin Droga,
Tak erakam wróci od kas
z Krocantą o Waszym zesped!
Prony o domu o polietych
Zimierozach Kobiet z obywat
Lwowskię - mmn pnie
wyjcie Pruga Poległych!
Najserdeczniej życzy Wam
zdrowia i zadowolenia z
mamyk pomnikami.
Zatyciem tom III ma-
sugo Stornike VM

Elisbieta
Pa Tabri dle p. Grabowskiej,
Tratifikowski i ?

Grafika: Kamila Rana
Projekt karkki: A. Wark. M. Druk. T. 056 66 42 51

L. dr. 508/F2/08

10/48

Do J. Domeszewskej kognie

Projekt: Marzanna Wróblewska

Tarun', 25 I 2008 r.

Dragie Pani Joanna,
Pani Zofie Dillewius napisała do nas z informacją, że ma dostęp do Pani Odznaki Pamiętkowej Memorium. Według moich zapisów odznakę otrzymała Pani w czerwcu 2006 r. (i przysłała Pani ze miłą podziękowaniem w lipcu 2006 r.). Wysyłając ostatnio podziękowanie ze współpolecą jest załącznikiem do tej korespondencji Odznakę.

Złączam serdeczne pozdrowienie od Pani Profesor i od siebie

Z wyrazami szacunku
Danota Kramp

Do J. Domezeniaj

L. di. 1175/F2/08

Termin 5 V 2008

10/49

Joanin Droga,

Tak bardzo nam zależy, żeby
mama Krzysztofowa, która
skrótce ma wyjść była możliwie
bogata. Pomóż?

Spotkaj się z pp. Domawiczką,
Zofią Dillemin, panią Grabowską
i z panią Trafikowską (może jeszcze
kto z Wroclawia?) - nam przy pam-
nieniu robisz nie jedną, a dwie o nich.

Będę ogromnie wdzięczna
za listy, broszury i foldery i
bardzo serdecznie pozdrawiam

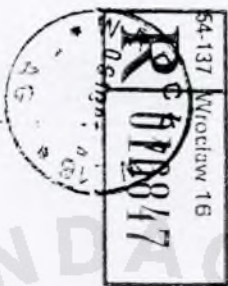
Elżbieta

25.

- 1) Broszura o F2
- 2) Foldery z wystawy "Polka 1933-45"

14/50

art. plast. Joanna Helena Domaszewska
ul.
54 - 109 WROCLAW



INDUCCIIIN WYUZIENIU
ul. Wspólna 2/4 (p.4038)
60 - 926 WARSZAWA

POLSKA 1 zł



POLSKA 1 zł



POLSKA 1 zł

antów
2001-10-11
1333



Joanna Domaszewska ur.6 VII 1925 w Lesku, c.Jana i Katarzyny z Doleczków. Artystka plastyczka, twórczyni wielu tablic w kościołach upamiętniających "lwowską" konspirację, absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Przed emeryturą nauczyciel Państw.Ogniska Kultury Plastycznej we Wrocławiu. W AK ps."Hanka".

16/51
dwa

ad 3 i 6: Domaszewska i Malinowska, to b.dzielne kurierki, które z narażeniem życia kursowały przez ukraińskie wsie w służbie komend: Inspektoratu Południowego (Bóbrka) Okręgu Lwów AK aż do akcji "Burza" włącznie, a następnie w służbie p.o.komendanta Okręgu Lwów "NIE" i komendanta Inspektoratu Bóbrka "NIE", jak sądzę - niemal do końca 1945r. Potem zapewne były czynne w komendzie Eksterytorialnego Okręgu Lwowskiego WiN-u. Domaszewska żyje, Malinowska dawno zmarła.

Dokument z wnioskami odznaczeniowymi (a nie "rozkaz nominacyjny", bo komendant Inspektoratu Bóbrka nie miał do tego prawa!) sporządził 10 V 1945 ówczesny komendant Inspektoratu Bóbrka "NIE", kpt. Józef Bosek. Z okresu działania "NIE" we Lwowie nie zachowały żadne rozkazy odznaczeniowe lub zatwierdzające sporządzone wnioski, co nie znaczy, że takich nie było.

Dot. Węgrzyńskiego do SZ
2. IX 2007



Szczegóły transakcji

Z rachunku	59 1320 0019 0099 0415 2000 0398 JOANNA DOMASZEWSKA WROCLAW ELIXIR 17-02-2012
Na rachunek	82 1090 1506 0000 0000 5002 0244 FUND.ARCH.I MUZEUM POM.AK ORAZ WOJSK.SŁU ŻBY POLEK UL. PODMURNA 93 87-100 TORUŃ KUJAWSKO- POMORSKIE
Tytuł operacji	DAR NA STATUTOWĄ DZIAŁALNOŚĆ FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ Wpłata w UP nr:006058120217AT#C0045
Kwota w PLN	100,00
Data transakcji	2012-02-21
Data księgowania	2012-02-21

Dokument jest wydrukiem komputerowym i nie wymaga dodatkowych podpisów oraz stempla bankowego.

Bank Zachodni WBK S.A. z siedzibą we Wrocławiu, Rynek 9/11 50-950 Wrocław, zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia - Fabrycznej we Wrocławiu. Wydział VI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 000008723. NIP: 896 000 56 73. Wysokość kapitału zakładowego 730 760 130 zł. Wysokość kapitału wpłaconego: 730 760 130 zł.

1978

2782/4SK

MS/CC

prof. med. univ.

BRK

1. N. Domaszewska

2. L.p.s. Joanna c. Jane

3. ur. 1925.07.06

4. st. 24

5. Org.

po Handko

[dobra matymatka]

6. przydz.

Olga Kowalska

Starobianka
adm. Wniosków na Koderlan
071 354 10 24

7. funkcje

Kierownik

Muz

8. nr

9. zr.

Prot 26, 2 31/89 1989 X005 (1989)

Metod. PRS, S, 2R.

Art 22 Indiq

nr karty 96

PK 197-58
Prot 31-5XII 89

Koperty VM polecać ESK 2X1102

A. Nowot PRL - Domaszewska Joanna, Zolnira, 5, 1988 V. 12. s. 22.



I. Nazwiskowe karty informacyjne:

wpłaćcie me FAPAK W
2002 r. 300 zł

do kwit

i

VM

AK
Lwów

DOMASZEWSKA Joanna

- kamienka mjr. "Młota" działka w okolicy Stare Sioło
- jej relikwie znajdują się w posiadaniu autora

Zob. J. Węgieńska, "W lwowskiej AK" w-w 1988,
s. 205, 223, 279

dkw 5/01.

		brak inform. Nr. Kartki 90
1	Nazwisko	Domaradzka
2	Imię	Joanna c. Janna
3	Data ur. / powstania	06 07 1925
4	Stopień nauki / tytuł	-
5	Organizacja	-
6	Pracodawca / organizacja	-
7	Funkcja	-
8	Nr. Karty	-
9	Zrodło	protab 2

T. 2782 | WSK

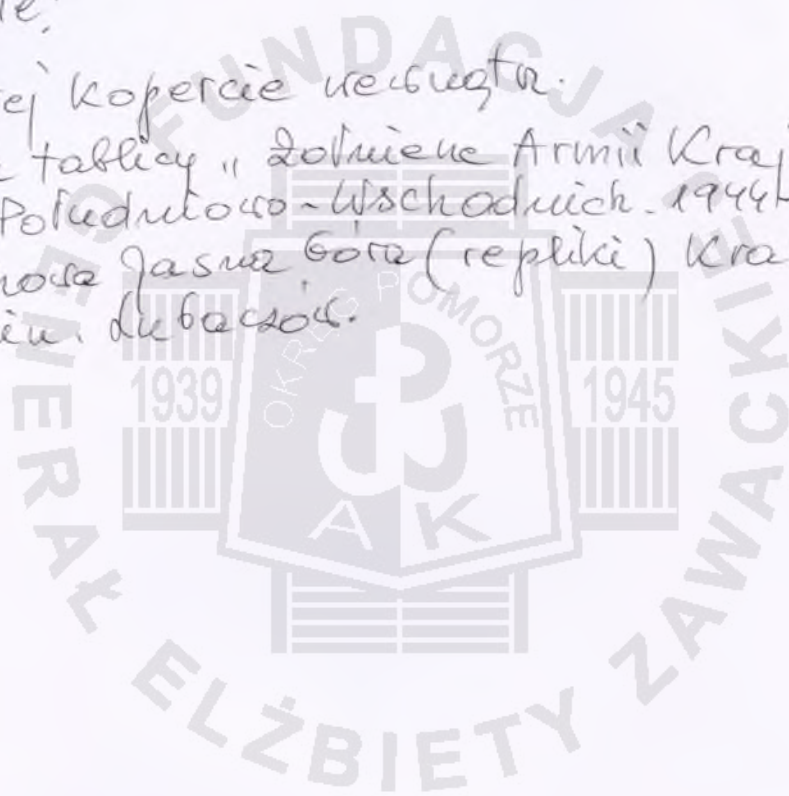
252-AK
dł^{ow}
WINSŁ^os

DOMASZEWSKA Joanna
ps. „Hanka”, „Jaska”

VI. Fotografie:

1-4 w szarej kopercie neobusta.

5. Zdjęcie tablicy „Zobnie Armii Krajowej
Liem Południowo-Wschodnich. 1944-1945
agstochoda Jasna Gora (repliki) Kraków,
szereciu dubasoa.



T. 2782/WSK

ZWI-AK

LWÓW

WIV-SŁSK

p. por. DOMASZEWSKA Joanna
"Hanka", "Jaska"

Rzeczisko foto. Katarzyna Kozłowska

VI. Fotografie

1. Zdję. lepitym., 1842, orgg. (3.8x5,6)
Rzd. 1
2. Tablica poświęcone ppłk. Anatolowi
Sawickiemu, fotografia wydrukowana
z komputera (zielona góra, replika
Wrocław)
3. Fotografia (wydruk z komputera) tablicy
poświęcone 6 Sam. Bryg. Wilno.
(Ydański, replika Wrocław).
4. Fotografie satandaru Elustontoniałnego
Okręgu AK drów, Wólność i Niezawisłość
Obsady Zachodnie Wiv Zielone Góry.

L. Swit. 2014.

1. WSK
Jasli osobowe

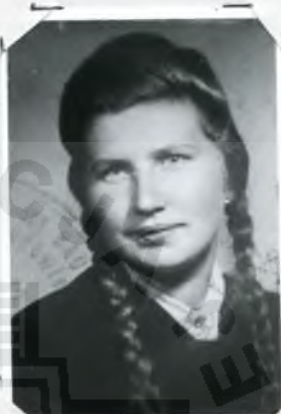
2. T. 2782 / WSK

3. oryg. (3,8 x 5,6)

4.

5. Domaszewska
Joanna

ps "Jaska", "Hanka"



6. 1842 r.

7.

8. Uwagi. Opis na podstawie fotografii.

Domaszewska

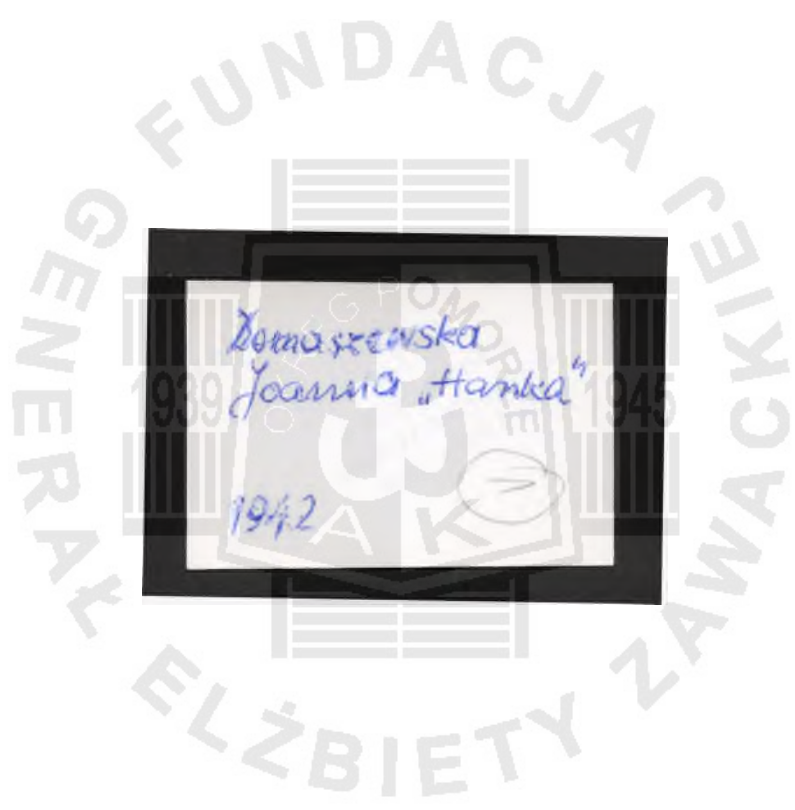
Joanna

"Hanka"

1842

Z. Świt. 2011 r.





v/2³³



Zielona Góra replika Wrocław

4-34



Zielona Góra
(replika) brzoza



Schäuske, replika Wrocław
A/3

vii/30



Gdańsk
(replika) Wrocław



v. 1/4



Zielona Góra



Agostochoła Jasna Góra
 replika Kraków, Szreccin, Liebacsof.



Użytkownik Janina Górn
(repliki) Kraków
Szczecin
Lubusz

DOMASZEWSKA Joanna

